Sobota-Niedziela, 13-14 listopada 1937 — Nr. 262
(Pismo wychodzi w dniu datowania).

Dzień Pomorza

20 stron
cena 20 gr

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY — DZIEŃ BYDGOSKI ILUSTROWANY — GAZETA GDAŃSKA
DZIEŃ KOCIEWSKI — GŁOS NIESZAWSKI (DZIEŃ CIECHOCIŃSKI) — GAZETA MORSKA ILUSTROWANA
DZIEŃ TCZEWSKI ILUSTROWANY — DZIEŃ CHEŁMIŃSKI — GAZETA MOGILEŃSKA

REDAKCJA: Toruń, ul. Bydgoska 56, telefony 29-90, 29-01, 29-02, 29-60 (nocny). — ADMINISTRACJA: Toruń, ulica Bydgoska 56, telef. 29-70 (kierownik administracji). — FILIA ADMINISTRACJI: Toruń, ulica Szeroka 42 I. piętro, telefon 29-80 — P. K. O. 206.874.

Odmowa Japonii

Tokio. Minister spraw zagranicznych Japonii Hirota wręczył wczoraj po południu belgijskiemu ministrowi pełnomocnemu notę werbalną, w której odmawia udziału Japonii w konferencji 9-ciu mocarstw.

Skazanie maturzystki - Polki na Litwie

Maturzystka polskiego gimnazjum w Poniewieżu na Litwie, Zofia Murawska, zamieszkała Niciunach, nie mając pozwolenia, nauczała dzieci okoliczne, za co została skazana przez naczelnika powiatu poniewskiego na grzywnę w wysokości 500 litów. Rodzice dzieci przez nią nauczanych zostali skazani na grzywnę po 300 litów.

Łuck, miasto i powiat na rzecz armii

Łuck. W ramach uroczystości Święta Niepodległości odbyło się w Łucku w dn. 11 listopada wręczenie miejscowemu pułkowi 2 armat przeciwpancernych i 8 karabinów maszynowych wraz z 12-konnym zaprzęgiem, zakupionych z dobrowolnych składek ludności powiatu i miasta Łucka za sumę 125.000 złotych.

Obniżka stopy dyskontowej we Francji

Paryż. Bank Francji obniżył z dniem 12 bm. stopę dyskontową z 3½ do 3 proc., stopę procentową pod zastaw papierów wartościowych z 4 i pół do 4 proc., wreszcie stopę procentową od zastawu papierów państwowych przy pożyczkach, nieprzekraczających 30 dni — z 3½ do 3 proc.

Samolot dla stu pasażerów

Baltimore. Niebawem wypuszczony zostanie nowy samolot transportowy o wiele większy od samolotu „Clippers". Samolot ten będzie mógł przewozić 100 pasażerów. Zasięg jego pozwoli przebyć Pacyfik bez lądowania, a nawet odbyć podróż ze Stanów Zjednoczonych i z powrotem.

Największy dworzec lotniczy w Europie

Paryż. W obecności prezydenta Francji Lebruna, wielu ambasadorów i attaches lotniczych francuski minister lotnictwa Cot dokonał wczoraj w Le Bourget otwarcia nowego dworca lotniczego, będącego największym w Europie.

Zaniepokojenie wśród finansjery międzynarodowej

z powodu zamachu stanu w Brazylii

Stany Zjednoczone, Anglia i Francja drżą o swe zyski

Sprawa przewrotu w Brazylii wywołuje zaniepokojenie w kołach politycznych Paryża. Większość dzienników, komentuje wydarzenia brazylijskie w ten sposób, że zagrażają one w pierwszym rzędzie Stanom Zjednoczonym Ameryki Północnej.

„Intransigeant" w artykule wstępnym oświadcza, że wydarzenia brazylijskie są potrójnym zaszachowaniem Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji, a mianowicie pod względem politycznym, ekonomicznym i finansowym. Wydarzenia te są zaszachowaniem politycznym, albowiem na terenie kontynentu amerykańskiego pojawiła się **władza podobna do tej, jaka istnieje w Berlinie i w Rzymie.** Wydarzenia te są również szachem ekonomicznym, ponieważ Niemcy i Włochy poszukują zbytu dla swych wyrobów i jednocześnie surowców dla swego przemysłu. **Kraje te znajdują w Brazylii współpracę niezwykle dla siebie cenną.** Wreszcie jednym z poważniejszych uderzeń w interesy Stanów Zjednocz. Ameryki Północnej, Anglii i Francji jest posunięcie finansowe Prezydenta Brazylii Vargasa, który jednocześnie z proklamowaniem swego zamachu stanu **ogłosił zawieszenie obsługi długów zagranicznych i to zarówno rat, jak i odsetek.** Ponieważ dług brazylijski subskrybowany był przeważnie w **Nowym Jorku, Paryżu i Londynie,** zatem te trzy rynki finansowe odczują przede wszystkim pierwsze zarządzenia nowego reżimu brazylijskiego. Następnie nowa konstytucja zakazuje na przyszłość funkcjonowania w Brazylii banków i towarzystw asekuracyjnych, których akcjonariusze **nie są obywatelami Brazylii;** uderzenie jednak w kapitalizm zagraniczny w pierwszym rzędzie godzi **we Francję, Anglię i Stany Zjednoczone, które były poważnie zaangażowane finansowo na terenie Brazylii.**

Góra zasypała całą fabrykę

Olbrzymia katastrofa w Japonii — Około 300 górników zginęło

Tokio. Wielkie przygnębienie w całej Japonii wywołała olbrzymia katastrofa, która wydarzyła się w prefekturze Gumma. Zbocze góry Kenaszi (2028 metrów) obsunęło się, zasypując osiedle fabryczne, położone u stóp góry. Zwały ziemi zasypały budynek dyrekcji oraz budynki fabryczne Koa (kopalni siarki) i 54 domy, w których zamieszkiwali górnicy. Rozmiarów katastrofy na razie nie podobna ustalić. Według prawdopodobnych obliczeń, zasypanych zostało **ok. 300 górników i urzędników.** Grozę sytuacji zwiększał fakt, iż jednocześnie z obsypaniem się ziemi **wybuchła siarka oraz skład materiałów wybuchowych, używanych w kopalni.** 1500 strażaków wezwano na pomoc. Przeszukują oni zwały ziemi, szukając zabitych i rannych. Akcję ratunkową utrudniają obfite opady śnieżne, oraz fakt, iż osiedle fabryczne znajduje się w odległej miejscowości. **Trujące wyziewy siarki utrudniają dostęp ratownikom.** Zachodzi obawa, iż zwały ziemne zasypały budynek szkolny, gdzie znajduje się **kilkaset dzieci.**

Straszna katastrofa niemieckiego samolotu pasażersk.

9 osób zabitych

Samolot „Lufthansy", kursujący na linii Berlin—Mannheim wczoraj o godz. 17-tej był zmuszony do lądowania w pobliżu Mannheimu. 7-miu pasażerów oraz lotnik i mechanik zginęli na miejscu. Dwóch pasażerów odniosło ciężkie rany.

Po prostu

Kto ma w tym interes?

(j. w.) W jednym z ostatnich numerów gdyńskiego ORGANU LEWIATANA „KURIERA BAŁTYCKIEGO", zamieścił czołowy publicysta tego pisma p. M. A. obszerne wypracowanie pt. „Konsolidacja nie kierowana".

Istotny sens i główny CEL tego wypracowania zawierają następujące zdania:

„...Pomorze obiega pogłoska, że grupa dawnych działaczy politycznych ostatniego okresu, należących do kategorii owych opuszczonych wodzów, o których wspomnieliśmy na wstępie, ZAJĘTA JEST PRZYGOTOWANIEM MEMORIAŁU O SYTUACJI POLITYCZNEJ NA POMORZU, — MEMORIAŁU, KTÓRY ROZPATRZONY MA BYĆ PRZEZ CZYNNIKI NAJWYŻSZE W POLSCE.

Uważamy, że społeczeństwo pomorskie musi o tym wiedzieć, a musi wiedzieć dla tego, że świadomość, iż jest to rzecz wszystkim znana, niewątpliwie podyktuje autorom relacyj daleko idącą ostrożność w ocenie sytuacji obecnej.

A ostrożność ta jest potrzebna. Potrzebna jest dla tego, że w sprawach, tyczących się rzeczy tak zasadniczej, jak głębokiej konsolidacji Pomorza, nie można ulegać gorzkiemu uczuciu samotności i opierać się na subjektywnych przesłankach, płynących z zawiedzionych nadziei, i na nich budować sprawozdanie, które ma być MELDUNKIEM.

To subjektywne informowanie „góry" w myśl krótkowzrocznych ambicyj i rozgrywek personalnych było już nieszczęściem „drugiej fazy" w życiu Pomorza i pogłębiło fatalne skutki pierwszej.

Prądy obecne są tak silne, że lepiej przeczekać nadchodzącą mocną i zdrową falę i skromnie przyłączyć się do niej, niż walczyć z jej naturalnym pędem i utonąć w jej wezbranych nurtach. Bo to nie prawda, że są rzeczy, które nie toną".

CEL tej OCZYWISTEJ „memoriałowej" PLOTKI JEST AŻ NADTO WIDOCZNY.

Uwypuklają go kolaborujące z „Kurierem Bałtyckim" dwa specjalnego gatunku pisma: „Goniec Warszawski" i „Słowo Pom.", z których pierwszy, pod sensacyjnym tytułem „Tajemniczy memoriał z Pomorza, opuszczonych wodzów" rozwija — z właściwą mu wprawą — „szlachetne" intencje p. M. A. z gierką na grunt stołeczny a drugie w notatce „Co się dzieje w sanacji na Pomorzu" dodaje do sfabrykowanej przez „Kurier Bałtycki" plotki, widocznie inspirowany komentarz z przeznaczeniem na lokalny użytek.

Jeśli wbrew zwyczajowi poświęcamy tej plotce nasze szpalty, czynimy to dla tego, że WIDZIMY JEJ SZKODLIWOŚĆ DLA REALIZACJI IDEI ZJEDNOCZENIA NA POMORZU, ŻE WIDZIMY BRZYDKIE INTENCJE, JAKIE SIĘ RODZĄ.

Niewątpliwie zainteresowane czynniki pouczą kogo należy O NIEDOPUSZCZALNOŚCI STOSOWANIA TEGO RODZAJU METOD W PRACY KONSLIDACYJNEJ, metod, nie mających nic wspólnego z uczciwością i dobrymi obyczajami, stanowiącymi nieodzowny warunek powodzenia całej akcji.

Na marginesie jeszcze jedno: czy przypadkiem p. M. A., który swego czasu „przyłączył się" do zwalczanej dziś przez niego „sanacji" — plotki te nie mają ułatwić nowego... „przyłączenia się"?

Delegacja Kaszubów u P. Wojewody Pomorskiego

Dnia 12. 11. br. delegacja Kaszubów wręczyła w Toruniu p. Wojewodzie Pomorskiemu min. Władysławowi Raczkiewiczowi album pamiątkowy, zawierający zdjęcia fotograficzne z uroczystości wojskowych, które się odbyły w Wejherowie w dniu 17 października b. r.

Pan Wojewoda ze względu na chorobę przyjął delegację w swych prywatnych apartamentach.

Kierownik Wojew. Biura do spraw finansowo-rolnych

Pan inżynier Tadeusz Bagniewski z dn. 10 bm. objął stanowisko p. o. kierownika Wojewódzkiego Biura do spraw finansowo-rolnych w Toruniu.

Na dożywianie dzieci pomorskich

Biuro Główne Funduszu Pracy w Warszawie przeznaczyło dla terenu Pomorza na miesiąc listopad kwotę **17.000 zł. na dożywianie dzieci rodzin bezrobotnych.** Z powyższej sumy 5000 zł. przekazało już Wojewódzkie Biuro Funduszu Pracy w Toruniu do dyspozycji Wojewódzkiego Komitetu Pomocy Dzieciom i Młodzieży w Toruniu, który kierują akcją dożywiania dzieci na terenie całego Pomorza. Reszta, 12.000 zł. zostanie przekazana temuż Komitetowi w najbliższych dniach.

Deklaracja prezydenta W. M. Gdańska

o nienaruszalności praw osób języka lub pochodzenia polskiego

Nawiązując do oświadczeń czynników kierowniczych partii narodowo-socjalistycznej w Gdańsku, dotyczących aktów ustawodawczych, regulujących pewne zagadnienia z dziedziny stosunków wewnętrzno - politycznych Wolnego Miasta, Komisarz Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku skierował do Senatu gdańskiego pismo, w którym zwrócił uwagę Senatu na konieczność przestrzegania, by akty te, w razie ich wydania, nie stały w kolizji z prawami zagwarantowanymi osobom języka lub pochodzenia polskiego na terenie W. Miasta.

W odpowiedzi swej prezydent senatu Wolnego Miasta **złożył zapewnienie, że rozporządzenia o organizacji młodzieży i w sprawie tworzenia nowych stronnictw politycznych na terenie Gdańska nie naruszą praw osób języka lub pochodzenia polskiego.**

Depesza Prezesa Światowego Związku Polaków

p. min. Raczkiewicza do dyrekcji Polskiego Gimnazjum w Kwidzynie

W dniu 10 bm. z okazji otwarcia gimnazjum polskiego w Kwidzyniu, min. Raczkiewicz, prezes Światowego Związku Polaków z Zagranicy, wystosował do dyrekcji polskiego gimnazjum w Kwidzyniu telegram następującej treści:

„Dzieląc z całą Polonią zagraniczną wielką radość z powstania drugiego polskiego średniego zakładu naukowego w Niemczech, wierzymy, że z murów tego gimnazjum wychodzić będą godni reprezentanci integralnej części Narodu Polskiego, zaś gimnazjum w Kwidzyniu stanie się ośrodkiem promieniowania kultury polskiej. Niech poziom nauki zapewniający prawa publiczności ułatwi to szczytne zadanie już w najbliższej przyszłości. W imieniu Światowego Związku Polaków z Zagranicy — Raczkiewicz, prezes, Lenartowicz, dyrektor".

Kondolencje rządu niemieckiego

Warszawa. Charge d'affaires niemieck. p. Wuehlisch złożył w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Polski kondolencje w związku z katastrofą samolotu pasażerskiego pod Piasecznem.

Statek zatonął

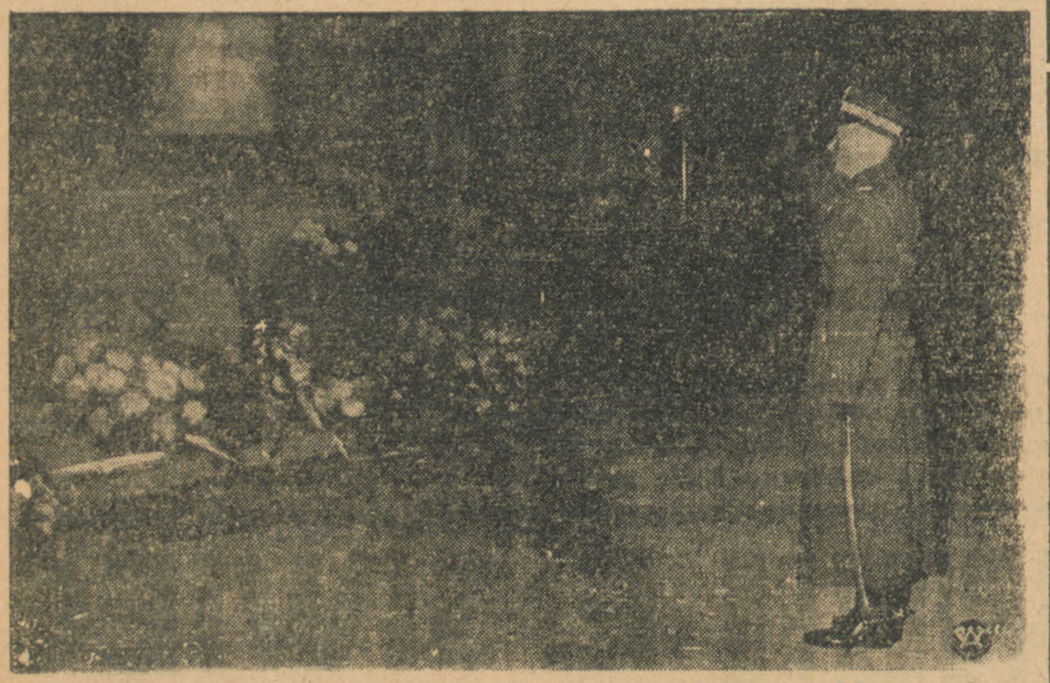
Dieppe. Angielski statek „Pylades", który wyszedł wczoraj z Havru z ładunkiem 700/750 ton cynku do Anvers, zatonął skutkiem burzy w kanale La Manche.

Rozłam wśród masonerii

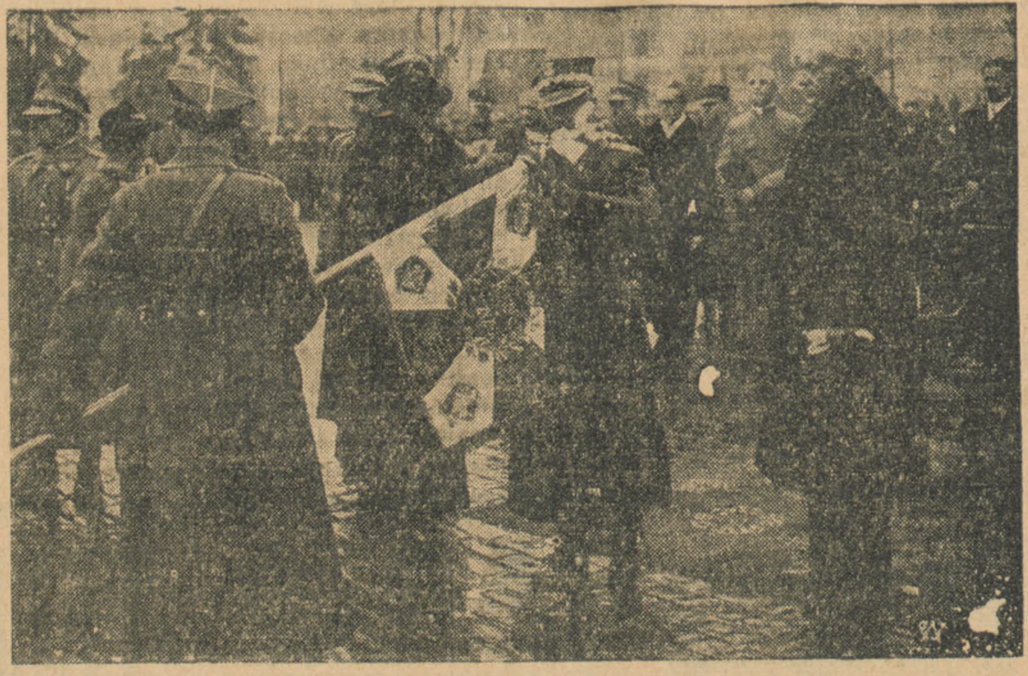
Jedni na usługach bolszewizmu, drudzy — za integralną demokracją

Paryż. Dziennik francuski „Le Matin" podaje dziś interesujące informacje na temat rozłamu, jaki dokonał się w centralnym komitecie Ligi Obrony Praw Człowieka i Obywatela, której przewodniczy znany działacz lewicowy i **masoński** prof. Wiktor Basch. Siedmiu członków zarządu Ligi ustąpiło z tego zarządu, motywując swój krok w liście, w którym oskarżają zarząd Ligi o prowadzenie polityki stronniczej, zbyt daleko dostosowującej się **do interesów komunizmu.** Ostatni rok — brzmi deklaracja siedmiu członków — wykazuje, iż Liga Obrony Praw Człowieka sprzeniewierza się swym zadaniom, na rzecz oportunizmu politycznego; od roku bowiem stanęło przed Ligą zagadnienie procesów moskiewskich i **doraźnych sądów skazujących na śmierć** w Rosji Sowieckiej setki ludzi. Pomimo całorocznej pracy komisja, zajmująca się tą sprawą, a która opracować miała deklarację Ligi Obrony Praw Człowieka, potępiającej stosowane w Rosji Sowieckiej metody teroru, dotychczas nie zdołała dojść do żadnych wyników. W zakresie drugiego zadania Ligi, jakim jest obrona prawdy, przed Ligą stanęła kwestia wystąpienia przeciwgo kłamliwej kampanii, prowadzonej przez dziennik komunistyczny we Francji „L'Humanité". Również w tej sprawie w ciągu całego szeregu miesięcy Liga nie zdołała zdecydować się na zabranie głosu. W tych warunkach, członkowie, znajdujący się w mniejszości, uważają, że Liga Obrony Praw Człowieka dla względów oportunistycznych, **w celu oddania usługi polityce i propagandzie sowieckiej,** skazała sama siebie na bezczynność.

Święto Niepodległości w Warszawie



Zdjęcie przedstawia moment złożenia w Belwederze hołdu Cieniom Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego przez dziedzica buławy hetmańskiej Wielkiego Marszałka — Marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza.



Zdjęcie przedstawia fragment z uroczystości wręczenia na pl. Zamkowym sztandaru wileńskiemu pułkowi artylerji lekkiej Legionów, ufundowanego przez społeczeństwo m. Wilna.

Pomoc zimowa
najpilniejszym nakazem chwili

Organizacja aparatu pomocy zimowej dla bezrobotnych ma się ku końcowi. Cały kraj pokryty jest siecią komitetów. Przystąpienie do właściwej pracy przez zorganizowane komitety jest wskazane ze względu na to, że miesiąc bieżący wkrótce się skończy i z początkiem grudnia trzeba będzie bezrobotnym przyjść z pomocą. Kilkanaście zaledwie dni pozostaje do wykonania wszystkich czynności przygotowawczych.

Zebrania terenowe, które się właśnie odbywają, mają za zadanie wypośrodkowanie potrzeb i metod na danym obszarze. Muszą one wysnuć wnioski z zeszłorocznych doświadczeń, poczynionych przez działaczy, którzy zajmowali się zarówno zbiórką, jak i rozdawnictwem czy to pieniędzy, czy żywności, czy opału, czy odzieży i bielizny.

Chodzi bowiem o to, by jak najszerzej i najwłaściwiej uwzględnić warunki lokalne, wynikające z właściwości terenu, ze składu ludności itd.

Nie sposób bowiem ustalić jakby „linii generalnej“ pomocy zimowej. Trzeba przecież prowadzić pomoc na tak różnorodnych terenach, o tak rozmaitym zasięgu potrzeb. Inaczej bowiem wyglądają zapotrzebowania np. na Pomorzu, a zgoła inaczej np. na Polesiu. Inaczej w połaciach kraju, obfitujących w ziemiopłody, a inaczej tam, gdzie z daleka trzeba dopiero sprowadzać zboże i kartofle. Inne natężenie pomocy przypadnie w wielkich miastach fabrycznych, a inne w miejscowościach, nie posiadających licznej rzeszy robotniczej.

Koniecznym jest więc ustalenie planu akcji na poszczególnych terytoriach i zastosowanie do tego, z góry obmyślanego i opracowanego planu, metod działania.

To właśnie jest zadaniem, odbywających się obecnie zebrań terenowych — i to zadanie musi być przeprowadzone do końca listopada.

Bo już teraz trzeba przygotować akcję pomocy we wszystkich jej głównych kierunkach i działach. Chodzi bowiem o szereg form tej pomocy. A więc: 1) ogólna żywnościowa, 2) specjalna dla dzieci, 3) opałowa, 4) lecznicza, 5) kulturalno - społeczna, 6) odzieżowa.

Jeżeli chodzi o pięć pierwszych form pomocy — to ogólne jej zarysy są już ustalone z zeszłorocznych doświadczeń i nie powinny ulec zasadniczo zmianie w nadchodzącej kampanii pomocy zimowej. Chyba tylko jednego trzeba bacznie dopilnować: by zwózka środków wyżywienia — a zwłaszcza kartofli — ze wsi nastąpiła możliwie szybko. Właśnie teraz, zanim spadną śniegi i utrudnią komunikację z odleglejszych od miast dworów ziemiańskich i zagród włościańskich, zanim kartofle zostaną „zadołowane“ — należałoby zwieźć zboże itd. do lokalnych ośrodków pomocy, by nie powtórzyły się wypadki z ubiegłej zimy, że mrozy i śniegi uniemożliwiły zwózkę, że część zapasów żywności poprzemarzała i oczywiście przepadła dla czekających na nią bezrobotnych.

Jeżeli natomiast chodzi o ostatnią formę pomocy: odzież i bieliznę — to konieczna jest pewna rewizja, wynikająca z dotychczasowych doświadczeń. Wiemy, że np. w stolicy ta forma pomocy zawiodła, natomiast w innych ośrodkach wydała pewne realne rezultaty — w jednych większe, w innych mniejsze. Trzeba zatem przewidzieć już teraz środki, aby w razie potrzeby i możliwości uzupełnić pomoc zimową drogą zakupu odzieży i bielizny, lub choćby materiałów, z których rodzina bezrobotna mogłaby sobie sporządzić odzież i bieliznę.

Mamy tego roku na szczęście jesień dość łagodną. Warunki atmosferyczne nie są najgorsze. Nie ma jeszcze mrozu, nawet występujące już zwykle o tej porze przymrozki nie dały się jeszcze we znaki. Lecz już wkraczamy w okres t. zw. późnej jesieni i lada dzień może wystąpić mróz. uniemożliwiający pracę na robotach publicznych resztkom robotników, zatrudnionych sezonowo i narażający setki tysięcy bezrobotnych na głód i chłód.

Dzień 1-grudnia musi być dniem, w którym efektownie pocznie działać akcja pomocy.

I na ten dzień musimy wszystko przygotować, by ta akcja rozpocząć sie mogła od razu w całej rozciągłości

B. S.

20-ta rocznica największej tragedii narodu rosyjskiego

Uroczystości jubileuszowe na tle masowych egzekucyj wodzów i twórców komuny rosyjskiej

„Gilotyna“ sowiecka działa — Szumne hasła i fałszowane wykresy statystyczne — Przepaść pomiędzy rządzącą grupą a społeczeństwem rosyjskim — Wspaniała iluminacja Kremlu i Moskwy — i suchy trzask karabinów maszynowych do tych, którzy rewolucję komunistyczną stworzyli

Tegoroczna rocznica sowieckiej rewolucji październikowej, obchodzona w dniu 7 listopada tłumaczy się tym, że po rewolucji wprowadzono w Rosji kalendarz nowego stylu, wskutek czego data rewolucji została przesunięta o 13 dni na 7 listopada.

Sowiety obchodzą 20-lecie rocznicy rewolucji październikowej.

W przededniu samej 20 rocznicy rewolucji październikowej sądy sowieckie wydały kilkanaście wyroków śmierci na wrogów ludu i przeciwników reżimu stalinowskiego. „Gilotyna“ sowiecka nie liczy się z uroczystościami i z frazesami przewódców komunizmu o rzekomej wolności i demokracji proklamowanej przez nową konstytucję sowiecką.

Paradoks sowieckiego życia politycznego polega na tym, że od chwili rozstrzelania marszałka Tuchaczewskiego w początku czerwca rb. aż do 20 rocznicy rewolucji październikowej dwunastu komisarzy ludowych rządu centralnego i osiemnastu komisarzy rządów republik narodowościowych zostało usuniętych, bądź też aresztowanych pod zarzutem uprawiania opozycji przeciwstalinowskiej. A przecież nikt inny jak Stalin w swoich licznych mowach nie przestawał zapewniać o całkowitym zwycięstwie komunizmu w Rosji i o ustabilizowaniu się ustroju sowieckiego w jednej szóstej części kuli ziemskiej.

To też w obchodach moskiewskich w tym roku poza utartą propagandą, której nik nie wierzy, znalazły się akcenty wewnętrznego napięcia i niepewności. Już na placu Czerwonym z trybuny rządowej marszałek Woroszyłow, wygłaszając swoją tradycyjną mowę do zgromadzonych oddziałów armii czerwonej, oświadczył, iż zwalczanie wrogów wewnętrznych jest w dalszym ciągu zagadnieniem aktualnym w polityce wewnętrznej. W defilującym tłumie obok portretów wodzów komunizmu niesiono kukły przedstawiające Trockiego, Bucharina, Rykowa i innych opozycjonistów, przedstawionych jako agentów faszyzmu niemieckiego i japońskiego. Również w jubileuszowych wydaniach dzienników moskiewskich ukazały się liczne artykuły specjalnie omawiające zagadnienie walki z opozycją zarówno prawicową jak i lewicową.

Tak więc, pomimo szumnych haseł, pomimo map i wykresów statystycznych wywieszonych na placach Moskwy a mających przedstawić postępy gospodarki sowieckiej w okresie 20-letnim, walki wewnętrzne wprowadzają krzyczący dysonans, którego nie mogą zagłuszyć chóry chwalebne na cześć Stalina. Pomiędzy rządzącą grupą stalinowską a znaczną częścią wszechzwiązkowej partii komunistycznej, wytworzyła się przepaść, którą pogłębiają rozstrzeliwania opozycjonistów.

W tych warunkach rząd sowiecki położył szczególny nacisk na zewnętrzne efekty uroczystości. Na pięciu wieżach Kremla zabłysły gwiazdy rubinowe, główne place i ulice Moskwy zostały rzęsiście oświetlone, orkiestry przygrywały skoczne marsze i modne fokstroty, komsomolcy zorganizowali zabawy ludowe i tańce a w parku moskiewskim noszącym nazwę „kultury i odpoczynku“, odbyła się wielka maskarada, na której tańczono do samego rana. Te zewnętrzne momenty uroczystości moskiewskich nie mogą jednak przygłuszyć wewnętrznego rozkładu ideologicznego, toczącego ustrój sowiecki. W 20 rocznicę rewolucji październikowej objawy tego rozkładu i walk wewnętrznych na Kremlu występują z większą wyrazistością niż w poprzednich latach.

W tym tkwi największy paradoks sowieckiego rozwoju politycznego. Po dwóch bowiem pięcioletnich planach gospodarczych, które kosztowały tak dużo ofiar, po 20 latach istnienia władzy sowieckiej, powrócił Stalin do terroru t. zw. komunizmu wojennego, który był przecież punktem wyjścia ery komunistycznej w Rosji. Zaczarowane koło sprzeczności życia sowieckiego zamknęło się, obejmując w swym wnętrzu liczne zapalne elementy, których wybuch może stać się początkiem nowego układu sił na wschodzie.

Popularna pielgrzymka do Rzymu

W dniu 28 grudnia br. wyruszy z Polski popularna pielgrzymka do Rzymu. Uczestnicy tej pielgrzymki zatrzymują się w drodze do Rzymu przez pół dnia w Wiedniu, oraz w Padwie, gdzie u grobu św. Antoniego odprawione będzie specjalne nabożeństwo. W Rzymie uczestnicy, oprowadzani przez fachowych przewodników, zwiedzą kościoły rzymskie, udadzą się do katakumb, w których pierwsi chrześcijanie chronili się przed prześladowcami, oraz poznają osobliwości. Pielgrzymka przyjęta będzie na posłuchaniu u Ojca Św. w Watykanie.

Uczestnicy pielgrzymki będą mogli się udać z Rzymu na jeden dzień do Neapolu, jednego z najpiękniejszych miast Italii.

W drodze powrotnej zatrzyma się pielgrzymka w Wenecji, a do kraju powróci w **dniu 3 stycznia 1938 r.**

Cena udziału w pielgrzymce wynosi zł 195,— w czym mieszczą się już koszty przejazdów kolejowych, utrzymania w Wiedniu, Padwie, Rzymie i Wenecji, zwiedzania tych miast, transport walizki itp.

Dużym ułatwieniem dla pragnących wziąć udział w pielgrzymce jest to, że wszelkie formalności, związane z wyjazdem, załatwia Światowa Organizacja Podróży „Wagons-Lits/COOK“, Warszawa, Krakowskie Przedmieście 42-44, oraz oddziały w Krakowie, Sławkowska 12, we Lwowie, Plac Halicki 15, w Poznaniu, Br. Pierackiego 12, w Katowiacch Dworcowa 9, w Łodzi, Piotrkowska 68, w Gdyni, Br. Pierackiego 7.

Po informacje i prospekty należy zgłaszać się pod wyżej podanymi adresami.

7834

Pierwsze owoce ofiarnych walk o zrównoważony budżet

Ogólna suma preliminarza idzie w górę

Rada ministrów przyjęła już projekt preliminarza budżetowego na czas od końca marca 1938 r. do początku kwietnia 1939 r. Preliminarz ten zamyka się kwotą 2 miliardów 447 milionów złotych. Obecnie realizowany budżet przewidywał dochody i wydatki państwa w sumie 2 miliardów 316 milionów złotych. Zatem w następnym roku przewidywane są dochody o 131 milionów wyższe, a też i wydatki odpowiednio większe.

Znaczenie tego faktu jest doniosłe. Wiemy, że przez szereg lat mieliśmy do zwalczenia niedobór, który pochłaniał wszystkie rezerwy finansowe, nagromadzone w okresie „dobrej koniunktury", poprzedzającej lata depresji gospodarczej t. zw. lata kryzysowe. Musieliśmy wtedy walczyć o stałość naszej waluty, a zarazem sypać wały ochronne przed narastaniem deficytu. Musieliśmy zatem wciąż oszczędzać, redukować obniżać wydatki. Nie mogliśmy myśleć o ekspansji gospodarczej, bo niezrównoważony budżet stawał na przeszkodzie wszelkim śmiesznym poczynaniom.

I dopiero z chwilą, gdy zdołaliśmy budżet zrównoważyć — powstała zgoła nowa sytuacja, ta właśnie, która obecnie wydaje realne i konkretne owoce: suma preliminarza, dawniej z roku na rok opadająca w dół — poczyna się z powrotem piąć w górę. Wzrasta ona już o 131 milionów złotych. O tyle zwiększają się dochody państwa, i tyle też więcej możemy wydawać na cele, związane z potrzebami państwa i społeczeństwa.

Z wielką satysfakcją przyjmie społeczeństwo wiadomość, że najbliższy budżet odda do dyspozycji Ministerstwa Spraw Wojsk. o 32 miliony złotych więcej, niż dotychczas; że na cele szkolnictwa ogólnokształcącego zostanie przeznaczonych o przeszło 13 i pół miln. zł. więcej; że na konserwację dróg i mostów będzie ministerstwo komunikacji rozporządzało o 20 miln. zł. więcej; że budżet ministerstwa rolnictwa i reform rolnych został podniesiony o prawie 15 milionów zł., a budżet rent inwalidzkich o przeszło 7 milionów złotych.

Nadwyżka zatem 131 milionów pójdzie na najpotrzebniejsze wydatki, związane z obroną państwa, z oświatą, z wyjściem z „prymitywu" drogowego, z podniesieniem kultury rolnej.

W świetle tych cyfr i faktów dojść musimy do jedynie logicznego wniosku: ofiary, jakie złożyliśmy w ciągu lat depresji gospodarczej na rzecz wielkiego dzieła zrównoważonego budżetu państwowego, poczynają się sowicie opłacać.

Idąca ku górze linia dochodów i wydatków państwa jest tego wymownym dowodem.

B. S.

Dalszy wzrost wkładów oszczędnościowych w P. K. O.

W październiku wkłady oszczędnościowe w P. K. O., jak również liczba oszczędzających, wykazują dalszy znaczny wzrost.

Stan wkładów zwiększył się o 4.680.927 zł., osiągając na dzień 31 października br. sumę 741.749.444 zł.

Jednocześnie ze wzrostem wkładów oszczędnościowych zwiększyła się bardzo znacznie liczba oszczędzających w P. K. O. **W ciągu października br. P. K. O. wydała 117.142 nowych książeczek oszczędnościowych.**

Liczba czynnych książeczek oszczędnościowych wynosiła na dzień 31 października br. ogółem 2.772.268.

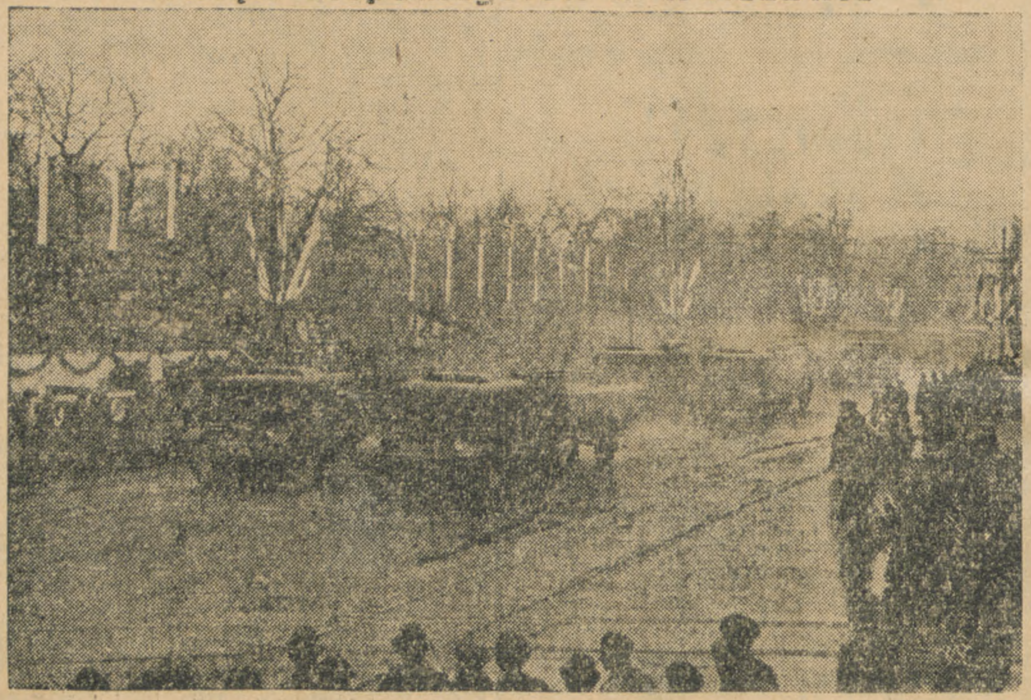
Fenomen oszczędności prądu

Dotychczas przy budowie odbiorników radiowych nie zwracano uwagi na zużycie prądu przez dany aparat. Życie jednak i rosnące rachunki za prąd postawiły to zagadnienie przed wytwórcą odbiorników. Pierwszą z fabryk, której udało się rozwiązać problemat ekonomizacji prądu jest Krajowa Fabryka Telefunken. Zbudowana przez nią superheterodyna FENOMEN posiada układ „ekonomizator prądu", dzięki czemu zużywa tyle tylko prądu, ile mała żarówka, tj. 25 watów i to przy pełnej wydajności i światowym zasięgu. Ekonomizator prądu umożliwia swobodne i oszczędne korzystanie z odbiornika nawet tam, gdzie jak np. na Górnym Śląsku, w Łodzi itd. stosowane są specjalne „ograniczniki". Przeciętna oszczędnśoć na prądzie dzięki układowi „ekonomizator prądu" w superze Fenomen wynosi 3,60 miesięcznie, tj. 18 proc. raty miesięcznej za ten odbiornik, tak że po pewnym czasie spłaca się on sam przez się oszczędnością na prądzie. A że przy tym super Fenomen jest odbiornikiem wysokich wartości, o przepięknym tonie, niskiej cenie i dogodnych spłatach — odpowiada on wszystkim wymaganiom radioamatora i cieszy się wprost niebywałym zbytem. Na raty wystrczy wpłacić zaliczkę 20 zł. po czym spłaca się 16 rat po 20 zł, a właściwie to tylko po 16,40 zł., bo 3,60 wynosi oszczędność miesięczna na prądzie. 7832

Nowe zbrojenia Anglii na morzu

Londyn. „Daily Telegraph" publikuje wiadomości dotyczace zakresu angielskich zbrojeń morskich. Według dziennika do liczby obecnie znajdujących się w budowie pięciu wielkich okrętów bojowych, należy dodac pięć dalszych okrętów, których budowa będzie rozpoczęta w stoczniach w myśl programu morskiego, obowiązującego w roku przyszłym. Anglia w roku 1942 będzie posiadała 25 okrętów bojowych wielkiego typu. Pismo dodaje, że nie ustalono dotychczas uzbrojenia będących w budowie okrętów tym niemniej należy przypuszczać, że okręty zostaną uzbrojone w działa 14-calowe.

Święto niepodległości w Warszawie



Defilada broni pancernej.

Wiadomości gospodarcze

WĘGLOWE ROKOWANIA Z ANGLIĄ

W Paryżu rozpoczęły się rozmowy polsko-angielskie, z udziałem przedstawicieli brytyjskiego przemysłu węglowego i delegatów Polskiej Konwencji Węglowej.

Rozmowy te mają na celu przedłużenie i pogłębienie współpracy przemysłu węglowego Polski i Wielkiej Brytanii, ujętej we wzajemnym układzie, zawartym w 1934 r. i kończącym się w tym roku.

Eksport ogólny węgla w październiku, w porównaniu z wrześniem rb. wzrósł o 94 tys. ton. — ogółem zaś wywieźliśmy w październiku 1.040.000 ton węgla kamiennego.

NAJDROŻSZE UTRZYMANIE WE FRANCJI — NAJTANIEJ W POLSCE I LITWIE

Wskaźniki kosztów żywności w niektórych państwach przedstawiały się we wrześniu br. następująco: Polska (Warszawa) — 54.8 Anglia — 91.1, Austria (Wiedeń) — 83.2, Belgia — 84.8, Czechosłowacja (Praga) — 79.5, Estonia — 79.2, Francja Paryż) — 116.7, Wolne Miasto Gdańsk — 92.3, Litwa — 48.7, Łotwa (Ryga) — 83, Niemcy 79,7.

WARSZTATY SAMOCHODOWE ZWOLNIONE OD PODATKU PRZEMYSŁOWEGO

W związku z okólnikiem ministerstwa skarbu, zwalniającym stacje obsługi technicznej pojazdów mechanicznych od podatku przemysłowego, władze skarbowe zwróciły się do samorządu przemysłowo-handlowego o wydanie opinii, co należy rozumieć pod pojęciem owych stacji.

Wypowiadając się w sprawie powyższej, Izba Przemysłowo - Handlowa w Łodzi wypowiedziała się za rozciągnięciem mocy okólnika na wszystkie warsztaty, których zakres działalności obejmuje również naprawę samochodów.

Chluba nowoczesnej nauki i higieny - Pięcioraczki Kanadyjskie

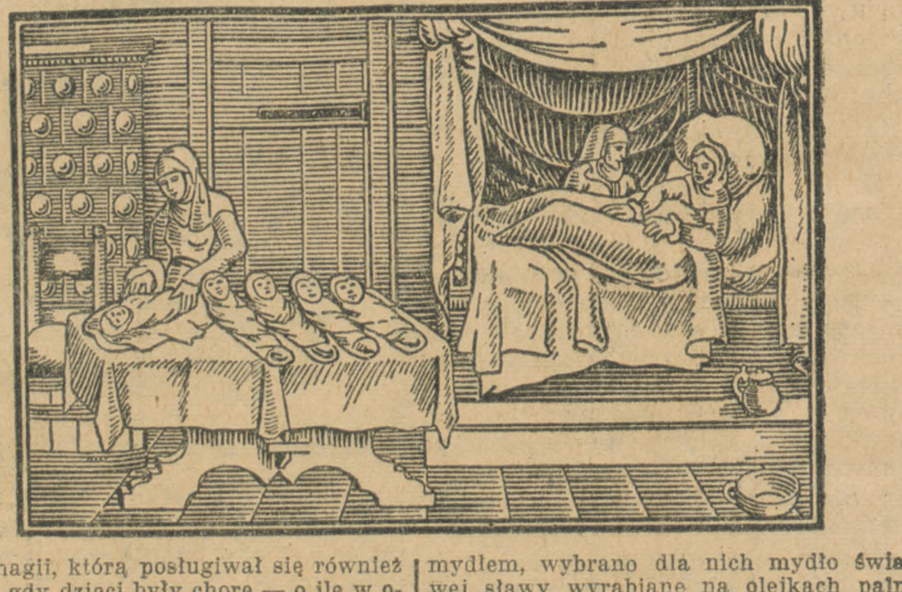
Wydanie na świat pięciorga dzieci — pięcioraczków — przez panią Dionne w Kanadzie jest rzadkością naukową, zdarzającą się raz na 50.000.000 urodzeń. Szanse utrzymania przy życin pięcioraczków są tak małe, że dotychczas w historii nie zanotowano ani jednego wypadku tego rodzaju, oprócz Pięcioraczków Kanadyjskich, które dotychczas cieszą się doskonałym zdrowiem i niedawno obchodziły 3-ą rocznicę urodzin. Nie ma obecnie powodu obawiać się, że nie uda się wychować Pięcioraczków Kanadyjskich, zapewniono im bowiem najlepszą opiekę, wykonywaną przez Rząd Kanadyjski w imieniu Króla Anglii.



REPRODUCTION FORBIDDEN WORLD COPYRIGHT RESERVED

Ostatnio znaleziono drzeworyty, przedstawiający pięcioraczki urodzone przez biedną mieszczkę w Strassburgu w roku 1566. Pod drzeworytem odcyfrowano tekst wyjaśniający, że ten niezwkyły wypadek zdarzył się w Strassburgu i uważany był za tak wyjątkowy, że został uwieczniony przez jednego z ówczesnych artystów. Rysunek ten został następnie odbity w większej ilości egzemplarzy i sprzedawany, jak obecnie sprzedawane są gazety. W dalszym ciągu tekst wyjaśnia, że obok łóżka położnicy stoi akuszerka, a kobieta przewijająca niemowlęta przyjęta została do pomocy ze względu na „nadmiar pracy". Dalej czytamy, że wszystkie pięć maleństw zmarło w dniu urodzenia jedno po drugim — wreszcie znajdujemy szczegółowy opis przyjścia na świat pięcioraczków i uwagę, że matka ich poprzednio urodziła trojaczki. Matka pięcioraczków z XVI w. nie była pod opieką Dra Dafoe, lekarza-opiekuna Pięcioraczków Kanadyjskich.

W owych czasach medycyna była połączeniem zdrowego rozsądku z zabobonem. Lekarz obecny przy porodzie opierał się na czarnej magii, którą posługiwał się również wówczas, gdy dzieci były chore — o ile w ogóle żyły po urodzeniu! Jak różni się ówczesna prymitywna opieka lekarska od opieki, jaką cieszą się obecnie najsłynniejsze dzieci świata Pięcioraczki Kanadyjskie. Od chwili, gdy przyszły na świat nic nie było dla nich zbyt kosztowne. Obecnie żyją one w luksusowych warunkach, rosnąc i rozwijając się normalnie.



W jaki sposób utrzymano przy życiu Pięcioraczki Kanadyjskie? Oczywiście pięcioraczki są bardzo małe przy urodzeniu. Pięcioraczki Kanadyjskie, które przyszły na świat przed czasem były tym bardziej delikatne. Skóra ich była tak miękka, że należało je kąpać jedynie w olejku oliwkowym. Gdy Pięcioraczki Kanadyjskie trochę podrosły i można je było kąpać w wodzie z mydłem, wybrano dla nich mydło światowej sławy wyrabiane na olejkach palmowym i oliwkowym.

Dzięki tym zabiegom, Pięcioraczki Kanadyjskie będą rosły nie tylko zdrowo — będą one posiadały czar pięknej cery, która sama przez się zapewnia każdej kobiecie urok i wdzięk.

Przed Pięcioraczkami otwiera się wielka i promienna przyszłość!

HALINA ZIELIŃSKA.

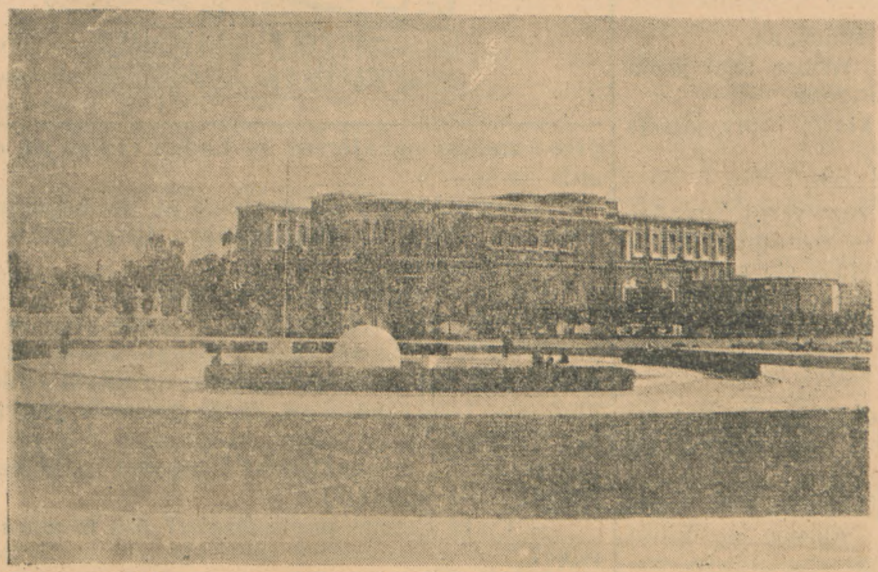
Nowa Italia, Italia Mussoliniego

(Korespondencja własna)

III.

(Ciąg dalszy)

Pawilon Balilly ilustruje całą pracę przemyślaną i skoordynowaną w dziedzinie opieki higieniczno-sanitarnej, kulturalnej, fizycznej, sportowej i politycznej dla nowych generacji faszystowskich.



RZYM Jeden z wielu pawilonów akademii wych. fizycznego przy Foro Mussoliniego.

Młodym organizacjom partii, oraz grupom uniwersyteckim młodzieży poświęcono cały pawilon. Eksponaty i dane przedstawiają działalność tych związków młodocianych, które tak szerokie zataczają kręgi na całym terytorium Italii.

Barwami się mieni pawilon związków przemysłu, handlu i sztuki stosowanej w którym pokazano wytwórczość zabawek. Istnieje bowiem „Komitet narodowy zabawki italskiej".

Celem jego, to otoczenie dziecka zabawką o cechach swoistych (z zagranicy wwóz zabawek wzbroniony), a przy tym estetycznych.

Z prawdziwą przyjemnością ogląda się lalki o ślicznym dziecinnym wyrazie, w malowniczych strojach z różnych prowincji. O ileż to ładniejsze od modnych dzisiaj pierotów, czy pajaców i różnych dziwolągów o nieproporcjonalnej budowie ciała, z którymi tyle dzieci zmusza się dzieindziej do obcowania.

Związek narodowy faszystowski pragnąc nieść radość dzieciom i krzewić w nich poczucie piękna porozdawał im w ostatnich latach trzynaście milionów zabawek za cenę studwudziestu milionów lirów.

Wpływ sztuki na dzieci uwidacznia się wyraźnie w wytwórczości ich w różnych dziedzinach zdobnictwa jakiego uczą się od samego dzieciństwa. To też działy porcelany ręcznie malowanej, haftów, makat, tkanin i robót ręcznych o ciekawych i oryginalnych koncepcjach, stoją na prawdziwie wysokim poziomie artystycznym.

Wyżej wspomniane działy wystawy opieki nad dzieckiem i kolonii letnich, są tylko bardzo maleńką cząstką tego, co ona przedstawia. O całości śmiało można powiedzieć, iż jest imponująca i uwydatnia przejrzyście całą myśl regime'u faszystowskiego skierowaną ku wychowaniu pokoleń godnych narodu o wspaniałej przeszłości.

Ale przeszłością a nie tylko się szczycić i chełpić należy — ona obowiązuje i domaga się i dzisiaj wielkich czynów.

Podkreślają to wyraźnie słowa Duce w Jego cytacie umieszczonej wielkiemi literami na pałacu sztuki, gdzie znajduje się obecnie wystawia augustiańska. „Italczycy, sprawcie, aby glorie przeszłości były przewyższone gloriami przyszłości". W takim — to duchu wychowywane jest młode pokolenie.

ROZDZIAŁ II

Niezatarte zawsze i głębokie wrażenie wywiera Rzym, bądź to na kimś, kto ogląda go po raz pierwszy w życiu, bądź na podróżniku, który stęskniony do jego uroku wraca tu wielokrotnie.

„Im więcej uczę się poznawać Rzym, tem więcej uważam go podobnym do morza, którego głębokość wzmaga się im dalej się nim płynie".

Tak wyraził się Goethe po paru tygodniach pobytu w Rzymie. Bo i rzeczywiście cuda Wiecznego Miasta są tak liczne i różnorodne, że podróżnik jest wprost olśniony i zdezorientowany. Mity, legendy, historia, archeologia, religia, sztuka — wszystko przemawia żywo po przez różne epoki. To Rzym przeszłości. A Roma dzisiejsza iloma nowymi, cennymi walorami została jeszcze wzbogacona!

Wiele tu pietyzmu dla dawnych czasów, ich pamiątek i zabytków. Całe rzesze archeologów studiują dawne archiwa i plany, by wśród mozolnych prac wyszukiwać ukryte w głębi ziemi, przywalone nalotami późniejszych wieków, bezcenne zabytki starożytnej architektury.

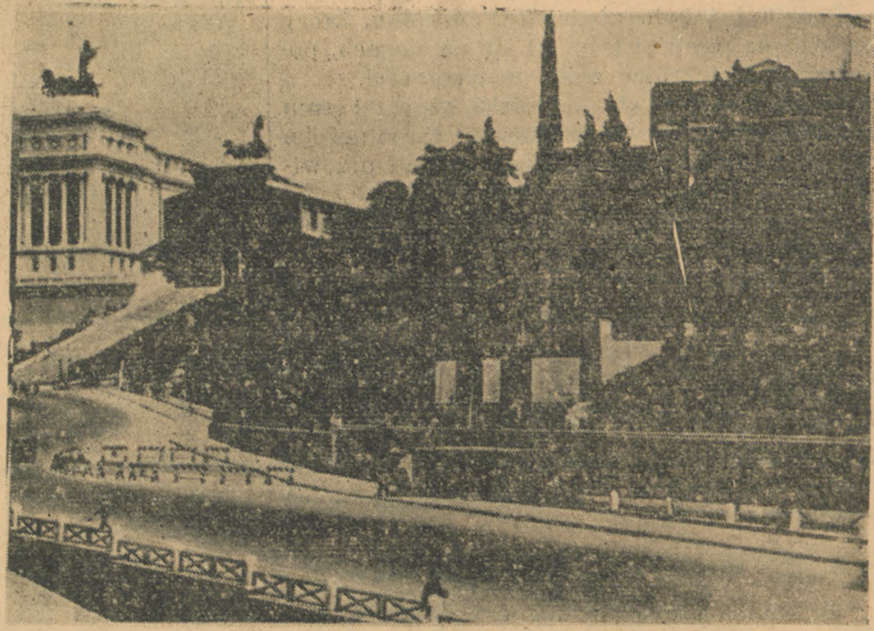
Rzym wzrasta w nie stale; pomnażają one coraz bardziej dawną i dzisiejszą jego wielkość.

Od paru lat granice Rzymu rozszerzyły się kilkakrotnie. W centrum miasta zmiany nie do poznania. Zniknął labirynt małych, ciasnych uliczek i brudnych domków, które otaczały Colosseum i Foro Romano i częściowo pomnik Wiktora Emanuela. Zamiast nich powstały szerokie, wspaniale otoczone zielonością „vie" (aleje), które tworzą prześliczne perspektywy i uwydatniają piękno zabytków przeszłości jak to ma miejsce dzięki via dell'Impero (aleja Imperium), która łączy Colosseum z pomnikiem Wiktora Emanuela. Przylegają do niej ponadto Foro Romano i Foro Traiano — widać wzgórza Palatynu, oraz cały szereg wykopalisk wydobytych spod domów obecnie zamieszkanych.

Dla rozwiązania architektonicznego różnych poziomów terenu, w niektórych miejscach potworzono przy Alei Imperium podparcia w postaci wysokich murów. Są one ściśle dostosowane do stylu dawnych zabytków i niczym nie mącą ich harmonii.

Na ścianach tych widnieją wyryte w płaskorzeźbie wielkie mapy przedstawiające dawną Romę od czasów Augusta począwszy.

(Dalszy ciąg nastąpi)



Rzym — Aleja Morza.

Niemcy powiększają stan liczebny armii

Niemieckie ministerstwo spraw wojskowych czyni przygotowania do utworzenia 14 korpusu armii, którego kwatera główna będzie prawdopodobnie w Wuerzburgu. Nie jest jednak jeszcze wiadomo, czy pociągnie to za sobą od razu stworzenie nowych dywizji, czy tylko na razie przeniesienie pewnych jednostek do nowego korpusu. Ponieważ tworzenie nowych jednostek dowództwa w czasie mobilizacji jest bardzo trudne, istnieje tendencja tworzenia nowych kor pusów w czasie pokoju. Stwarza się więc najpierw nowe wyższe jednostki a następnie wypełnia się je materiałem ludzkim.

Z CUDÓW TECHNIKI RADIOWEJ

Nowa olbrzymia stacja radiowa

W najbliższym czasie nastąpi poświęcenie i uruchomienie wykończonej przed kilku dniami olbrzymiej stacji radiowej w Sofii. Pobudowano ją w pobliżu miejscowości Warakel, położonej 35 km na południe od stolicy Bułgarii. Nowa stacja radiowa posiada moc 100 Kw., która może być podwyższona do 150 Kw i nadawać będzie audycje na fali 352,9 m. Olbrzymią stację, zaopatrzoną w najbardziej nowoczesne zdobycze techniki radiowej, wybudowała światowej sławy firma Telefunken, która [illegible] urządzenie wzmacniające, sygnalizacyjne dla reżysera i speakera, oraz olbrzymie lampy nadawcze o mocy 300 Kw. Wydajność jednej lampy jest tak wielka, że jej energia elektryczna wystarczy na zasilenie prądem 50.000 żarówek, czyli, że zapotrzebowanie prądu elektrycznego mieszkańców większego miasteczka mogłoby tę energią elektryczną być zaspokojone. Dzięki wybudowaniu tej wielkiej stacji radiowej potrzeby niemal całej ludności Bułgarii w dziedzinie radia zostaną zaspokojone.

Na jakich warunkach Japonia gotowa zawrzeć pokój z Chinami

Tokio. We wpływowym dzienniku „Kokumin" ukazał się artykuł, wyszczególniający warunki, które Japonia uznałaby za dostateczne dla zawarcia zgody z Chinami. Warunki są następujące: 1) oba kraje zawierają umowę o wspólnej walce z bolszewizmem, 2) chińska armia regularna ma być zastąpiona przez milicję antykomunistyczną i nie ma prawa posiadać lotnictwa, artylerii i karabinów maszynowych. Do armii chińskiej przydzieleni zostaną inspektorzy japońscy.

Dziennik dodaje, że o ile obecny prosowiecki rząd Chin odrzuci te warunki, zwycięska Japonia będzie rozmawiać z innym rządem chińskim, który lepiej zrozumie obecną sytuację.

TO NIE MÓJ MĄŻ

ANZELM GOTH 16)

Powieść współczesna

Adaptacja Eugeniusza Baluckiego

Do sali weszło paru wędrownych muzykantów. Usadowili się w kącie... i nagle zabrzmiała popularna piosenka marynarska. Ktoś zaczął podśpiewywać, zaraz przyłączył się drugi, po tym trzeci, wreszcie już ryczał potężny chór, od którego dzwoniły szyby.

Dyrektor wielkiego banku Julian Gortnicki — obecnie Błażej Szczęsny — zupełnie wszedł w rolę: wrzeszczał na równi z innymi, wciągając jak najwięcej powietrza w płuca i starając się daremnie usłyszeć własny głos; spoglądał dokoła — wszędzie widział szeroko otwarte usta, śmiejące się oczy i olbrzymie pięści, wybijające takt po blacie stołu.

Niska sala ziała ogniem, powietrze było przepojone wyziewami alkoholu, tytoniu i potu, a jednak Gortnicki nie odczuwał wstrętu. Przerwał na chwilę śpiew — a raczej niesamowity ryk — pochylił się ku przyjacielowi i krzyknął mu w ucho:

— Świetna zabawa!

— Trochę inaczej niż w twoich salonach, co?

Błażej Szczęsny potarł górną wargę, porośniętą szczeciniastym zarostem, roześmiał się i wrzasnął:

— Stokrotnie lepiej! Pij, Józku!

Załoga mieszkała jeszcze na lądzie, tylko Burzewicz, kapitan Jaskółka i superkargo Szczęsny mieli nocować na statku. Wszyscy trzej ujęli się pod ręce i środkiem jezdni powędrowali ku „Baśce" kreśląc nogami zawiłe figury.

Błażej Szczęsny — w berecie marynarskim nasuniętym z fantazją na czubek głowy — niczym się nie różnił od współtowarzyszy: śmiał się jak oni, zataczał się, darł się na całe gardło. Tylko w pewnym momencie, gdy ujrzał przypadkowo kantor bankowy, przypomniał sobie mętnie, że kiedyś prowadził inne życie.

Ale wtedy nazywałem się inaczej — rozważał tępo. — Otoczenie było też inne i w ogóle wszystko... miałem żonę... Żonę?... Ależ tak, na pewno miałem żonę!... Gdzie jestem do diabła?... Nie, to nie ja, to ktoś inny. Piakrew, co za głupi sen! Znów się zbudzę jutro ze straszliwym bólem głowy... o dziewiątej przyjdzie Mieroński.. — Popatrzył osowiałym wzrokiem na prawo, na lewo. — Tu Józek... a tu Jaskółka... porządne chłopy!... Moja żona nazywa się Monika... Monika Gortnicka z domu Rzewowska... a ja jestem Błażej Szczęsny... z domu Julian Gortnicki!

Nagle wybuchnął szalonym śmiechem. Zachłysnął się i usiadł na słupku kamiennym.

Do „Baśki" już było niedaleko. Jaskółka, który ze wszystkich najpewniej trzymał się na nogach, powędrował dalej i wkrótce znikł w ciemności.

Bezmyślnie śmiejący się Gortnicki pozostał sam na wybrzeżu. Skulił się, przestraszony samotnością, lecz w tym momencie dostrzegł obok siebie Burzewicza i od razu się uspokoił.

Wstał ze słupka niemal zupełnie trzeźwy. Gdzieś zegar wydzwonił dwunastą.

Dopiero północ — pomyślał. — Wczesna godzina... Jaskółka już jest z pewnością na pokładzie... Szkoda, że zabawa tak prędko się skończyła...

Chrząknął i powiedział nieśmiało:

— Wiesz, Józek, zupełnie wytrzeźwiałem na powietrzu... A najgorsze jest to, że wcale mi się spać nie chce.

Burzewicz parsknął głośnym śmiechem.

— Doskonale, mój kochany! Wobec tego jazda dalej! Czasu mamy więcej niż potrzeba.

Gortnicki nasunął beret na głowę i przyjaciele udali się z powrotem do miasta.

* * *

W pewnych godzinach — zazwyczaj między pierwszą a drugą po południu — restauracyjka w pobliżu Giełdy warszawskiej wypełnia się po brzegi. Większość wpada jedynie po to, by coś przegryźć naprędce, a ponieważ goście napływają niemal jednocześnie, każdy stolik i nawet miejsce przy bufecie trzeba zdobywać szturmem.

Ranke przyszedł wcześniej od innych, wziął jakąś potrawę „z maszyny" i usiadł przy stoliku. Po kilku chwilach w sali już było tłoczno.

Ranke chciał się zabrać do jedzenia, lecz nagle dostrzegł przy ladzie bufetowej starego bankiera Grossa i Mierońskiego. Westchnął hałaśliwie, wetknął monokl w lewe oko i zapominając zdjąć serwetkę, założoną między drugi o trzeci guzik kamizelki, zaczął się przeciskać do bufetu.

— No i co, panie Gross, — zapytał zjawiając się przed starym bankierem. — Ładne rzeczy się dzieją, co?

Gross popatrzał podejrzliwie na Rankego, po tym przeniósł wzrok na Mierońskiego, który tylko wzruszył ramionami.

Ranke to zauważył i roześmiał się.

— Ech, panie Mieroński! I to się nazywa stary przyjaciel?... Ani słowa nie pisnął, musiałem gdzie indziej się dowiedzieć. Najpierw Gortnicki znika jak kamfora, teraz znów... A może panowie jeszcze nic nie wiedzą?

Mieroński ściągnął brwi i zapytał może bardziej szorstko niż należało:

— Co to znaczy, panie Ranke? Jak to mam rozumieć?

— Jak pan sobie życzy.... Więc niech pan słucha, panie Gross. — Przerwał dla spotęgowania efektu. — Wołoszowicz znikł!

— No i co z tego? — trochę bezmyślnie zapytał bankier.

— Aj, panie Gross, panie Gross! — z ubolewaniem pokręcił głową Ranke. — Wołoszowicz, naczelny dyrektor „Stobudu"! Jeszcze pan nie rozumie?... Ni stąd, ni zowąd wyjeżdża i w dodatku w nieznanym kierunku. Zupełnie jak Gortnicki... O, przepraszam bardzo! — zawołał zwracając się do Mierońskiego.

— Może mnie pan nie przepraszać — odparł stary zimno i lekceważąco.

— Niech się pan nie obraża, kochany przyjacielu!... Wiecie co, moi panowie? Chodźmy do mojego stolika na szklaneczkę dobrego wina, pogadamy trochę....

— Gadać owszem, ale nie wolno rzucać podejrzeń...

— I pan to do mnie mówi, panie Gross, do mnie? Nigdy w życiu nikogo nie podejrzewałem! — przerwał pośpiesznie Ranke. — Tylko wydało mi się niezrozumiałe, że przed dwoma tygodniami dyrektor Gortnicki pozostawił wszystkie sprawy i wyjechał, a teraz to samo zrobił Wołoszowicz. Bardzo dziwne! Sezon w pełni, wielkie budowy rozpoczęte... Nie, kochany przyjacielu — poklepał po ramieniu Mierońskiego — niech się pan nie gniewa, ale pańskie oburzenie jest trochę tego... lekkomyślne!

Stary prokurent groźnie zsunął brwi i Ranke rozpoczął gwałtowny odwrót na całej linii.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Święto Niepodległości w Warszawie



Fragment z defilady organizacyj.

LEON SOBOCIŃSKI — Wszelkie prawa zastrzeżone



Dzieje plebiscytu na Warmii i pruskim Mazowszu

8)

Pozostałe wojska koalicyjne zjechały dn. 7 lutego, poprzedzane orkiestrą wojskową.

Do Kwidzyna przybyło 1800 żołnierzy włoskich, do Olsztyna 3.000 wojska angielskiego. Sztab komisji zarządzającej zjawił się dopiero 10 lutego w osobach ppłk. A. Renni, przewodniczący, Wielka Brytania, Couget — Francuz.

Markiz Demenico Fracassi di Torrex Rossans'a Włoch; Maruno — Japończyk.

Delegacja owa, której powierzono zarząd terenem plebiscytowym nie wiele, albo bardzo mało wiedziała o stosunkach narodowościowych na Warmii i Mazowszu.

Przedstawiciel Japonii, który przybył do Kwidzyna, nie władał innym obcym językiem, oprócz niemieckiego. Już w Berlinie zdążył się zaopatrzyć w książki, mapy i wykresy niemieckie, skąd czerpał swe wiadomości o Polsce i o Prusach Wschodnich. Nic też dziwnego, że tak nastrojony, z nieufnością się odnosił do polskich „pretensyj".

Dziwnym mu się wydawał ów „imperializm" u tak młodego państwa, które ledwo do życia powstało,



Typy naszych Warmiaków z okolic Olsztyna.

a już ma jakoweś uroszczenia do ziem czysto „niemieckich".

* * *

Oficjalne powitanie Komisji Koalicyjnej nastąpiło 13 lutego o godz. 3-ej po południu w gmachu rejencyjnym.

W imieniu dotychczasowej władzy niemieckiej przemówił prezes rejencji baron von Oppel, odczytawszy to przemówienie w języku niemieckim. Zaznaczył wprost, że „nie cieszy się zbytnio z przyjazdu komisji i boleje nad tym razem z ludnością, że ma się odbyć głosowanie w tej najbiedniejszej ze wszystkich dzielnic pruskich, gdzie klimat taki ostry, lud pracowity i dzielny, a ziemia licha, przy tym wyraził swą boleść z powodu utraty Działdowa. W końcu prosił obłudnie o akuratne wypełnienie warunków traktatu pokojowego, aby głosowanie odbyło się w sposób swobodny, uczciwy i tajemny, wyrażając przekonanie, że urzędnicy powstrzymają się od wszelkiego wpływu i nacisku na ludność głosującą".

To chytre przemówienie urzędnicy niemieccy, przetłumaczyli nie wedle zawartych w nim słów, ale wedle ukrytych intencyj p. Oppela, o czym się przekonamy w dalszej części niniejszej pracy.

Na to przemówienie odpowiedział Anglik p. Renni po angielsku:

„Komisja, — mówił prezes Komisji, — została stworzona na podstawie Traktatu Wersalskiego, który Niemcy podpisali i ratyfikowali, a zatem sama zasada traktatu nie może podlegać żadnej wątpliwości.

Urzędnicy, jak i społeczeństwo cywilne okręgu mogą być pewni, że Komisja ma zamiar spełnić swe obowiązki w myśl tych zasad sprawiedliwości i prawa, które natchnęły twórców Traktatu Wersalskiego. Komisja zna dobrze sytuację okręgu i cieszy się, że w wielkiej już mierze ślady spustoszeń wojennych tu się zatarły. Komisja ma szczere zamiary przeprowadzić plebiscyt według zasad swobody, sprawiedliwości przy zachowaniu tajności głosowania i liczy na szczerość przy współdziałaniu ze strony miejscowych władz urzędniczych".

(Dalszy ciąg nastąpi).

Gdynia i jej ludzie

W biuletynie prasowym Światowego Związku Polaków znajdujemy artykuł, poświęcony Gdyni i jej mieszkańcom. Artykuł ten, który niewątpliwie zamieści szereg pism polskich za granicą, podajemy poniżej w całości, jako ciekawy rzut oka postronnego obserwatora na nasze młode miasto portowe. Red.

Piękna jest jesień nad Bałtykiem, słoneczna, pogodna, pełna żółknących liści, melancholijnie szeleszczących pod stopami przechodniów, którzy opuściwszy kipiące życiem i gwarem śródmieście, zabłądzą do otaczających zwartym pierścieniem miasto — lasów.

Nie ma już od kilku miesięcy mnogich tysięcy turystów, zjeżdżających tutaj z całej Polski, aby podziwiać dorobek Polski na morzu, zaczerpnąć na Wybrzeżu sił do dalszej pracy, turystów rekrutujących się dosłownie ze wszystkich stron kraju i warstw społecznych. Pozostali jedynie ci, którzy tutaj na polskim, bałtyckim wybrzeżu osiedli na stałe, budując mozolnie i umacniając dzieło ścisłego zespolenia odrodzonej Polski z morzem.

Ale choć nie ma tam tych przybyszów przelotnych, Gdynia tętni życiem i gwarem, rozrasta się bez przerwy, ogarnia coraz nowe połacie ziemi, staje się osiadłym, krzepko w pomorską ziemię wrośniętym miastem. Tutaj w tym najmłodszym, a już przeszło 100 tysięcznym mieście Rzplitej, widoczne jest może najwyraźniej dzieło zjednoczenia ongiś rozerwanych przez zaborców ziem Rzeczypospolitej, ziem, które dzisiaj tworzą już zwartą całość.

Tutaj stanęli do zgodnej pracy miejscowy Kaszuba, zdawien dawna nad Bałtykiem osiadły, przybysze z dalszego Pomorza, Poznańskiego i przemysłowego Śląska, tak mocno zespolonego więzami gospodarczej współpracy z Gdynią, beztroski warszawiak, małopolanin i śpiewnym nieco mówiący akcentem człowiek z dalekich polskich wschodnich Kresów. A nie brak nawet i takich, którzy gdzieś na obczyźnie w dalekiej Ameryce czy Francji parę dolarów lub franków uciuławszy, zatęsknili za ziemią ojczystą i osiedli na stałe w Gdyni, gdzie człowieka przedsiębiorczego zawsze z otwartymi przyjmuje się ramionami, człowieka, który już zaznał ciężkiej walki o byt i nie zniechęca się byle jakimi trudnościami.

Bo w Gdyni nie jest łatwo żyć. Napewno trudniej niż gdzie indziej w Polsce. Ale na to już nie ma rady. Takie jest prawo życia, że tam, gdzie ono się tworzy, musi powstawać kosztem ofiar i wysiłków zwykłą miarę ludzką przechodzących.

Ludzi tych z różnych stron świata do Gdyni przybyłych, łączy dziś jeden cel, jeden wysiłek. Praca dla polskiego morza. Pracę tę wykonywuje zarówno rybak, który nie zadawalając się przybrzeżnymi wodami daleko hen, aż za morze Północne na kutrach motorowych zaglądać poczyna, marynarz, który na pokładach polskich statków handlowych czy pasażerskich przemierza wodne gościńce dalekich mórz i oceanów, robotnik portowy na własnych barkach przenoszący polskie towary, wędrujące do krajów odległych, jak i inteligent z niezliczonych biur i urzędów, które bez przerwy mnożą się w Gdyni, rozbłyskują wieczorami różnokolorowym światłem neonowych reklam, czy wreszcie ci, którzy trzymają w swych dłoniach ster spraw morskich Rzplitej, których zadaniem jest czuwanie nad tym, aby praca polska na morzu bezustannie się rozwijała. Ale nie tylko ludzie związani bezpośrednio z morzem przybyli do Gdyni. Muszą oni przecież gdzieś mieszkać, coś jeść, ubierać się, mieć jakieś rozrywki. Potrzeby te ściągnęły do pierwszego portowego miasta w Polsce odrodzonej inną kategorię ludzi, ludzi żyjących może bezpośrednio z morza, ludzi niezbędnych w każdym dużym mieście. Wielu z nich znalazło tutaj godziwy zarobek, wielu dorobiło się nawet już pokaźnych fortun. I tak rośnie wielka Gdynia, będąca już miastem niemal całkowicie samowystarczalnym, ciągle mającym jeszcze przed sobą nieograniczone możliwości rozwoju, Gdynia pielęgnująca coraz większe ambicje morskiej stolicy Polski, Gdynia posiadająca już własną, kto wie czy nie lepiej niż gdzieindziej p[illegible] sfery naukowe, zgrupowane w przeniesionym tutaj z Torunia Instytucie Bałtyckim, zalążki muzeum, czytelnie i biblioteki, marząca o własnym teatrze stałym grupująca znaczną ilość ludzi pióra, artystów i publicystów.

Bo w Gdyni powstaje nie tylko polska marynarka handlowa, zdobywająca się na coraz lepsze i znaczniejsze osiągnięcia, nie tylko polski handel zamorski. Powstaje również polska kultura morska, utrzymująca przez to polskie okno na świat łatwy kontakt z odległymi krajami, spajająca w jedną zwartą całość ludzi nieraz tak zupełnie w odmiennych wyrosłych środowiskach, przepajająca ich ambicją władania morzem, nieznaną w dawnej Polsce, która odwróciła się od morza i kto wie czy nie dzięki temu popadła w stuletnią niewolę — kultura, której zadaniem jest nawrót do starych, polskich tradycji morskich, sięgających czasów Chrobrych i Krzywoustych, a później ostatnich Jagiellonów i Wazów. Tradycje te obok rzeszy „cywili" odnawia również chlubnie polska młoda marynarka wojenna, rekrutująca się tak samo ze wszystkich stron kraju, dumnie i zawadiacko krocząca po ulicach Gdyni, mająca swą siedzibę na pobliskim Oksywiu. Jeszcze nie ma tylu okrętów, ile mieć powinna, jeszcze odczuwa poważne braki. Ale ma już z całą pewnością rzecz jedną, niezmiernie ważną, kto wie czy nie decydującą. Ludzi, młode pokolenie oficerów i marynarzy, wyrosłych już w polskiej służbie, ludzi, którzy z całą pewnością nie spoczną na laurach, ale dopną swego, postawią flotę polską na poziomie równym innym wielkim narodom morskim.

Tak, ciekawa jest Gdynia. Nie tylko zasnuty chmurą dymów, gorączkowo bez przerwy pracujący port, nie tylko rosnące niemal w oczach miasto, nietylko z dalekich stron przybywające statki, ale i człowiek w Gdyni, któremu przecież ona swój dotychczasowy rozwój zawdzięcza, człowiek dowodzący najlepiej, że jeśli chodzi o morze, psychika przeciętnego Polaka uległa zmianom niezmiernie głębokim, że to, czego dawniej nie mógł w ciągu całych setek lat pojąć

(Ciąg dalszy na stronie 8-ej).

LIST Z BELGII

Tło przesilenia rządowego w Belgii

(Korepondencja własna) Bruksela, w listopadzie 1937 r.

Tło obecnego przesilenia rządowego jest wielorakie. Złożyły się na to: afera finansowa braci Barmatów, rozbieżności poglądów wśród większości rządowej, intrygi pewnych kół partii socjalistycznej, reflektujących na władzę po premierze Van Zeelandzie.

Bezpośrednią przyczyną ustąpienia premiera Van Zeelanda, który od 16 miesięcy stał na czele rządu koalicyjnego złożonego z socjalistów, katolików i liberałów, był zwrot w śledztwie sądowym w sprawie oszukańczych afer braci Barmatów. Sąd postanowił mianowicie zbadać sprawę kontaktów Barmatów z Belgijskim Bankiem Narodowym i wyświetlić, czy kierownictwo Banku nie zawiniło w tej lub innej formie w tej sprawie. Dotyczy to okresu, kiedy Van Zeeland przed objęciem kierownictwa swego pierwszego gabinetu był wiceprez. instytucji emisyjnej. Osoba jego stoi oczywiście ponad jakimikolwiek podejrzeniami, ale b. premier był zdania, że nie może udzielać wyjaśnień sędziemu śledczemu, będąc jednocześnie szefem rządu i dlatego zgłosił swą dymisję. Van Zeeland zrzekł się również mandatu deputowanego Brukseli i związanej z nim nietykalności, mandatu, który zdobył w kwietniu r. b. w zaciętej walce z Degrellem podczas wyborów uzupełniających, wywołanych celowo przez przywódcę reksistów.

Van Zeeland jest niewątpliwie jedną z najwybitniejszych postaci życia politycznego Belgii powojennej.. Cieszył się on dużym autorytetem we wszystkich trzech partiach koalicji rządowej, a będąc sam bezpartyjny mógł tym łatwiej łagodzić tarcia, które między nimi wybuchały. Jako kierownik rządu wyprowadził Belgię z ciężkiego położenia finansowego i ze stanu ostrych niepokojów społeczno-gospodarczych, w jakim się znajdowała przed półtora rokiem. Rząd jego przeprowadził też przy wybitnym poparciu króla Leopolda zmianę polityki zagranicznej i zdobył uznanie nowego statutu międzynarodowego Belgii przez 3 mocarstwa, sąsiadujące z Belgią i głównie zainteresowane w jej położeniu międzynarodowym (Anglia, Francja i Niemcy).

W tej dziedzinie pracował Van Zeeland z ministrem spraw zagranicznych Spaakiem, młodym przedstawicielem państwowo - narodowego odłamu socjalistów belgijskich.

Ustąpienie tak wybitnej indywidualności politycznej jak Van Zeeland musiało powiększyć jeszcze istniejące trudności. Ostatnie przesilenie gabinetowe było bardzo przewlekłe i ciągnęło się przeszło 2 tygodnie.

Król powierzył początkowo misję tworzenia nowego rządu przywódcy prawego skrzydła socjalistów, dotychczasowemu ministrowi finansów de Manowi. Misja de Mana napotkała jednak na opór liberałów, obawiających się socjalistycznego ministra gospodarki na czele rządu. Król zwrócił się z kolei do przedstawiciela stronnictwa katolickiego, dotychczasowego ministra rolnictwa Pierlota. Lecz i ta misja nie udała się, gdyż opór stawili na odmianę socjaliści. Misję utworzenia nowego rządu otrzymał z kolei min. spraw zagranicznych Spaak i zdołał utworzyć gabinet koalicyjny, oparty na tych samych zasadach, co gabinet Van Zeelanda.

Należy jednak zauważyć, że utworzenie nowego koalicyjnego gabinetu nie oznacza usunięcia wszystkich rozbieżności, które stanowią głębsze tło obecnego przesilenia i które tak ujemnie odbiły się w ostatnim okresie na pracach gabinetu Van Zeelanda.

Sześciopiętrowy gmach mieszkalny w centrum Gdyni wybudowany przez firmę „Bananas"



Gmach ten o pięknych w swej prostocie liniach architektonicznych, stanął w bież. roku przy ul. Kwiatkowskiego i jest ozdobą tej części miasta.

Na miejscu strasznej katastrofy lotniczej

Wrażenia naszego korespondenta warszawskiego

Przez pole na przełaj wśród egipskich ciemności — Makabryczny widok w sadzie — Opowiadanie naocznego świadka — Sterami o przewody elektryczne

Wczoraj donosiliśmy krótko o niedzielnej katastrofie samolotu pasażerskiego pod Warszawą, w której trzech podróżnych znalazło śmierć, ośmiu zaś odniosło rany. (Pierwsze depesze mówiły o czterech zabitych i sześciu rannych). Katastrofę spowodowała gęsta mgła, która panowała w niedzielę. Na wieść o katastrofie udał się na miejsce strasznego wypadku nasz korespondent, którego wrażenia wraz ze zdjęciami zdruzgotanego samolotu umieszczamy poniżej.

Warszawa, 11. XI.

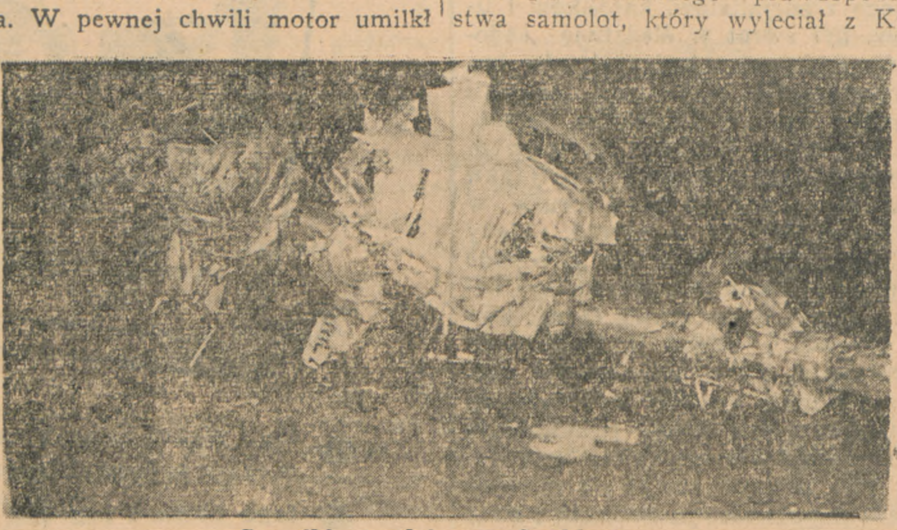
Około godziny 14,40 lotnisko warszawskie zostało zaalarmowane wiadomością o strasznej katastrofie samolotu pasażerskiego firmy Locheat, kursującego na linii Warszawa — Kraków. W tym czasie zapłonęły nad Warszawą liczne ognie iluminacji, a na polu Mokotowskim odbywał się pokaz sprawności wojska, któremu przypatrywało się kilkadziesiąt tysięcy mieszkańców stolicy. Wiadomość rozeszła się wśród zebranych lotem błyskawicy. Gdy zdołałem złapać pierwszą wolną taksówkę, panowała już zupełna ciemność. Wedle pośpiesznie otrzymanych wiadomości katastrofa wydarzyła się pod Piasecznem.

Długie sznury oddziałów wojsk zmotoryzowanych na szosie do Piaseczna utrudniają bardzo szybką jazdę. Po dwudziestu minutach zatrzymujemy się na szosie pod wsią Myszadło, położoną o trzy kilometry od Piaseczna. Na drodze stoi grupka kilkudziesięciu osób, składających się z miejscowych wieśniaków i żołnierzy. Jak się dowiadujemy, szczątki rozbitego samolotu leżą o kilkaset metrów od drogi, w małym owocowym sadzie. Wiadomość tą potwierdza kilka migocących świateł latarek elektrycznych.

Jest zupełnie ciemno, idziemy, więc na przełaj wśród drobnego deszczu, potykając się co chwilę o rozmokłe bruzdy. Po chwili w blasku latarek zamajaczyło kilka sylwetek policjantów, schylonych nad resztkami rozbitej maszyny. Z potężnego dwunasto-osobowego Locheata zostały tylko zniekształcone szczątki, porozrzucane na przestrzeni kilkunastu kwadratowych metrów. Konturów maszyny nie sposób rozpoznać, jedynie w całości zachowało się kilka fotelików i podróżne walizki pasażerów. Między zwojami pokręconego żelastwa leżą na ziemi trzy trupy pasażerów, są to zwłoki pani Kostaneckiej i jej syna oraz przemysłowca z Krakowa, którego nazwiska dokładnie nie zdołano jeszcze ustalić.

Od stojącego w pobliżu mieszkańca Myszadła dowiadujemy się następujących szczegółów:

„Było już prawie ciemno, jak nisko nad naszą wioską przeleciał samolot pasażerski, który zwykle przed wieczorem przelatuje nad nami w swej powrotnej drodze z Krakowa. Była bardzo gęsta mgła, a samolot szedł nisko. Nie przypuszczaliśmy jednak nic złego, bo samolot poszybował w stronę Warszawy, a wiedzieliśmy, że lotnisko warszawskie bywa zwykle oświetlone. Po jakichś może dziesięciu minutach od strony Warszawy znów usłyszeliśmy warkot maszyny. Panował już, skutkiem mgły, prawie zupełny mrok. Nagle z przerażeniem zobaczyliśmy jak tuż nad ziemią wyłoniła się z ciemności czarna sylweta warczącego samolotu, pędzącego wprost na nasze osiedla. W pewnej chwili motor umilkł



Szczątki samolotu pasażerskiego.

i samolot widocznie zaczął schodzić do lądowania. W tym właśnie miejscu biegły przewody wysokiego napięcia łączące elektrownię pruszkowską z Piasecznem. Samolot tylnymi sterami zawadził o przewody i zarył się o kilkadziesiąt metrów w ziemię. Rozległ się przeraźliwy huk i jęki rannych. Ze stosu rozbitych gruzów zerwało się nagle kilka osób i z głośnym wołaniem rozbiegło w różne strony. Podbiegliśmy natychmiast do miejsca katastrofy. Na ziemi leżało kilku rannych, trzy zaś osoby których zwłoki panowie widzą nie dawały już oznak życia. Pierwszej pomocy udzieliło wojsko, które powracało z Warszawy do swych garnizonów po defiladzie. W godzinę przybyły władze bezpieczeństwa, pogotowie i pomoc z lotniska".

Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa samolot, który wyleciał z Krakowa z pewnym opóźnieniem, z powodu gęstej mgły zbłądził i przez parę minut krążył nawet nad Warszawą, aż po chwili powrócił na dawne miejsce, gdzie zdecydował się lądować nie dostrzegłszy przewodów elektrycznych. Z pośród pasażerów trzy osoby zostały zabite na miejscu, osiem zaś rannych przewieziono do szpitali w Warszawie. (Ch.)

Marszałek Smigły-Rydz gratuluje piłkarzom

Jak donosi prasa warszawska Marszałek Śmigły-Rydz nadesłał na ręce zarządu Polskiego Związku Piłki Nożnej pismo następującej treści:

„Zwycięskiej ekipie przesyłam gorące życzenia z powodu odniesionych zwycięstw i pełnego ambicji, a tak skutecznego reprezentowania sportu polskiego wobec obcych w przeciągu bieżącego roku. Zwycięstwa jednak obowiązują do jeszcze większych wysiłków".

Padła ostatnia reduta Szanghaju

Dowódca chiński popełnił samobójstwo - Płonące dżonki na rzece

LONDYN. Wczoraj rano zakończyła się ostatnia bitwa w Szanghaju. Toczyła się ona na terenie dzielnicy Nantao, gdzie mimo wycofania głównych sił, broniło się kilka luźnych oddziałów chińskich, uniemożliwiając Japończykom ostateczne zajęcie dzielnicy.

Atak czołgów i piechoty poprzedzony był nalotem 30 bombowców, które przez dwie godziny bombardowały pozycje chińskie. Od wybuchów bomb w Nantao powstały liczne pożary, zagrażając koncesji francuskiej.

Z dachów domów dzielnicy francuskiej tysiące ludzi obserwowały zmagania obu stron. Chińczycy wypierani ze swych pozycyj, mając odcięte wszystkie drogi, chronili się na terytorium francuskie, gdzie ich rozbrajano.

Rano całe Nantao znalazło się w rękach japońskich. Dowódca wojsk chińskich w Nantao, gen. Thang, **popełnił samobójstwo.**

Równocześnie padła dzielnica Putung, zajęta przez wojska japońskie.

Podczas wczorajszych walk w Nantao na terenie koncesji francuskiej wybuchło kilka pocisków.

Przez zabłąkaną kulę zabity został dziennikarz angielski Pembrock oraz ranny dziennikarz duński Finsberg.

Okręty wojenne, stojące na Wangpoo znalazły się w poważnym niebezpieczeństwie. Chińczycy, chcąc wstrzymać posuwanie się japońskich okrętów wojennych, puścili w dół rzeki **wiele zapalonych dżonek.** Z trudem załogi cudzoziemskich okrętów zdołały odepchnąć **płonące statki na środek rzeki.**

Obecnie front znajduje się już w odległości 20 do 40 kilometrów od Szanghaju. Po zdobyciu Nantao Japończycy rozpoczęli marsz wzdłuż linii kolejowej Szanghaj — Nankin, zajmując po całonocnej walce pierwszą za Szanghajem większą stację Nangsiang.

Pokazy i popisy wojska w stolicy

Publiczność przyjmowała entuzjastycznie poszczególne oddziały żołnierzy

Warszawa. Po wspaniałej rewii odbyły się o zmierzchu **na** polu Mokotowskim pokazy i popisy wojska, trwające około 3 godzin.

Na pokazach obecny był Marszałek Śmigły Rydz, członkowie rządu z p. premierem, marszałkowie Senatu i Sejmu, generalicja, członkowie ciał ustawodawczych, podsekretarze stanu oraz inni przedstawiciele władz państwowych.

Pięknym i efektownym pokazom przypatrywało się kilkadziesiąt tysięcy osób z Warszawy i prowincji. Rozpoczęły się one od brawurowej, akrobatycznej jazdy strzelców konnych, którzy urządzili tzw. „dzigitówkę". Na program „dzigitówki" złożyły się m. in. popisy jazdy na koniach w postawie stojącej, ze zwisami, z przeskokami przez konia, jazdy „nożycami", stójką na rękach. Poza tym strzelcy podczas galopu popisywali się strzelaniem do tarcz, jazdą w piramidkach itp.

Te brawurowe wyczyny strzelców w pełnym galopie wywoływały olbrzymi entuzjazm tysięcy publiczności.

Następnie odbyły się interesujące pokazy kawalerii i artylerii konnej oraz ćwiczenia bojowe kawalerii.

Na zakończenie „królowa broni", piechota zademonstrowała natarcie z czołgami na nieprzyjaciela. Wszystkie pokazy były przez publiczność entuzjastycznie przyjęte.

(Ciąg dalszy ze strony 7-ej).

przeciętny człowiek w Rzplitej, obecne pokolenie polskie nie tylko zrozumiało i odczuło sercem, ale i w widoczny, realny czyn potrafiło wcielić.

Czynowi temu jest na imię Gdynia, port i pierwsze polskie miasto portowe nad Bałtykiem. Z czynu tego bije ku nam wszystkim Polakom, rozproszonym po całej kuli ziemskiej niewyczerpane źródło optymizmu, źródło wiary we własne siły, przekonanie, że podobnie jak dzieje się tutaj, tak i gdzieindziej będzie napewno. Że jeśli coś sobie mocno postanowimy, jeśli uwierzymy naprawdę w słuszność naszej sprawy, jeśli potrafimy znaleźć wspólny język porozumienia bez względu na dzielące nas różnice geograficzne, to napewno wielkiego dzieła dokonamy.

J. Sawicki.

Wystąpił ze Stronnictwa Ludowego i przeszedł do OZN

Warszawa. We „Wsi Polskiej", organie OZN b. sekretarz powiatowej komisji gospodarczej Stronnictwa Ludowego w Buczaczu (woj. tarnopolskie), p. Jan Kołat, zamieszcza list otwarty, **w którym** podaje, dlaczego wystąpił ze Stron. Ludowego, przechodząc do Obozu Zjednoczenia Narodowego.

I Turcja nie chce Żydów

Ankara. Proponowane wniesienie do parlamentu tureckiego projektu ustaw, ograniczających imigrację obcokrajowców do Turcji, ma na celu jak się okazuje, uniemożliwić imigrowanie Żydów do Turcji.

Wszyscy uwięzieni Żydzi niemieccy

w jednym obozie koncentracyjnym

Paryż. Jak donosi niemiecka prasa emigracyjnego we Francji, wszyscy Żydzi, przebywający do tej pory w różnych obozach koncentracyjnych, zostali przeniesieni do obozu koncentracyjnego w Dachau. M. in. znajdują się już w Dachau przewodniczący frakcji socjalistycznej sejmu pruskiego — E. Heilmann oraz znany notariusz J. Litten.

Święto Niepodległości 11. XI. 1937 r. na Pomorzu

(SPECJALNY DODATEK NASZYCH WYDAWNICTW)

Pomorze melduje Naczelnemu Wodzowi Marszałkowi Śmigłemu-Rydzowi

zgodny marsz młodzieży i społeczeństwa z armią

ku wielkiej, potężnej i mocarstwowej Polsce

Ze wszystkich ośrodków Pomorza otrzymaliśmy korespondencje, telefony, jak również od naszych współpracowników redakcyjnych większych miast Pomorza szczegółowe dane o imponującym przebiegu dnia Święta Niepodległości. W ten sposób możemy dziś dać obraz całości święta, które w życiu państwowo - narodowym ziemi nadmorskiej miało wyraz tłumnej manifestacji patrjotycznej.

Odezwa P. Ministra Spraw Wojskowych gen. Kasprzyckiego odbiła się tu, nad morzem i przymorzem stu tysięcznymi odgłosy. Tak zbiorowej, tak żywiołowej manifestacji, święta o takiej dynamice uczuć i nastrojów Pomorze jeszcze nie oglądało. Rzecby można, iż na ulice wyszła wszystka polska wspólnota, pospolite ruszenie zgody narodowej pod szeroko rozwiniętym sztandarem, wyrażającym cześć dla wojska polskiego i jego umiłowanie.

W karnym ordynku szły organizacje, towarzystwa, grupy, związki. Przycichł na ten jeden moment rozgwar dnia szarego ze swymi troskami, różnicami poglądów, politycznymi sporami i kierunkami.



P. Wojewoda Pomorski Min. Raczkiewicz.

Ten jeden dzień miał w sobie niczym nie zatarty wyraz. Ten dzień świadczył, że więcej jest tego, co nas łączy, aniżeli tego, co dzieli.

Ta chwila zdawała się mówić, że drogo zdobyta Niepodległość narodu nie będzie tanio sprzedana w chwili, gdyby wyroki dziejów miały doświadczyć polską Moc i tężyznę.

Pomorze dowiodło, że nie jest rozbitym skupiskiem, rozczłonkowaną na partie i partyjki, na grupy i grupki gromadą.

Pomorze stwierdziło wczorajszym, uroczystym aktem, że jedynym zawołaniem przełomowej i brzemiennej w zdarzenia chwili jest: „Naród pod bronią i zgoda najniezawodniejszym orężem i tarczą ochronną!"

Wczorajszym dzień ujawnił radosny fakt, że proces konsolidacji społeczeństwa pomorskiego, dokonywany systematycznie i z całym poczuciem zrozumienia swego wysokiego obowiązku przez obecnego włodarza ziemi pomorskiej p. wojewodę min. Raczkiewicza, — krzepnie i utrwala się z dnia na dzień, z chwili na chwilę i że w tym szczęśliwym zdarzeniu społeczeństwo pomorskie widzi, iż jest kierowane pewną i doświadczoną ręką, czujnym i wnikliwym, głębokim umysłem i bogatym doświadczeniem społeczno - państwowym swego Pomorskiego Gospodarza, wybitnego męża stanu Polski współczesnej.

Dzień 11 listopada na Pomorzu stanowi nowy, chlubny rozdział wielkiego, społecznego wyrobienia ludności, zaprawionej w twardej walce w przeszłości, a zdążającej ku Jutru wyrównanym szykiem, zjednoczoną wolą, z potężnym hasłem:

WSZYSTKO DLA POLSKI, WSZYSTKO DLA JEJ BLASKU, I WSZYSTKO DLA JEJ ŻOŁNIERZA.

Naród z Wojskiem i Wojsko z Narodem!

Pomorze czuwa!...

Redakcja.

Młodzież pomorska zamanifestowała swoje gorące uczucie dla armii

Stolica Pomorza w dniu radosnego święta

Imponujący przebieg Święta Niepodległości

Tegoroczne Święto Niepodległości — jako 19-letnią rocznicę wskrzeszenia Państwa Polskiego obchodzono w Toruniu — stolicy Pomorza — szczególnie uroczyście.

Po raz pierwszy w Wolnej Polsce obchodziliśmy ten dzień jako oficjalne święto państwowe.

Armia i społeczeństwo a szczególnie młodzież, zespolone w harmonijną całość,



1) Poczty sztandarowe młodzieży. — 2) Poczty sztandarowe Związku Legionistów i Peowiaków.

zamanifestowały swoje gorące uczucia miłości ku Ojczyźnie i żywiołowy entuzjazm dla Głowy Państwa — Pana Prezydenta Rzeczypospolitej prof. Ignacego Mościckiego i Naczelnego Wodza Marszałka Śmigłego - Rydza.

W uroczystościach szczególną zwracał uwagę — tłumny udział wszystkich organizacyj młodzieżowych, które na apel pana Ministra Spraw Wojskowych stanęły w karnych szeregach, by zadokumentować nie tylko gotowość do obrony granic Rzeczypospolitej i ścisłej współpracy z armią, — ale również solidarność całej młodzieży polskiej w sprawach obrony Państwa.

Przebieg Święta Niepodległości w Toruniu był naprawdę imponujący. Miasto przybrało już w przeddzień Święta w środę 10 bm. — szatę odświętną. Wszystkie domy i gmachy ozdobiono barwnymi dywanami na tle których widniały portrety Prezydenta Rzeczypospolitej, Marszałka Piłsudskiego i Marszałka Śmigłego - Rydza w obramowaniu girland z zieleni. Z okien i balkonów zwisały flagi o barwach narodowych. Wszystkie gmachy państwowe i samorządowe, wspaniale iluminowane tonęły w powodzi świateł.

Zewnętrzny wygląd miasta był obrazem uczuć patriotycznych mieszkańców grodu Kopernika.

Środa, 10. XI. br.

MANIFESTACJA PRZED RATUSZEM.

Uroczystości rozpoczęły się w środę 10. 11. br. o godz. 18-ej na Rynku Staromiejskim, u stóp tonącego w ogniu świateł Ratusza, gdzie zgromadziły się oddziały wojskowe, organizacje młodzieżowe, PW i WF, dalej kombatanckie, społeczne, narodowe, młodzież szkolna i tłumy publiczności. Rynek Staromiejski i przyległe ulice stanowiły morze głów. Wśród uroczystej ciszy z oświetlonego i udekorowanego balkonu Ratusza wygłosił przemówienie prezydent miasta p. Raszeja, który w krótkich a treściwych słowach podkreślił rolę i znaczenie Święta Niepodległości oraz zwrócił się do młodzieży, aby w tym dniu zamanifestowała swą łączność z armią.

Po przemówieniu p. prezydenta Raszei — zabrał głos w mieniu młodzieży pomorskiej p. Szczutowski, który w mocnych słowach złożył p. wojewodzie pomorskiemu Wł. Raczkiewiczowi — uroczyste - ślubowanie, że młodzież pomorska bez wyjątku i bez żadnych różnic, stając wspólnie przed sztandarem wojskowym ślubuje dozgonną wierność naczelnemu Wodzowi Marszałkowi Śmigłemu - Rydzowi i w razie potrzeby zadokumentuje czynem swe przywiązanie do ziemi ojczystej.

Przemówienia zakończono okrzykiem na cześć Głowy Państwa i Naczelnego Wodza, entuzjastycznie podchwyconym przez zebrane tłumy. Orkiestra odegrała hymn narodowy — a wojsko sprezentowało broń. Następnie oddziały biorące udział w uroczystości przemaszerowały wraz z orkiestrą ulicami miasta przed pomnik Marszałka Piłsudskiego, by złożyć korny hołd Temu, który po tylu latach przewodzenia narodowi — odszedł w zaświaty.

Dzień 11 listopada jako rocznica wskrzeszenia Państwa Polskiego jest z Imieniem Wielkiego Marszałka zawsze związany.

Pamięć Marszałka Piłsudskiego uczczono złożeniem wieńców przez **p. wicewojewodę Szczepańskiego, w imieniu chorego wojewody p. Wł. Raczkiewicza, dalej p. d-cy OK. gen. Thommeé i p. płk. dypl. Bołtucia — w imieniu garnizonu, p. prezydenta miasta Raszeję — w imieniu miasta oraz delegacje Związku Legionistów, Peowiaków, Związku Leśników, Związku Powstańców itd. — po czym nastąpiła defilada przed pomnikiem.**

Uroczystości środowe zakończyły się capstrzykiem orkiestr po ulicach miasta.

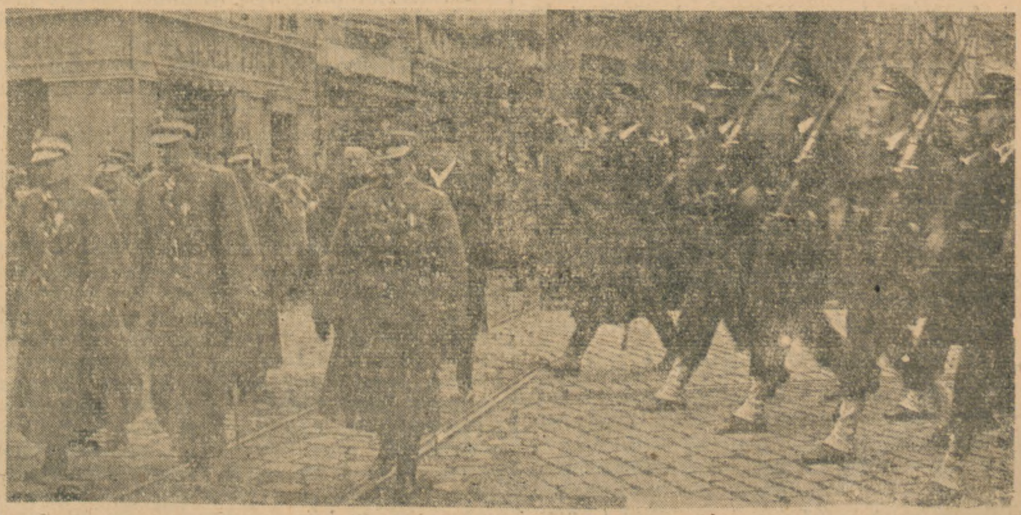
Czwartek, 11. XI. br.

MSZA ŚW. POLOWA.

O godz. 10-ej na placu Św. Katarzyny przed kościołem garnizonowym zgrupowały się w wielki czworobok oddziały garnizonu toruńskiego, organizacje społeczne a przede wszystkim organizacje młodzieżowe ze sztandarami, które szczególnie licznie brały udział w czwartkowych uroczystościach. Wielki plac zapełniły ponadto tłumy publiczności. Przy dźwiękach marsza generalskiego dowódca OK p. generał Thommeé dokonał przeglądu zgrupowanych na placu oddziałów po czym dały się słyszeć trzy salwy karabinowe, zwiastujące początek uroczystości. Przy dźwiękach hymnu narodowego podniesiono na maszt flagę państwową. Po przeglądzie p. gen. Thommée udekorował Krzyżami Zasługi kilkunastu oficerów i szeregowych z toruńskiego garnizonu za zasługi położone na polu pracy niepodległościowej i społecznej.

Przed ołtarzem polowym zajął miejsce p. wicewojewoda Z. Szczepański w zastępstwie chorego p. wojewody min. Wł. Raczkiewicza oraz inspektor armii generał Bortnowski. Na nabożeństwie byli obecni ponadto starosta krajowy Łącki, gen. Thommée, kurator p. Ryniewicz, starosta powiatowy i grodzki Bruniewski, prezes Sądu Okręgowego p. Radłowski, prokurator S. O. p. Przybylski, prezydent miasta Raszeja, naczelnik Wydziału Urzędu Wojew. p. Cichalewski, prezes Związku Legionistów notariusz p. T. Schab, przedstawiciele urzędów, instytucyj oraz wojskowości.

Mszę św. celebrował w asyście licznego duchowieństwa biskup morski **ks. dr. Stanisław Wojciech Okoniewski.** Pieśni reli-



1) Przedstawiciele wojska w drodze na trybunę honorową. Na pierwszym planie p. gen. Bortnowski i p. gen. Thommée. — 2) Podchorążowie Marynarki Wojennej (Gdynia).

gijne w czasie nabożeństwa wykonał chór garnizonowy.

DEFILADA.

Po Mszy św. oddziały zgromadzone na placu przegrupowały się do defilady, która rozpoczęła się o godz. 11.30 na Rynku Staromiejskim przed Ratuszem.

Na trybunach honorowych zajęli miejsca: **p. wicewojewoda Z. Szczepański, inspektor armii generał Bortnowski, generał Thommée, ks. biskup Okoniewski,** oraz liczni przedstawiciele władz państwowych, wojska, władz samorządowych, duchowieństwa i społeczeństwa.

Wśród gęstego szpaleru publiczności, zalegającej chodniki po obu stronach jezdni ruszyły kolumny wojsk....

Za oddziałami Szkół Podchorążych, Marynarki i Artylerii i kompanii P. P. — kompania honorowa saperów z orkiestrą prowadziła poczty sztandarowe kilkunastu organizacyj młodzieżowych — po czym — dziarskim krokiem posuwały się kolumny młodzieży **ze Strzelca, z hufców szkolnych męskich i żeńskich, drużyn harcerskich, z małymi „wilczkami“, jako „wojownikami“ na czele, kół szkolnych PCK, OMP, Legionu Młodych, Związku Młodej Wsi** (koło Młodzieży Żeńskiej z Krzywosądza), **z organizacyj zawodowych** (młodzież rzemieślnicza), **sportowych** (WKS Gryf KS „Wodomierz“) itd.

W dalszym ciągu defilady postępowały następujące organizacje: PW i WF, KP W, PPW, Leśnicze PW, Związek Rezerwistów **Związek Legionistów i Peowiaków, który powszechną uwagę zwrócił dobrą postawą w nowych czapkach — maciejówkach, dalej Sokół, Związek Hallerczyków, Cechy, Związek Weteranów Powstań Narodowych, Związek Podoficerów Rez., Zw. Zaw. Prac. Umysł. itd.**

Czwartkowa defilada była wspaniałym przeglądem sił wojska a zwłaszcza młodego pokolenia, które w tak imponujący sposób zamanifestowało swą wierność dla Armii i jej wodza.

DEKORACJA ODZNACZONYCH.

O godz. 13-ej odbyła się w mieszkaniu p. wojewody pomorskiego min. Raczkiewicza uroczysta dekoracja orderem Odrodzenia Polski i Krzyżem Zasługi działaczy województwa pomorskiego, odznaczonych w dn. Święta Niepodległości.

Dekoracji dokonał p. wojewoda pomorski min. Wł. Raczkiewicz w swoich prywatnych apartamentach, gdyż z powodu choroby nie opuszcza mieszkania. P. wojewoda wygłosił do odznaczonych serdeczne przemówienie, życząc im dalszej owocnej pracy dla dobra Rzplitej.

W imieniu odznaczonych odpowiedział p. prezydent miasta Raszeja, dziękując za zaszczytne wyróżnienie.



P. gen. Thommée dekoruje krzyżami zasługi oficerów i szeregowych garnizonu toruńskiego.

GALOWE PRZEDSTAWIENIE W TEATRZE.

Wieczorem w Teatrze Ziemi Pomorskiej odbyło się na zakończenie uroczystego obchodu — galowe przedstawienie, na którym obecni byli przedstawiciele władz, wojska i duchowieństwa. Przed przedstawieniem, które wypełniła komedia Fredry „Zemsta“, p. senator Siudowski wygłosił okolicznościowe przemówienie.

AKADEMIE OKOLICZNOŚCIOWE.

W ciągu środy i czwartku 10 i 11 bm. we wszystkich szkołach i wielu organizacjach odbyły się również okolicznościowe akademie w celu uczczenia radosnego święta. Między innymi odbyły się 2 akademie zorganizowane przez Stow. Świetlic Charytatywnych. Pierwsza na Dębowej Górze, **gdzie prezydenta miasta reprezentował p.** mgr. Kaszyński i druga na Kozackich Górach, w której udział wzięli jako przedstawiciel m. Torunia p. mgr. Graszewicz, dalej p. prezydentowa Raszejowa i mec. Tomaszewska

* * *

Oto splot fragmentów, które stworzyły piękną całość tego radosnego Święta. Wszak Święto Niepodległości — to nie tylko święto historyczne — wskrzeszenia ojczyzny — ale również — święto doby obecnej — radosne święto naszej przyszłości, świetnej, owianej piękną tradcyją — armii polskiej, z której mocy i potęgi czerpać będziemy siły do szarej pracy codziennego życia dla dobra i chwały Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

(mak)



Czoło defilady — kompania honorowa pułku „Dzieci toruńskich“.



1) Młodzież żeńska defiluje. — 2) Młodzież żeńska defiluje. — 3) Małych harcerzy — „wojowników“ prowadzi druh „Pawełek“.

Święto Niepodległości drogowskazem wiodącym do niezależności gospodarczej i niepodległości ducha

Imponujący przebieg obchodu 11 listopada w Gdyni

Fala radosnych uczuć patriotycznych, która przelała się wczoraj przez kraj cały, spiętrzyła się potężnie na skraju Rzeczypospolitej, w stolicy nadbałtyckiej — Gdyni.

Dziewiętnasta rocznica oswobodzenia Państwa, która w tym roku obchodzona była w całej Polsce jako dzień wspólnego **święta Armii i narodu, minęła w Gdyni wśród powszechnej radości. Program obchodu uroczystości, pod tym kątem widzenia przemyślany, dał w szeregu momentów sposobność zbratania się ludności cywilnej z reprezentantami armii — żołnierzami.**

Jak zwykle, już w wigilię Święta, w przeddzień właściwych uroczystości odbył się wieczorem capstrzyk orkiestr, a na wzgórzach otaczających port i miasto, zapłonęły znicze, blask swój rzucając daleko na ląd i morze. Wieczorem miasto stanęło w świetle licznych reflektorów i świateł iluminacyjnych w całej swej okazałości.

Ranek wczorajszy zastał Gdynię w odświętnej szacie. Na gmachach publicznych i domach prywatnych powiewały chorągwie o barwach narodowych, w śródmieściu fasady domów przybrane były kobiercami i zielenią. W oknach wystawowych przedsiębiorstw kupieckich i w oknach mieszkań widniały portrety najwyższych dostojników państwowych. Najczęściej spotykało się **portrety Prezydenta Rzplitej w otoczeniu obydwóch Marszałków Polski — Twórcy Niepodległości Józefa Piłsudskiego i Jego spadkobiercy, Wodza Naczelnego Edwarda Śmigłego-Rydza.**

O godz. 7,30 odbyła się pobudka. Po odegraniu hejnału z gmachu KKO m. Gdyni, przez ulice przeszły orkiestry, budząc mieszkańców Gdyni dźwiękami marszów.

GŁÓWNE UROCZYSTOŚCI W HALI TARGOWEJ.

Właściwa uroczystość Święta Niepodległości odbyła się w nowej Tali Targowej, olbrzymim objekcie, symbolizującym obchód święta 11 listopada w grodzie nadbałtyckim. W dniu Święta Niepodległości bowiem Gdynia zyskała piękną, wspaniałą i pożyteczną placówkę, widomy wyraz pracy, która stała się znamieniem dzisiejszych czasów, po czasach walk i rozlewu krwi w imię wolności, uwieńczonej wolności tej odzyskaniem w pamiętnych dniach listopada, przed laty dziewiętnastu.

Poświęcenie Hali Targowej odbyło się uroczyście o godz. 10. Przed frontonem olbrzymiego gmachu stanęły oddziały wojskowe i PW. pod bronią. W głównej hali, pod wysokim sklepieniem, zbudowanym ze szkła i żelbetonu, ustawiono ołtarz, przy którym solenną mszę św. odprawił **ks. kan. Turzyński.** Przed ołtarzem na krzesłach zajęli miejsca przedstawiciele miejscowych władz cywilnych i wojskowych. W gronie obecn. zauważyliśmy pp: **Komisarza Rządu Sokoła, d-cę Floty kontradmirała Unruga, zastępcę komendanta garnizonu płk. Sas-Horzowskiego, dyr. Urzędu Morskiego Łęgowskiego, przedstawicieli sądownictwa, prokuratury i licznych organizacyj gdyńskich.** Poczty sztandarowe miejscowych stowarzyszeń, w liczbie około 40 ustawiły się po bokach ołtarza.

Olbrzymią przestrzeń hali wypełniła młodzież szkolna, organizacje PW., oddziały wojskowe i nieprzebrane tłumy publiczności.

Przed rozpoczęciem nabożeństwa z trybuny, ustawionej w pobliżu ołtarza przemówił p. **Komisarz Rządu Sokół.** Podnosząc znaczenie hali dla coraz żywiej pulsującego życia wielkiej Gdyni i pobliskich powiatów zaplecza, p. Komisarz Rządu podziękował tym wszystkim, którzy pracą swą do powstania tego monumentalnego gmachu się przyczynili.

NABOŻEŃSTWO I AKADEMIA

Po dokonaniu poświęcenia hali i odprawieniu mszy św. dziękczynnej, **ks. kan. Turzyński** wygłosił okolicznościowe kazanie. Nawiązując do obchodzonego uroczyście w całym kraju Święta Niepodległości, kaznodzieja wspomniał o znaczeniu daty 11 listopada w Polsce, która to data ma być **drogowskazem na drodze do uzyskania całkowitej niezależności gospodarczej i niepodległości ducha w postaci powszechnego zjednoczenia narodu polskiego.**

Z kolei ks. kan. Turzyński dokonał poświęcenia dwóch nowych szybowców, zakupionych dla miejscowego Koła Szybowcowego. Akty darowizny szybowców prezesowi Koła wręczyli pp. **dyr. Linke,** w imieniu ofiarodawców z KKO i **dyr. Korzon** — w imieniu pracowników i robotników f-my „Polskarob“, którzy zakupili drugi szybowiec.

Zasadnicze przemówienie na temat Święta Niepodległości wygłosił w imieniu Komitetu uroczystościowego p. **prez. Jęczkowiak.** W imieniu młodzieży, do której zwrócił się w swym przemówieniu przedstawiciel Komitetu, odpowiedział uczeń VIII klasy gimnazjalnej **Jerzy Grabowski.**

Pozostałą część uroczystego poranku w Hali Targowej wypełniły produkcje muzyczne i śpiewy chórów szkolnych. W czasie uroczystości publiczność zgromadzona w hali odśpiewała stojąc pieśń „Boże coś Polskę“ i hymn narodowy. Na zakończenie akademii orkiestra Marynarki Wojennej odegrała marsza I Brygady.

DEFILADA

Bezpośrednio po akademii w Hali Targowej na ul. 10 Lutego odbyła się defilada. Wzdłuż ulicy ustawiły się wielotysięczne tłumy publiczności. Defiladę z trybuny ustawionej na przeciw gmachu głównej poczty odebrali pp.: **Komisarz Rządu Sokół i admirał Unrug,** w otoczeniu innych przedstawicieli władz. Podczas defilady ul. 10 Lutego przemaszerowały **oddziały wojskowe, Straży Granicznej, Organizacyj P. W., harcerstwa, zrzeszenia P. W. kobiet, młodzież szkolna, związki robotnicze, Straże Pożarne** i in.

Defilada miała przebieg imponujący i trwała prawie godzinę.

W godzinach popołudniowych odbyły się w Gdyni dalsze uroczystości, urządzone we własnym zakresie przez miejscowe organizacje społeczne, a ponadto staraniem Komitetu lokalnego obchodu Święta Niepodległości w Gdyni odbyły się zabawy publiczne: w nowej Hali Targowej dla wojska i rezerwistów, w hali sportowej na terenie Wystaw i Targów — dla młodzieży.

DEKORACJA ZASŁUŻONYCH.

Przed rozpoczęciem głównych uroczystości w Hali Targowej p. Komisarz Rządu Sokół dokonał w sali Rady Miejskiej w gmachu Komisariatu Rządu aktu dekoracji Krzyżami Zasługi odznaczonych obywateli miasta. Z rąk przedstawiciela Rządu zaszczytne odznaczenia otrzymało 13 gdynian, m. in. pp. **dyr. Wachowiak i prezes Rummel.**

Uroczysty obchód Święta Niepodległości w Gdańsku

Jak w całej Polsce tak również Polonia w Gdańsku obchodziła bardzo uroczyście 19 rocznicę Niepodległości Rzeczypospolitej Polskiej. Na wszystkich stacjach kolejowych oraz na licznych domach w Gdańsku i na przedmieściach, w Sopotach i w powiatach wiejskich, gdzie tylko zamieszkuje ludność polska, powiewały liczne chorągwie o barwach narodowych. Pięknie udekorowany był znowu zielenią, festonami i chorągwiami fronton głównego dworca kolejowego w Gdańsku, oświetlony wieczorem promieniami światła reflektorów. W szeregu wystaw sklepowych wystawiono portrety **Pana Prezydenta Mościckiego i Marszałka Śmigłego-Rydza.**

W czwartek przed południem o godz. 10 odprawione zostało w kościele św. Stanisława we Wrzeszczu uroczyste nabożeństwo, które celebrował ks. prob. Komorowski w asyście ks. ks. Szymańskiego i Muzalewskiego. W nabożeństwie uczestniczyli Komisarz Generalny R. P. w Gdańsku p. min. Chodacki, który zajął miejsce przed głównym ołtarzem, wyżsi wojskowi z p. **pułk. dypl. Rosnerem na czele, kierownicy urzędów, przedstawiciele organizacji polskich na Ziemi Gdańskiej** i nadzwyczaj liczne rzesze ludności polskiej. Przed ołtarzem ustawiły się poczty sztandarowe związków akademickich oraz organizacji i towarzystw. Podczas nabożeństwa wykonały Polską Mszę „Bogurodzica Dziewica“ Feliksa Nowowiejskiego złączone chóry mieszane „Lutni“ przy kościele Chrystusa Króla i miejscowa „Cecylia“ pod batutą p. **Tadeusza Tylewskiego.**

Nabożeństwo zakończone zostało odśpiewaniem przez obecnych hymnu „Boże coś Polskę“.

Dla uczniów Gimnazjum Polskiego, Szkoły Średniej i Szkół Powszechnych M. S. odprawione zostało nabożeństwo w kościele Chrystusa Króla. Mszę św. celebrował ks. prob. Rogaczewski, a pienia wykonał mieszany chór gimnazjalny pod dyrekcją p. prof. Romatowskiego.

Z okazji Święta Niepodległości Polski odbyły się w poszczególnych szkołach **uroczyste poranki dla młodzieży szkolnej.**

W jednym szeregu wojsko i młodzież bydgoska

Podniosłe chwile obchodu wczorajszego święta w Bydgoszczy



1) Trybuna honorowa podczas defilady. —2) Szczególny entuzjazm publiczności budziły oddziały dziewczęce. — 3) Młodzież gimnazjalna.

Obchód wielkiego Święta Narodowego w Bydgoszczy stał się potężną manifestacją młodzieży, która w karnych i owianych entuzjazmem szeregach po raz pierwszy zadokumentowała, że tak jak wczoraj kroczyła dziarsko za oddziałami regularnego wojska, tak w niedalekiej przyszłości będzie przodowała w pracy dla Ojczyzny, gotowa do najwyższych poświęceń.

Obchód Święta Niepodległości w Bydgoszczy stał ęis niejako symbolem entuzjastycznego marszu młodego pokolenia ku lepszej, jaśniejszej przyszłości.

Dwie najpotężniejsze gwarantki mocarstwowości naszego Państwa: silna duchowo armia i młodzież przemaszerowały przez miasto, tworząc jedną harmonijną, jakże piękną i przemawiającą całość!

Podniosłe chwile obchodu Święta Niepodległości poprzedzone zostały capstrzykiem, który się odbył na Rynku Marszałka Piłsudskiego w dniu 10 listopada o godz. 18-tej. Modlitwę wieczorną zaintonował **ks. kan. mjr. Szacki**, po czym oddziały przemaszerowały przez miasto przy dźwiękach orkiestry i blaskach pochodni.

W dniu święta o godzinie 9,15 zebrały się na tymże rynku oddziały wojskowe, organizacje młodzieży i społeczne. Po przeglądnięciu oddziałów raport przyjął komendant garnizonu **gen. Skotnicki.**

O godz. 10-tej odprawione zostało w kościele Farnym nabożeństwo, w którym wzięły udział delegacje i poczty sztandarowe.

W czasie, gdy w kościele odprawiane było nabożeństwo, na rynek Marszałka Piłsudskiego napłynęła młodzież szkolna szkół średnich i powszechnych, ustawiając się w kolumnach ósemkowych.

Po powrocie delegacyj i pocztów sztandarowych z nabożeństwa, prezydent miasta wręczył „pułkowi murowanemu" plakietę broązową z herbem miasta, po czym odbył się **uroczysty moment zaprzysiężenia najmłodszego rocznika szkoły podoficerskiej lotnictwa dla małoletnich.**

Ślubowanie odebrał **ks. kan. mjr. Szacki.**

Do młodzieży przemówił **prezes Federacji Związku Obrońców Ojczyzny Sioda**, wskazując na rolę młodzieży przy wskrzeszeniu Państwa Polskiego, w szczególności zaś przy odparciu nawały bolszewickiej oraz apelując do uszeregowanych oddziałów młodzieży o nawiązanie jak najżywszych więzów łączności z armią.

Przemówił również gen. Skotnicki, zwracając się do młodzieży jako do przyszłej armii.

W czasie podniosłych uroczystości gen. Skotnicki udekorował krzyżem oficerskim orderu Odrodzenia Polski **pułkownika Helmut - Tarnasiewicza**, krzyżem kawalerskim tegoż orderu ppłk. **Heilman - Rawicza**, oraz złotym krzyżem zasługi **ppłk. Mayera, mjr. Piaseckiego i mjr. Zaleskiego.** Ponadto 22 podoficerów zostało udekorowanych brązowym krzyżem zasługi.

O godz. 12-tej rozpoczęła się defilada. Najpierw przemaszerowało wojsko, a następnie ukazały się witane ze szczerym entuzjazmem oddziały młodzieży.

Bydgoszcz dawno nie oglądała obchodu, któryby tak niezatarte i silne pozostawił wrażenie.

Młodzież bydgoska maszerowała dziarsko, uszeregowana w ósemkowych kolumnach.

Maszerowała jako widomy znak naszej potęgi, jako przyszła armia.

Za sztandarem wojskowym szły sztandary młodzieżowe w tak bardzo naturalnej harmonii — i stąd te nie zapomniane wrażenia z uroczystości w Bydgoszczy.

ODZNACZENI KRZYŻEM ZASŁUGI.

W związku z podniosłym Świętem Narodowym miejscowy **starosta Suski dokonał dekoracji brązowym krzyżem zasługi 16 obywateli miasta i powiatu bydgoskiego.** Uroczystość dekoracji odbyła się o godz. 13,30 w sali Starostwa przy udziale przedstawicieli władz i społeczeństwa.

Krzyże zasługi otrzymali pp.: **Józef Sobociński** — dozorca Zakładu Ociemniałych, **Kazimierz Wardziński, Jan Chmara, Stanisław Kulik** (PKP), **Feliks Kufel** — mistrz blacharski, **Nikodem Ciesiński, Jan Gburczyk, Piotr Kilisz, Maksymilian Rafiński, Bronisław Figlak, Kazimiera Górska, Antoni Maćkowski, Franciszek Cyrus, Leon Birkholc, Julian Szyperski i Władysław Bartnicki.**

Na zakończenie obchodu wczorajszego Święta odbyły się akademie o godz. 17-tej Polskiego Białego Krzyża w hali pułku „Dzieci bydgoskich", akademia organizacji pracowników pocztowych w sali „pod Lwem", oraz przedstawienie galowe „Emilii Plater" w Teatrze Miejskim.



1) Sztandary młodzieżowe defilują za kompanią honorową. — 2) Kawaleria bydgoska w defiladzie.

Młodzież - przyszłością Narodu

Zwarte i karne hufce organizacyj młodzieżowych stanęły obok armii czynnej by zamanifestować wolę czynu żołnierskiego

Wspaniały przebieg Święta Niepodległości w Grudziądzu

Święto Niepodległości wypadło w tym roku wspanialej niż w inne lata. W uroczystościach jakie się odbyły, uczestniczyły znacznie większe tłumy, a miasto barwniej przybrało się w biel i amarant flag narodowych. Życie silniej falowało, przywiązanie do armii mocniej zostało podkreślone. Społeczeństwo grudziądzkie solidarnie zamanifestowało swą miłość do Armii Narodowej, swą miłość do kraju, a młodzież defilując w karnych szeregach, marszem swym udawadniała, że jest w niej wola czynu żołnierskiego, że pojmuje i dostatecznie rozumie, że w niej przyszłość Narodu.

Już w przeddzień święta puls życia znacznie się spotęgował. Jak zwykle w przeddzień świąt wielkich, ruch uliczny przybrał na sile. Wywieszane flagi, których ciągle przybywało zwiastowały, że nadchodzi dzień wielkiej rocznicy Zmartwychwstania, że nadchodzi dzień niezwykły, który jaknajuroczyściej uczczony być musi. Wrzało w lokalach organizacyj społecznych i byłych wojskowych, wrzało w organizacjach młodzieżowych jeszcze więcej. „Nikogo zabraknąć nie może" — brzmiało hasło, które jak rozkaz przyjęto i jak rozkaz bezwzględnie obowiązujący wypełnić usiłowano.

Gdy wieczór zapadł, szary, mglisty listopadowy wieczór, ponurość jego rozjaśniły liczne światła, przy którego blasku mieniły się bielą i amarantem licznie wywieszone chorągwie narodowe. Plac 23-go Stycznia, na którym w dzień Święta Niepodległości defilować miały zwarte oddziały żołnierskie i tych co służbą żołnierską Polsce przyszłość i wielkość zapewnić pragną — tonął formalnie w bieli i amarancie. Bowiem oprócz chorągwi domy zdobiące ustawiono po obu bokach maszty wysokie zdobne we flagi narodowe.

Nie było w śródmieściu iluminowanych gmachów, witryny okien wystawowych nie były przybrane emblematami narodowymi, mimo to jednak miasto wyglądało odświętnie. Pięknie wyglądał Rynek Główny, gdzie wznosi się pomnik Żołnierza Polskiego. Wokół zieleń i flagi. Jeśli chodzi o iluminację gmachów to na podkreślenie zasługuje więzienie przy ul. Wybickiego. Bogato oświetlona i pięknie udekorowana brama wyglądała wspaniale.

Kiedy z koszar wojskowych wyszły na ulice orkiestry z capstrzykiem, tłumy szły wraz z nimi. I falowało życie żywym pulsem przez wieczór długi.

A kiedy nastał dzień święta, mimo, że jeszcze szarość kryła ulice, już widać było nastrój świąteczny. Niebo powłoka sinych chmur zakryte nie odstraszało nikogo od wyjścia na ulicę. Rychło też wypełniły się one spieszącymi na miejsce zbiórek członków różnych organizacyj. Dźwięki orkiestr raz po raz przypominały, że czas zbierać się na wybrzeżu im. gen. Orlicz - Dreszera, by udział wziąć w uroczystej mszy polowej.

Już przed godz. 11-tą obszerne wybrzeże wypełnione było oddziałami wojskowymi, hufcami młodzieży i mniej lub więcej licznymi oddziałami organizacji b. wojskowych i społecznych. Przed ołtarzem polowym zasiedli reprezentanci władz **z p. gen. Sawickim, starostą Klotzem i prezydentem Włodkiem** na czele. Tłum wypełnił wolne przestrzenie oraz stoki nadbrzeżne. Zebrały się tysiące. Pogoda sprzyjała.

O godz. 11 rozpoczęła się msza św., którą w asyście dwóch księży celebrował **ks. dr. mjr. Łęga.** Piękny to i niezapomniany był widok, gdy podczas podniesienia chyliły się sztandary a błyskały szable na „prezentuj broń" na znak obrony wiary. Po mszy św. przemówił od stóp ołtarza ks. dr. Łęga. Mówił pięknie, wskazując, że **miłość — to moc, że trzeba ukochać Ojczyznę, by stała się silną i podziw w świecie budziła.** Po odprawieniu modlitwy o pomyślność Państwa zagrzmiała pieśń — modlitwa „Boże coś Polskę" a odgłos padał na fale Wisły i płynął w dal.

Na specjalnej trybunie ukazał się **gen. Sawicki** i krótko, ale niezwykle serdecznie choć po żołniersku przemówił do młodzieży. Zakończył swe przemówienie wzniesieniem okrzyku na cześć Najjaśn. Rzplitej, Jej Prezydenta prof. Mościckiego i Naczelnego Wodza Marszałka Śmigłego - Rydza. Z entuzjazmem powtórzono okrzyk.

Tymczasem ustawili się w szeregu ci, którzy w uznaniu zasług otrzymali odznaczenia. Uroczystej dekoracji wojskowych dokonał p. gen. Sawicki, zaś osób cywilnych p. starosta Klotz.

Rozpoczął się odpływ ludzkiej fali z nad Wisły by zalać ulice przez które przesuwać się miały oddziały do defilady. Fala ta zalała szczelnie obie strony ul. 3 Maja i pl. 23-go Stycznia. Tak szczelnie, że nie [illegible] się było przecisnąć. Na placu, naprze[illegible] Młyńskiej ustawiono trybuny. W p[illegible] stanął p. gen. Sawicki w towarzys[illegible]

W Chojnicach 24 obywateli udekorowanych Krzyżem Zasługi

Pierwszy publiczny występ OZN

Święto Niepodległości w Chojnicach przemieniło się w manifestację polską o niebywałych rozmiarach. Brały w niej udział wielotysięczne tłumy ludzi. Już w środę miasto przybrało odświętny wygląd. Domy przybrano niezliczoną ilością flag narodowych, na domach urzędowych wywieszono godło polskie, okna wystawowe były efektownie udekorowane.

O godz. 19 wieczorem ruszył przez ulice miasta wspaniały capstrzyk z udziałem wojska, organizacji p. w. i stowarzyszeń społecznych. Pochód zatrzymał się na nader pięknie ustrojonym placu Jagiellońskim przed pomnikiem Nieznanego Żołnierza. Na pomniku płonął znicz. Po jednominutowej ciszy, podczas której złożono u stóp pomnika wieniec, na cześć poległych za Niepodległość, przemówił w podniosłych słowach instruktor kolejowy p. **Sarach.** Mówca donośnym głosem uprzytomnił tysiącznej rzeszy obecnych obowiązek marszu w myśl wskazań Wielkiego Marszałka do Polski wielkiej i silnej.

Przy pięknej, dość mroźnej pogodzie rozległa się wesoła pobudka z wieży kościoła farnego. Na ulicach ożywiony ruch, miasto tonęło w morzu chorągwi. O godz. 9 odprawiono w kościele farnym nabożeństwo dla dziatwy szkolnej. Tymczasem zaczęły na Rynek przy dźwiękach orkiestr napływać oddziały wojskowe i stowarzyszeń. Przeglądu dokonał o 9,30 dowódca garnizonu. Następnie udano się do kościoła farnego na uroczyste nabożeństwo, które celebrował **ks. wik. Rieband.** Kazanie wygłosił **ks. prefekt Kowalski.** Pienia pobożne wykonała po mistrzowsku „Lutnia".

Po nabożeństwie oddziały ponownie ustawiły się w dwuszeregach na Rynku, zapełnionym tysiącami głów. Przed ratuszem dowódca garnizonu dokonał dekoracji jednego oficera srebrnym, a dwóch oficerów brązowym Krzyżem Zasługi, po czym p. **starosta Lipski** udekorował 21 obywateli z miasta i powiatu brązowymi Krzyżami Zasługi. Orkiestra przy tym odegrała hymn państwowy.

Następnie ruszył pochód do defilady, którą odebrali przedstawiciele władz wojskowych i państwowych w otoczeniu naczelników urzędów i przedstawicieli społeczeństwa. Przed nimi przemaszerowały niekończącym się pochodem oddziały wojskowe, pw. i stowarzyszeń społecznych, często oklaskiwane przez nieskończone szpalery obywatelstwa. Szczególną uwagę wywołały oddział OZN. oraz rozrzuceni po innych oddziałach członkowie OZN, z opaskami organizacyjnymi na ramieniu. W pochodzie brało udział około 300 członków OZN, co świadczy o wielkim rozroście tej organizacji.

Wieczorem odbyła się w sali hotelu Urbana wspaniała akademia z śpiewami, deklamacjami i żywym obrazem. Chojnice w dniu Święta Niepodległości zamanifestowały swoją polskość, swój niezahamowany marsz ku „Polsce Wielkiej i Silnej".

starosty Klotza, prezydenta Włodka i dyrektorów szkół średnich, drugą wypełnili przedstawiciele władz, urzędów i organizacyj, pod trybunami moc ludu.

„Idą"! — rozległo się jak poszum fali wśród zbitej masy ludzkiej. **Płk. Oziewicz** na czele. I wpatrzyły się wszystkie oczy najpierw w orkiestrę strojną, potem w zwarte kolumny żołnierskie. Szli miarowo z mocą, jakby marszem wypowiedzieć chcieli jak bardzo Polskę miłują, jak służyć jej chcą i pragną. Las sztandarów a za nimi szereg długi oddziałów wojskowych. Po raz pierwszy z rozkazu Ministra Spraw Wojskowych defilowała młodzież więc patrzano na nią z największą ciekawością. Tu i owdzie wybuchał okrzyk: „Niech żyje młodzież", a jeżeli tego okrzyku nie pochwyciły zebrane tłumy to już wina tylko naszego narodowego usposobienia.

Godzinę szły przeróżne oddziały i przez godzinę przyglądały się zebrane tłumy maszerującym. Nie widać było wybuchowego entuzjazmu, ani na widok wojska, tak bardzo przez społeczeństwo umiłowanego, ani też na widok młodzieży, co dumnie kroczyła, Ale w oczach zebranych migotały jakieś błyski, jakieś blaski dziwne. Można w nich było wyczytać dumę i radość, a może i coś więcej.

Główne uroczystości skończone.

Po południu odbyły się w różnych instytucjach godziny świetlicowe

Defilada, jakiej Tczew nie widział

Wojsko, młodzież i starsi w jednym, olbrzymim, zwartym szeregu

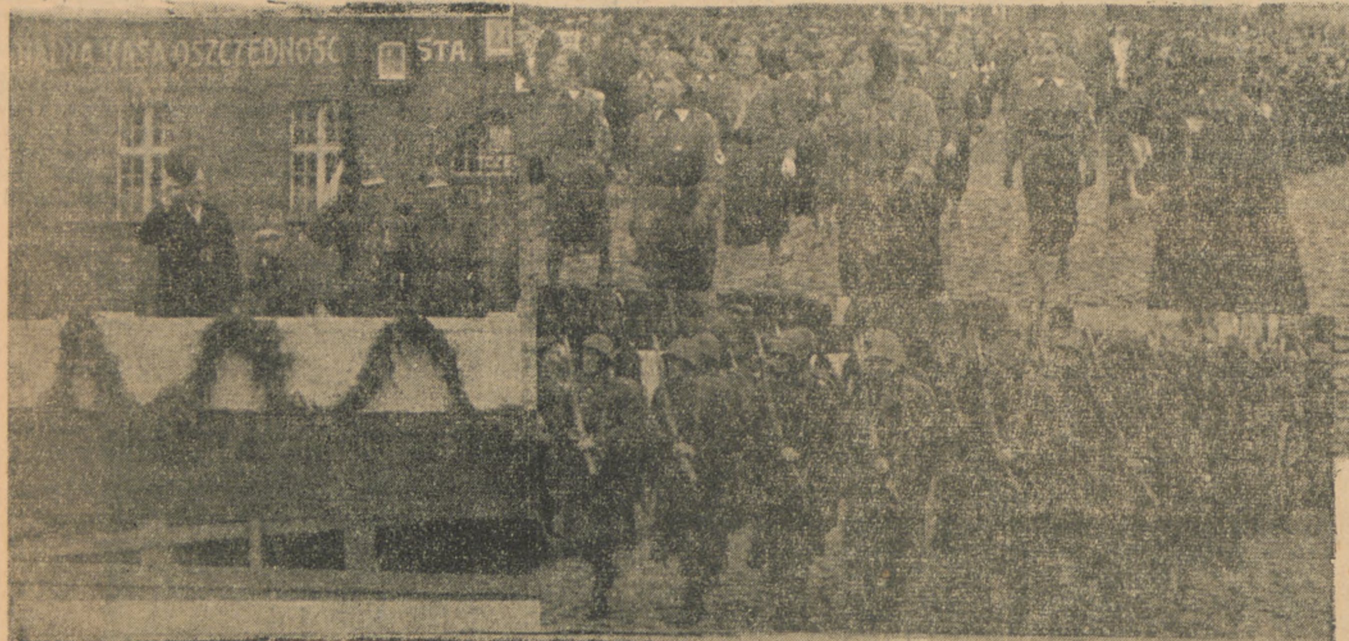
Jak w życiu naszym, tak w życiu narodu mamy wiele chwil godnych pamięci, które rok rocznie wspominamy z radosnym wzruszeniem.

Takim też jest dzień 11 listopada 1918 roku.

wywabiło z mieszkań całą ludność Tczewa, pragnącą wziąć bezpośredni udział w tym radosnym obchodzie Święta Niepodległości.

Na trybunach zajęli miejsce przedstawiciele władz, wojska i urzędów z pp. **starastą Białym i mjr. Janickim na czele,** a wodowych, młodzieżowych i cechów, a tuż za nimi maszeruje wojsko — chluba całego Narodu.

Idzie kompania za kompanią w idealnym ordynku. Młodzi, lecz znakomicie wyszkoleni, znający swą bojową wartość żołnierze, patrzą z zaciętością starych wiarusów w pogodną twarz swego dowódcy. A jemu, jak i wszystkim patrzącym, rosło serce na widok tych dziarskich żołnierzyków, maszerujących twardym, miarowym krokiem, dzierżących pewnie w krzepkich dłoniach ciężkie karabiny.



1) P. starosta Biały i p. mjr. Janik odbierają defiladę. — 2) Oddział żeński Polsk. Czerwonego Krzyża. — 3) Harcerze idą. — 4) Oddział karabinów maszynowych.

W 19-tą rocznicę odzyskania Niepodległości obejmujemy myślą wspaniały girland wysiłków, spięty krwawo okupionym czynem i z szczerą radością zatrzymujemy się na tej wiekopomnej dla Narodu Polskiego chwili, kiedy to nad krajem naszym po dłu giej niewoli, załomotały znowu ojczyste sztandary, a z ust polskiego żołnierza padła pierwsza polska komenda.

Tegoroczny dzień obchodu tej pamiętnej dla wszystkich Polaków rocz nicy, podnoszą jeszcze dwa doniosłe wydarzenia. Oto dzień 11 listopada stał się dla całego kraju dniem prawdziwego uroczystego święta, oto w jego obchodzie, na apel Marszałka Śmigłego - Rydza, wzięła gremialny udział nasza młodzież. Bez różnicy stanów i przekonań politycznych, ramię przy ramieniu, stanęły w dniu tym do apelu karne szeregi młodzieży, by wespół z tymi, dla których Święto Niepodległości jest nie tylko dniem histo rycznym, nie tylko świętem państwowym, lecz równocześnie także i świętem własnym, wspomnień walk o Wolność Polski, oddać cześć bohaterskiej przeszłości, a równocześnie pod kreślić wiarę w moc i potęgę przyszłości Narodu. Połączenie tych dwóch potężnych nurtów naszego narodowego życia stworzyło naprawdę imponujący obraz zwartości i siły i życzyć by tylko należało, by w szarej, codziennej pracy obraz ten malowany szczerym sercem i wzajemnym głębokim uczuciem nabierał coraz piękniejszych barw i wyrazistości.

* * *

Obchód Święta Niepodległości w Tczewie, w tym kresowym mieście Pomorza, rozpoczął się już dnia 10 bm wieczorem, o której to porze ulicami miasta, gęsto przybranymi chorągwiami o barwach narodowych, przeszedł tradycyjny capstrzyk. Pochód rozwiązano na pięknie udekorowanym flagami placu Marszałka Piłsudskiego, a przed tym na również ładnie ustrojonym placu Br. Pierackiego wygłosił okolicznościowe podniosłe przemówienie p. kpt. **Bosiacki.**

W dniu następnym o godz. 10-tej rano przedstawiciele władz, wojska, urzędów, delegacje organizacyj społecznych i młodzieżowych oraz tłumy wiernych wysłuchały [illegible]czystego nabożeństwa w kościele far-[illegible]

[illegible] mszy św. następuje krótka przerwa, [illegible]m defilada.

[illegible]łodne, lecz jasne i pogodne południe. wzdłuż ulic, jak daleko sięgnąć wzrokiem, kolebie się zwarta fala głów ludzkich.

— Uwaga! Idą...

Coraz głośniej grzmią dźwięki zbliżającej się orkiestry, coraz wyraźniej dobiega odgłos tysięcy nóg, bijących równo o kamienną jezdnię.

Krótka komenda — oddziały prężą się, stukot obcasów rośnie.

Rozpoczyna się defilada.

Na czele kroczy kilkadziesiąt pocztów sztandarowych organizacyj społecznych, za



1) Bractwo Kurkowe. — 2) Poczet sztandarowy Katol. Stowarzysz. Młodzieży Męsk.

Przeszli...

Nie przebrzmiało jeszcze echo ich mocnych żołnierskich kroków, a już dobiega inny miarowy i pewny odgłos maszerujących oddziałów.

To defilują oddziały PW.

Wzrok obejmuje ciepłym spojrzeniem młodych gimnazjastów z hufca szkolnego Państwowego Gimnazjum Męskiego w Tczewie, prężących się z dumą pod ciężarem gniotącego ramię karabinu, spoczywa z lubością na dobrze wyćwiczonych kompaniach **Związku Strzeleckiego, Kolejowego Przysposobienia Wojskowego i Pocztowego PW.**

Co to? Milkną dźwięki nieśmiertelnej „Warszawianki" i orkiestra zaczyna grać „polkę", w takt której zwykła defilować kawaleria.

Ach, to szwadron dzielnych Krakusów z Radostowa, pod dowództwem twórcy pierwszej „wsi ułańskiej" na Pomorzu p. porucznika **Jerzego Skarżyńskiego.** W trzepocie barwnych chorągiewek lanc przesuwa się przed trybunami kawalkada jeźdźców, będących w zaszczytnej obywatelskiej służbie polskiej kawalerii...

Za chwilę orkiestra wojskowa milknie już na dobre, robi półzwrot i odchodzi, a miejsce jej zajmuje orkiestra kolejowa.

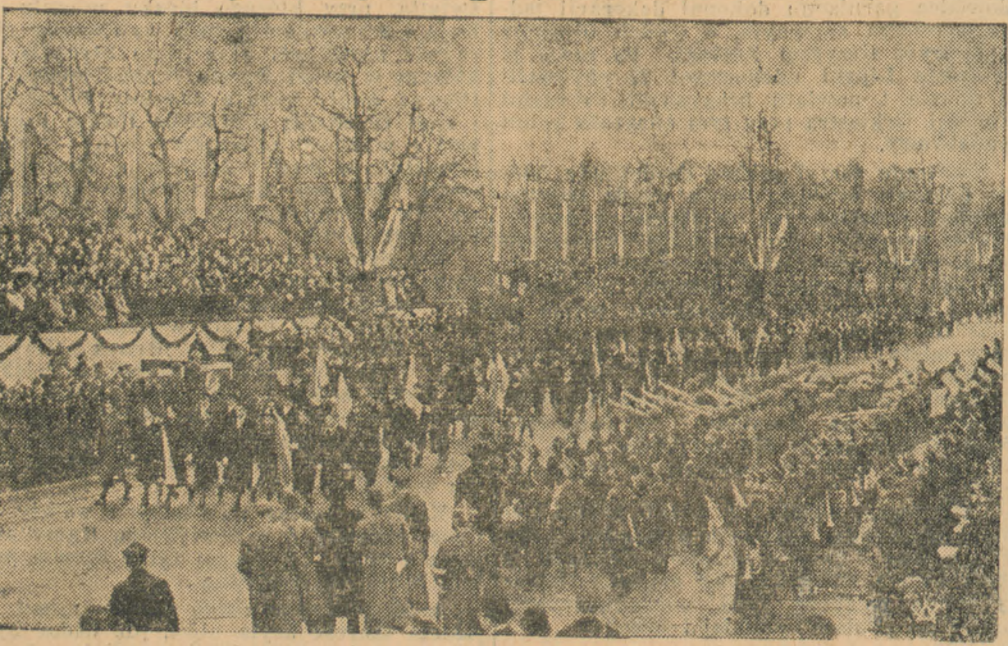
Obecnie defilują szeregi tych, o których zwykliśmy mówić, że są przyszłością Narodu — **nasza młodzież.** Maszerują śmiało, pozdrawiając jasnym, rozradowanym spojrzeniem tłumy rodaków. Prężą się ochoczo na baczność przed trybunami uczennice i urzniowie **Gimnazjum Żeńskiego, Szkoły Handlowej, Szkoły Rzemieślniczej, Szkoły Dokształcającej, młodzi Sokoli, Sokolice, Samarytanki Straży Pożarnej, członkowie Kat. Stowarzyszenia Młodzieży Żeńskiej i Męskiej, Czerwonego Krzyża, Związku Strzeleckiego (oddziały żeńskie, męskie i wodny) oraz oddziały naszych czupurnych harcerzyków.** To nic, że samolot propogandowy, skonstruowany z takim trudem „zaniemówił" niespodziewanie tuż przed trybunami, mają oni w zapasie jeszcze inne niespodzianki, świadczące pochlebnie o ich pomysłowości i zdrowym harcerskim humorze. Wita też ich wszędzie serdeczny uśmiech i wesołe spojrzenie.

Pochód zamyka stara, zasłużona gwardia. Maszerują więc członkowie **Związku Weteranów Powstań Narodowych, Powstańcy i Wojacy DOK., starzyzna „Sokoła", Bractwo Kurkowe, Straż Pożarna i brać kolejarska. Urzędnicy, maszyniści, konduktorzy, pracownicy wagonowni, parowozowni, warsztatów głównych** itd. itd. maszerują w długich, olbrzymich kolumnach, tworząc naprawdę imponującą całość. Po raz pierwszy ujrzał Tczew tą olbrzymią rzeszę kolejarzy i to maszerującą zgodnie, ramię przy ramieniu, w jednym **bratnim szeregu,** po raz pierwszy dali oni tak przekonywujący dowód swej liczebności i siły.

Defilada skończona...

Mieszkańcy Tczewa opuszczają z żalem swe obserwacyjne posterunki, nie słychać głośnych rozmów i śmiechów. Wszyscy są przejęci do głębi i pod wrażeniem wielkiej chwili, w oczach wszystkich majaczy jeszcze ten piękny porywający obraz ostatniej defilady, jakiej dotychczas nie widział Tczew, a która była wspaniałym wyrazem naszej narodowej zwartości i mocy.

Swięto Niepodległości w Warszawie



Młodzież szkolna ze sztandarami defilująca przed Naczelnym Wodzem.

Uroczystość Swięta Niepodległości w Wejherowie

Dzień Święta Niepodległości obchodzono w Wejherowie b. uroczyście. W dniu 10 bm. jak i w przeddzień tego wielkiego święta o godz. 18-tej odbył się ulicami miasta capstrzyk formacyj wojskowych przy dźwiękach orkiestry Zakładów Wychowawczych.

W czwartek, jako dzień wielkiej uroczystości od samego rana panował na ulicach miasta ożywiony ruch. Już po godz. 9-tej zaczęły się zbierać na placu Wejhera organizacje wojskowe oraz poczty sztandarowe wszystkich towarzystw. O godz. 9,45 przybyła chluba naszego miasta — Baon Morski.

Punktualnie o godz. 10-tej odbyło się nabożeństwo polowe odprawione przez **ks. prof. Plewę,** podniosłe kazanie wygłosił **ks. wikary Lehmann.** Po nabożeństwie odbyła się defilada, którą odebrał dowódca Baonu w towarzystwie p. **wicestarosty Racięckiego** oraz przedstawicieli władz i urzędów. Po defiladzie o godz. 12-tej odbyła się na sali p. Prusińskiego uroczysta akademia.

Zaznaczyć wypada, że bardzo licznie reprezentowany był Związek Strzelecki, P.W. i Tow. Powstańców i Wojaków.

Swięto Niepodległości na statkach polskich

W tym roku na pokładach polskich statków znajdujących się na morzu, rocz nica odzyskania niepodległości obchodzona była, podobnie jak w całym kraju, specjalnie uroczyście. M/s „Piłsudski" znajdował się na wodach amerykańskich, pomiędzy New Yorkiem a Halifaxem, „Kościuszko" po długiej podróży przybył do Gdyni, „Pułaski" zdążył do Buenos Aires, a „Polonia" zbliżała się do brzegów Grecji.

Pisemko dla dzieci OZN.

Warszawa. Na dzień 11 bm. został wy dany, jako bezpłatny dodatek do „Wsi Polskiej" oficjalnego organu Obozu Zjed noczenia Narodowego, pierwszy numer dla młodych czytelników pt. „Strumyk", pod redakcją redaktora „Wsi Polskiej", p. Antoniego Zachemskiego.



Jaka suknia, takie włosy

Znowu pogłoski o „kolorach"

Wiemy już z doświadczenia, że każde dziwactwo mody zanim zdołało się rozpowszechnić i ustalić sobie mocną pozycję w świecie pań, zostało poprzedzone, różnymi sygnałami i hasłami reklamowymi torującymi mu do tego świata drogę.

Już w zeszłym roku robił się duży rumor o różnokolorowe włosy. Mówiło się o fryzurach dopasowanych kolorem do koloru tualety. Jednak poza artystami w wielkich rewjach i teatrach demonstrującymi ten cudaczny, czy tylko oryginalny kaprys mody — barwnych włosów nie widziano u nas wcale. Teraz, ponieważ karnawał właściwie już za pasem, znów słyszy się tu i ówdzie o fantastycznych tęczowych barwach włosów, które mają ozdabiać, aby tylko nie szpecić, główki modnych pań. „Jaka suknia, takie włosy" — oto najnowsze hasło fryzjerów całego świata. Zielone, różowe, niebieskie, perłowe i seledynowe. Całą gamę, całą paletę barw Sposób takiego farbowania będzie podobno bardzo łatwy. Jedna kąpiel włosów w specjalnym płynie zabarwiającym nasze loki na żądany kolor i druga kąpiel usuwająca po balu bez śladu farbę z włosów.

Anita.

Czyszczenie srebra

Chąc, aby przedmioty srebrne lub posrebrzane stosowane do codziennego użytku, wyglądały przez długi czas czysto i ładnie muszą być bardzo starannie i umiejętnie pielęgnowane i przechowywane.

Zdarza się bardzo często, że niedawno zastawa stołowa, która początkowo miała piękną „srebrną" barwę i dobrze wypolerowaną powierzchnię, po krótkim już stosunkowo czasie zabarwienie ma znacznie ciemniejsze i powierzchnię zupełnie zmatowaną i porysowaną.

Srebro, aczkolwiek metal szlachetny, ulega rozmaitym szkodliwym wpływom, a mianowicie żółknie i czernieje pod wpływem kwasów zawartych w potrawach i związków siarki znajdujących się w jajach; te same plamy powstają także skutkiem działania wilgotnego powietrza. Poza tym, jako metal miękki ogromnie łatwo niszczy się pod działaniem różnych środków do szyszczenia metali znajdujących się w handlu, z których tylko niewiele nadaje się rzeczywiście do konserwowania i czyszczenia metali miękkich.

Dobry proszek do czyszczenia srebra musi być przede wszystkim bardzo miałki, aby wyglądał jak delikatna mączka; w przeciwnym bowiem razie grube ziarna rysują powierzchnię srebra.

Znakomicie nadaje się do czyszczenia przedmiotów srebrnych i posrebrzanych kreda szlamowana, wapno palone, zmielony wapień, ziemia okrzemkowa, magnezja, popiół z cygar lub twardego drzewa, przesiany przez drobne sito lub popiół z tektury. Proszki muszą być bardzo suche — gdyż inaczej nie czyszczą dobrze.

Nie należy używać szumnie reklamowanych środków chemicznych, jak przeróżnych past i płynów, które doskonale nadają się do czyszczenia metali twardszych, na srebro wpływają wybitnie niekorzystnie.

Zastawa stołowa używana codziennie zanieczyszcza się zwykle bardzo słabo i powierzchownie, to też wystarczy zupełnie, jeżeli zostanie wymyta w gorącej wodzie z dodatkiem małej ilości mydła lub amoniaku, po czym wypłukana również w gorącej wodzie i wytarta dokładnie jeszcze rozgrzaną, czystą, miękką ściereczką.

Suche już srebro należy przyprószyć dobrze zmielonym, wysuszonym proszkiem czyszczącym, po czym przetrzeć kilkakrotnie kawałkiem miękkiej flaneli. Dobrze zmielone i suche proszki zabierają ze srebra całkowicie wodę i resztki tłuszczu tak, że jest gwarancja, że jest ono zupełnie suche co jest podstawowym warunkiem dobrego konserwowania srebra. Jeżeli srebro będzie w powyższy sposób po każdorazowym użyciu czyszczone i jeżeli mieszkanie nie jest specjalnie wilgotne, zastawa nic nie będzie się różnić od świeżo kupionej.

Niekiedy mamy do czynienia z bardzo silnie zanieczyszczonym srebrem, z żółtymi, ciemno bronzowymi lub czarnymi plamami. W tych wypadkach należy zastosować środki silniejsze, jak bardzo miałko utłuczoną sól kuchenną, którą należy przetrzeć zanieczyszczone przedmioty, a gdy to nie pomaga, należy je wygotować w niezbyt silnym roztworze soli kuchennej. Biały nalot chlorku, który tworzy się przy tego rodzaju czyszczeniu można bardzo łatwo usunąć wodą z mydłem.

Zielone plamy ze śniedzi i małe, czarne grudki powstałe pod wpływem pleśni na źle domytym, wilgotnie przechowywanym srebrze, usuwa się spirytusem denaturowanym i amoniakiem, a jeżeli to nie pomaga — rozrobioną na pastę kredą ze spirytusem.

Słodkie potrawy dla smakoszów

STRUDEL PORZECZKOWY

25 deko mąki, 10 dk. masła, 5 dk. cukru pół proszku do pieczywa, troszkę soli, 1 jajko i 1—2 łyżki mleka, wyrobić dobrze kruche ciasto i odstawić na pół godziny. Następnie rozwałkować na grubość noża, posmarować rozgotowanym powidełkiem (nie galaretką) z porzeczek, agrestu lub pokrajanymi w talarki gruszkami czy jabłkami, zwinąć, ułożyć na wysmarowaną blachę, posmarować żółtkiem i piec aby się tylko lekko zrumienił.

Kto panią ubiera?

Piękna pani ubierając się według zaleceń ostatniej mody, najczęściej nie wie nawet ile zwierzątek i ptaków musiało dla niej poświęcić swe życie. — Zacznijmy od kapelusza. Łagodny, miękki filc jest produktem z sierści zajęczej, rzadziej króliczej. Sierść z jednego wyrosłego zająca wystarczy akurat na sfabrykowanie kolorowego cacka, służącego pani za nakrycie głowy. Przybranie kapelusza dają najczęściej ptaki, przypłacając to także swym życiem. Ostatnio na skutek interwencji Ligi Ochrony Zwierząt i Ptaków w krajach, które dostarczały piór z egzotycznych ptaków dla przybrania damskich kapeluszy powstały farmy, w których hoduje się barwne ptaki i wyrywa się im strojne piórka, co jest niewątpliwie barbarzyńskim zwyczajem, pozwala jednak na ochronę danego gatunku przed zupełnym wyniszczeniem przez człowieka.

Za piękną torebkę w rękach pani — cielątko musiało oddać swe życie, a krowa rogi, z których wytworzone guziki zapinają wdzięcznie strojny kostium. Owca nie dała wprawdzie swego życia, musiała jednak oddać wełnę, z której uszyta jest suknia lub kostium pani.

Ze zwinnej afrykańskiej antylopy ściągnięto skórę, by piękna pani miała jedwabiste, miękkie rękawiczki.

Pierwszy kusiciel Ewy, wąż srogo zapłacił po wielu wiekach za zdradliwe podszepty rajskie. Córy Ewy chodzą w pięknych bucikach uczynionych z jego skóry. Po ziemi pełzał za życia — i po śmierci stykać się musi z pyłem ziemi, o ile piękna pani nie przenosi tanecznych parkietów nad przechadzkę po zapylonych ulicach naszych miast. Wreszcie niepozorny robaczek, jedwabnik daje najpiękniejsze, wzorzyste materiały jedwabne lub lśniącą, pajęczą przędzę, która w formie pończoszek okrywa nogi pięknej pani.

Pani, którą ubiera zając, gazela, barwny ptak, wąż, cielę i krowa, owca i robak — ma w sobie lękliwość zająca, płochliwość wdzięcznej gazeli, lekkość ptaka, chytrość węża i... nie powiem więcej!

Wełniane suknie



3679 3681 3688

Porady kosmetyczne

Tłustawy naskórek na nosie, który łatwo się błyszczy, zanika, skoro się go opyla na noc otrąbkami migdałowymi, a rano zmywa się je letnią wodą, zaprawioną octem. Jeżeli podczas dnia nie jest się narażonym na szczególne ciepło a także na bezpośrednie działanie słońca, to można nos przy lekkim masażu opukującym natrzeć kremem tłustym. Tutaj pomaga tłuszcz na tłuszcz.

Wargi cienkie, czerwone, stają się pełnymi, jeśli codziennie 3—4 razy wydmuchuje się nimi energicznie powietrze, przy czym układa się usta podobnie jak do gwizdania. Ćwiczenia powinny zawsze trwać przez 2—3 minuty, po czym następuje lżejsze uciskanie i umiarkowane oplatanie warg za pomocą palców i delikatne uciskanie warg zębami.

Gen. Osiński o zadaniach P. C. K.

na zjeździe pomorskiej rady okręgowej

W numerze poniedziałkowym omówiliśmy krótko zebranie rady okręgowej Polskiego Czerwonego Krzyża, jakie odbyło się ub. niedzieli w Toruniu. Obecnie z uwagi na doniosłość pracy tak poważnej instytucji, jaką jest Czerwony Krzyż, uzupełniamy poprzednie nasze informacje dalszymi danymi.

Z uznaniem podkreślić musimy, że prezes okręgu p. dr. Dziedzic nie zawahał się przy omawianiu programu pracy wytknąć błędów i usterek, nie pominął jak się to często zdarza złych stron. Jednocześnie wskazał jednak drogi naprawy i strony dodatnie obecnej pracy i działalności PCK. Prezes, zdając sobie dokładnie sprawę ze znaczenia Polskiego Czerwonego Krzyża pragnie, by organizacja ta stanęła w najbliższym czasie w pełnym pogotowiu do spełnienia wszystkich zamierzeń i zadań, do jakich powołuje ją przeznaczenie. Praca w okręgu pomorskim rozwija się stale i każdy rok przynosi postępy.

Koła Młodzieży skupiają na Pomorzu w swych kilkuset kołach z górą 20 tysięcy członków. Troska o higienę własną i szkoły, pomoc biednym, zbieranie śniadań, dożywianie, opieka nad ptakami, opieka opuszczonych grobów, gwiazdki dla biednych, święcone, Dzień Matki, konkursy czystości, korespondencja z dziećmi innych państw, — oto miłość zamieniana w czyn przez młodzież. Referent tego działu p. prof. Rychcik podkreślił również, że program dzisiejszej szkoły pokrywa się w zupełności z ideą pracy Polskiego Czerwonego Krzyża. Zaapelował dalej do zebranych, by starali się o zwiększenie Kół i członków na terenie szkół średnich, ponieważ ich ilość mimo wszystko jest dotychczas za mała.

Płk. dr. Strehl przedstawił zebranym stan liczebny wyszkolonych ratowników, zaznaczając, że jedynie dla zakładów przemysłowych trzeba podnieść poziom pokrycia. Przydział ratowników z kategorią C i D wyekwipowanie ich i zaopatrzenie w środki i narzędzia sanitarne, jest również troską zarządu okręgowego, który obecnie szkoli drożników w niesieniu pomocy, przede wszystkim zaś uzupełnia materiał sanitarny na punktach ratownictwa drogowego, których na Pomorzu istnieje 90.

W dalszym referacie inspektor okręgowy PCK, p. mjr. Wierzbicki udzielił wskazówek jak prowadzić gospodarkę materiałową i konserwację zasobów. Sprawa ta na pozór błaha jest jednak nie mniej ważna od gospodarki pieniężnej, z uwagi na to, że posiadany materiał przez Czerwony Krzyż na Pomorzu przedstawia wartość z górą 600 tysięcy złotych, i że materiał ten jest własnością społeczną.

Imponująco przedstawia się działalność Czerwonego Krzyża w zakresie pracy kolumny samochodowej: 50 tysięcy przejechanych kilometrów i przewóz 1700 chorych do szpitali za minimalną opłatą a często bezpłatnie.

Preliminarz budżetowy przedstawiony przez skarbnika okręgu p. nacz. Żmurkę zamyka się w dochodach i wydatkach pokaźną cyfrą 159.318 zł. Poważną pozycję zajmuje szkolenie sióstr pogotowia sanitarnego, szkolenie sekcji ratowniczo-san. instruktorów, działalność społeczna, prowadzenie instytucyj humanitarnych, Ośrodków Zdrowia, Stacji Opieki nad Matką i Dzieckiem, przychodni przeciwgruźliczych, pomoc na wypadek klęsk żywiołowych, utrzymanie składnic, zakup materiałów sanitarnych, wydawnictw i propaganda.

Obecny na zebraniu prezes zarządu głównego p. generał Osiński z Warszawy podziękował zebranym za serdeczne słowa powitania i wygłosił dłuższe przemówienie, z którego podajemy wyjątki.

— „Przyszła wojna obejmie dwa fronty; jeden linię bojową, drugi cały kraji całe społeczeństwo. Od zorganizowania karnego społeczeństwa, jego wartości moralnej, zależy front drugi, a nawet losy całej wojny. C.K. obejmie działalnością oba fronty, i praca jego skromna pod względem efektów w czasie pokoju, uwidoczni się w całej pełni podczas wojny. Tymczasem Czerwony Krzyż 34-ro milionowego Państwa, liczy zaledwie 200 tysięcy członków dorosłych, co jest groźnym memento na wypadek wojny. Obojętność społeczeństwa musi zostać dla jego własnego dobra przełamana i szeregi czerwonokrzyskie w szybkim tempie muszą sie zwiekszyść. Czerwony Krzyż bowiem to najlepsza gwarancja przetrwania i obrony narodowej. Również ilość sióstr pogotowia sanitarnego jest neiwystarczająca. Obecny stan wystarczy na pokrycie armii, ale gdzie są pracownice dla drugiego frontu? Kraj również nie może zostać bez pomocy!"

Pan generał zaznaczył w końcu, że praca okręgu pomorskiego znajduje się bardzo wysokim poziomie i tu złożył serdeczne podziękowanie na ręce prezesa okręgu p. dr. Dziedzica za rzetelny i owocny wysiłek.

Odznaczeni na tegoroczny dzień Święta Niepodległości

KRZYŻ KOMANDORSKI Z GWIAZDĄ.

za wybitne zasługi na polu pracy społecznej: dr Stanisław Henryk Badeni, rolnik w Radziechowie woj. tarnopolskiego; ks. dr Franciszek Barda, biskup ordynariusz przemyski; ks. Karol Mieczysław Radoński biskup ordynariusz we Włocławku; Stefan Skierski, superintendent Kościoła Ewangelicko - Reformowanego w Warszawie;

za wybitne zasługi na polu pracy naukowej i społecznej: ks. dr Antoni Szlagowski, biskup, profesor honorowy Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego;

za wybitne zasługi na polu sądownictwa administracyjnego: Jan Kopczyński, prezes Najwyższego Trybunału Administracyjnego; dr Roman Moraczewski, prezes Najwyższego Trybunału Administracyjnego;

za wybitne zasługi w służbie państwowej: Józef Lipski, ambasador Rzplitej w Berlinie; Kajetan Józef Dzierżykraj-Morawski, podsekretarz stanu w. ministerstwie skarbu; dr Edward Raczyński, ambasador Rzplitej w Londynie.

za wybitne zasługi w służbie wojskowej: gen. dyw. Kazimierz Fabrycy; Tadeusz Ludwik Piskor;

za wybitne zasługi na polu pracy w bankowości: dr Henryk Gruber, prezes Pocztowej Kasy Oszczędności;

za wybitne zasługi na polu sztuki i propagandy polskiej za granicą: Józef Mehoffer profesor Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie.

LISTA ODZNACZONYCH POMORZAN. KRZYŻ OFICERSKI ORDERU ODRODZENIA POLSKI

nadano:

p. Zygmuntowi Szczepańskiemu, Wicewojewodzie Pomorskiemu oraz odznaki Krzyża Kawalerskiego:

Tadeuszowi Bruniewskiemu, Staroście powiatowemu i grodzkiemu w Toruniu; dr Juliuszowi Haraschinowi, naczelnikowi biura prawnego Dyr. Okr. Kolei Państw. w Toruniu; inż. Stefanowi Juszczackiemu, naczelnikowi służby mechanicznej Dyr. Okr. Kolei Państw. w Toruniu; Leonowi Raszei, prezydentowi miasta Torunia; inż. Jerzemu Szteklowi, naczelnikowi Wydziału Roln. i Ref. Rol. Urzędu Wojewódzkiego Pomorskiego; Kazimierzowi Tomaszewskiemu, adwokatowi w Toruniu; Getler-Girtlerowi, wicedyrektorowi P. K. P. w Toruniu; Rudolfowi Radłowskiemu, prezesowi sądu okręgowego w Toruniu; Edwardowi Przybylskiemu, prokuratorowi sądu okręgowego w Toruniu; Augustowi Serożnyskiemu, senatorowi; Tadeuszowi Marchlewskiemu. posłowi.

ZŁOTE KRZYŻE ZASŁUGI po raz pierwszy:

Inż. Jerzemu Ateńskiemu, zastępcy naczeln. służby mechanicznej DOKP w Toruniu; Kazimierzowi Barciszewskiemu, naczeln. wydziału w Urzędzie Wojew. Pomorskim; Dr. Władysławowi Balewskiemu, lekarzowi w Podgórzu pow. toruńskiego; inż. Hugonowi Bartonecowi, okręgowemu inspektorowi pracy w Toruniu; Księdzu Janowi van Blericq, proboszczowi w Grudziądzu; Bolesławowi Błażewiczowi, inspektorowi Dyrekcji Lasów Państw. w Toruniu; Antoniemu Brablecowi, kierown. biura w Dyr. Lasów Państw. w Toruniu; Inż. Stanisławowi Brok-Klonowskiemu, kierown. oddziału Urzędu Wojew. w Toruniu; Inż. Marianowi Bukowskiemu, p. o. Naczelniku Wydziału Urzędu Morskiego w Gdyni; Inż. Ludwikowi Budce, p. o. Kierownika Oddziału Urzędu Morskiego w Gdyni; Emilianowi Buerglowi, radcy Urzędu Morskiego w Gdyni; Księdzu Pawłowi Dunajskiemu, proboszczowi w Łąkorzu powiatu lubawskiego; Księdzu Edgarowi Wacławowi Alfonsowi Duszyńskiemu, proboszczowi w Lębbądzu powiatu tucholskiego; Kazimierzowi Downarowiczowi, kontrolerowi skarbowemu w Urzędzie Celnym w Gdyni; Księdzu Sylwestrowi Frostowi, proboszczowi w Parchowie powiatu kartuskiego; Zdzisławowi Galotzemu, inspekt. w Urzędzie Wojew. Pom.; Dr. Wiktorowi Goduli, naczeln. Wydziału w Dyr. Okr. Poczt i Telegr. w Bydgoszczy; Dr. Walterowi Geigerowi, właśc ziemskiemu w Mortęgach pow. lubawskiego; Władysławowi Horwathowi, kierown. starostwa pow. w Działdowie; Bronisławowi Hozakowskiemu, konsulowi w Toruniu; Józefowi Helbrechtowi, obwod. inspek. pracy w Gdyni; Zygmuntowi Humięckiemu, obwod. insp. pracy w Toruniu; Stanisławowi Jagodzińskiemu, radcy w Urzędzie Morskim w Gdyni; Kazimierzowi Janowi Marii Jurkowi, dyr. Oddz. Banku Polskiego w Lidzbarku pow. działdowskiego; Janowi Karnowskiemu, em. sędziemu w Czarnowie pow. chojnickiego; Alfredowi Mieczysławowi Klausalowi, naczel. wydziału w Izbie Skarbowej w Grudziądzu; Witoldowi Komockiemu, prof. Państw. Szk. Morskiej w Gdyni; Inż. Janowi Krynickiemu, zast. nacz. służby drogowej Dyrekcji Okr. Kolei Państw w Toruniu; Mgr. Aleksandrowi Kościukiewiczowi, kierown. działu Dyrekcji Okr. Kolei Państw. w Toruniu; Księdzu Józefowi Ledóchowskiemu, prob. w Radoszkach pow. brodnickiego; Dr. Janowi Lemańczykowi, lekarzowi w Kościerzynie; Księdzu Pawłowi Piotrowi Marchlewskiemu, dziekanowi w Chojnicach; Księdzu Franciszkowi Mitrędze, prob. w Papowie-Toruńskim; Dr. Ignacemu Mellinowi, naczeln. wydziału w Urzędzie Wojew. Pom.; Inż. Jerzemu Marynowskiemu, nacz. wydz. komunik.-budowl. Urzędu Wojew. Pom.; Aleksemu Majewskiemu, insp. w Państw. Szkole Morsk. w Gdyni; Mieczysławowi Mistatowi, dziennikarzowi w Gdyni; Księdzu Józefowi Paszocie, dziekanowi w Przodkowie pow. kartuskiego; Mgr. Alfredowi Pisarskiemu, nacz. służby handl.-taryf. Dyr. Okr. Kolei Państw. w Toruniu; Janowi Rakowskiemu, dziennikarzowi w Grudziądzu; Księdzu Dr Ignacemu Szwedowskiemu, proboszcz. w Kijewie Król pow. chełmińskiego; Stanisławowi Skibickiemu, naczeln. wydziału w Kom. Rządu w Gdyni; Stanisławowi Stojanowskiemu, radcy w Urzędzie Wojew. Pom.; Stefanowi Szlachcikowskiemu, adwokatowi w Kartuzach; Janowi Śliwie, kierown. działu Dyr. Okr. Kolei Państw. w Toruniu; Leonowi Stanisławowi Stanowskiemu, kierown. działu Dyr. Okr. Kolei Państw. w Toruniu; Dr. Wojciechowi Tomczyńskiemu, insp. w Urzędzie Wojew. Pom.; Księdzu dziekanowi Janowi Wilmowskiemu, w Więcborku pow. sępoleńskiego; Księdzu profesorowi Janowi Wiśniewskiemu, w Pelplinie, pow. tczewskiego; Inż. Karolowi Wińskiemu, kier. odz. w Urzędzie Wojew. Pom.; Władysławowi Wiśniewskiemu, radcy w Urzędzie Wojew. Pom.; Inż. Ludwikowi Wiktorowi, wicestaroście powiat. w Starogardzie; Tadeuszowi Wajdzie, kierown. oddz. Dyr. Lasów Państw. w Toruniu; Karolowi Wojciechowskiemu, nacz. wydz. w Izbie Skarbowej w Grudziądzu; Władysławowi Wojciechowskiemu, nacz. wydz. w Dyr. Okr. Poczt i Telegr. w Bydgoszczy; Stanisławowi Winiarskiemu, dyr. Wytwórni Państw. Monopolu Spirytus w Starogardzie; Księdzu Stanisławowi Zabrockiemu, prob. w Niemieckim Brzoziu, pow. lubawskiego; Stanisławowi Żmurce, naczel. Biura Finans. Dyr. Okr. Kolei Państw. w Toruniu; Albinowi Żygendzie, kierown. biura w Dyr. Lasów Państw. w Toruniu.

Po raz drugi inż. Wojciechowi Serczykowi, wicedyrektorowi Pom. Izby Roln. w Toruniu.

SREBRNE KRZYŻE ZASŁUGI:

Inż. Stan. Adamcowi, dyr. szkoły roln. w Chełmży; Julii Bednarzowej w Świeciu; Zofii Buczkowej w Toruniu; Władysławowi Barańskiemu w Jabłonowie; Stanisławowi Balewskiemu w Jeleńczu; Stanisławowi Burzyńskiemu w Nowym Mieście; Janowi Brzezińskiemu, kierown. działu Dyr. Okr. Kolei Państw. w Toruniu; Czesławowi Buinie, pomocnik. kancel. Dyr. Lasów Państw. w Toruniu; Józefowi Brunke, podreferend. w I Urzędzie Skarbowym w Grudziądzu; Ferdynandowi Berdowskiemu, podreferend. w Izbie Skarbowej w Grudziądzu; Tadeuszowi Borowskiemu. referend. w Urz. Woj. Pom.; Teodorowi Bogusławskiemu, sekret. adm. Urzędu Morskiego w Gdyni; Marianowi Czado-Karpińskiemu, podreferend. Star. Pow. w Chojnicach; Aleksandrowi Czerniemu, wicestaroście pow. w Toruniu; Michałowi Chmielewskiemu, podreferend. w Izbie Skarb. w Grudziądzu; Feliksowi Chromińskiemu, st. technik. Dyr. OKP w Toruniu; Emilianowi Dębskiemu w Łasinie; Wincentemu Fichnie w Działdowie; Brunonowi Gajewskiemu, zastępcy zawiad. stacji I kl DOKP w Toruniu; Janowi Gsodamowi, nacz. Urz. Skarb. w Tczewie; Janowi Gałuszce, Kom. skarb. w Insp. Okr. Ochrony skarb. w Grudziądzu; Mieczysławowi Grabowskiemu, księg. Intern. Państw. Szkoły Morskiej w Gdyni; Piotrowi Guzowskiemu, pomc. administr. w Urzędzie Woj. Pom.; Emilowi Gerhardtowi, kierown. oddziału Urz. Poczt. w Toruniu; Franciszkowi Gutkowskiemu, nacz. Urz. Poczt.-Telekomunikacyjnego w Chojnicach; Pawłowi Gończowi w Brodnicy; Gabrieli Głębockiej w Grubnie; Władysławowi Gondkowi w Sępólnie Krajeńskim; Józefowi Groszyńskiemu w Działdowie; Stanisławowi Gackowskiemu w Lipuszu; Pawłowi Grzonce w Leśnej Jani; Bernardowi Grochockiemu w Barłożnie; Mieczysławowi Graduszewskiemu w Złotowie; Stanisławie Honesti, em. sekr. adm. w Toruniu; Inż. Michałowi Hornowskiemu, radcy w Urz. Wojew. Pom.; Zygmuntowi Hermanowi, zawiad. odc. drog. DOKP w Toruniu; Marii Janowskiej w Podgórzu; Marii Annie Jankowskiej w Chełmnie; Dr. Bronisławowi Jedlewskiemu, insp. lek. w Urz. Wojew. Pom.; Stanisławowi Jankowiakowi, podref. w Urz Wojew. Pom. Tad. Telesf. Janickiemu, sekr. techn. w Urzędzie Morskim w Gdyni; Edmundowi Januszkiewiczowi w Toruniu, Inż. Aleksandrowi Janickiemu, nadleśn. w Świeciu; Mieczysławowi Jezierskiemu w Wąbrzeźnie; Bronisławowi Jasińskiemu w Chełmnie; Felicjanowi Janowskiemu w Narzymiu; Czesławowi Kaczorowskiemu, nadkomis. PP. w Toruniu; Kazimierzowi Kniatowi, kontrolerowi mech. DOKP w Toruniu; Janowi Klimiukowi, st. asesorowi DOKP w Toruniu; Janowi Henrykowi Królikowskiemu, asp. PP w Toruniu; Gerhardowi Kaeberowi, asesorowi DOKP w Toruniu, Stefanowi Kosiorowi, podref. Urz. Wojew. Pom.; Tadeuszowi Kobusowi w Jabłonowie, Alfonsowi Edwardowi Kowalskiemu, pom. adm. w Urz. Wojew. Pom.; Ignacemu Kmieciowi w Mniszku, Maksymilianowi Konkolewskiemu w Orlem; Inż. Konstantemu Klinowi w Tczewie; Karolowi Krefftowi w Otominie, Franciszkowi Kowalskiemu w Wejherowie, Józefowi Kiżewskiemu w Osieku, Józefowi Kurzyńskiemu w Wąbrzeźnie, Stefanowi Kisielewskiemu w Gowidlinie, Romanowi Kocurskiemu w Toruniu; Ignacemu Kupczakowi w Gościninie; Aleksandrowi Kwaśniewskiemu, ases. DOKP w Toruniu; Zofii Lambertowej w Zajączkowie; Tadeuszowi Łozińskiemu, p. o zawiad. stacji I kl. DOKP w Toruniu; Bronisławowi Łęczyńskiemu, prokurent. w Oddz. Państw. Banku Rolnego w Grudziądzu; Marii Makowskiej w Toruniu; Janinie Marzinkowej w Grudziądzu; Marii Meysztowiczowej w Piecewie; Feliksowi Mrallowi, st. ases. DOKP w Toruniu; Inż. Bolesławowi Masojadzie, referend. Dyr. Lasów Państw. w Toruniu; Stanisławowi Michalikowi, podreferend. w Izbie Skarb. w Grudziądzu; Stefanowi Majdzie, podreferend. w Urz. Wojew. Pom.; Franciszkowi Małkiewiczowi, podreferend. w Urz. Woj Pom.; Feliksowi Małeckiemu w Starogardzie; Stefanowi Maciejewskiemu w Cielętach; Mieczysławowi Malinowskiemu w Cieszynach; Janowi Mokwie w Czersku; Marii Neymanowej w Toruniu; Józefowi Nowackiemu, st. ases. DOKP w Toruniu; Włodzimierzowi Nowakowi, komis. PP w Toruniu; Józefowi Nagórskiemu, st. techn. DOKP w Toruniu; Stanisławowi Wilhelmowi Nowakiewiczowi, rewid. skarb. w Rej. Kontroli Skarb. w Gdyni; Bolesławowi Niewiadzie, nacz. Urzędu Poczt.-Telekomun. w Czersku; Piotrowi Nowakowi, nacz. Urz. Pocz.-Telekomun. w Sępólnie Krajeńskim; Piotrowi Nowickiemu w Toruniu; Czesławowi Nowackiemu w Gdyni; Janowi Onaszowi, nacz. Urzędu Poczt.-Telekomun. w Kowalewie; Klarze Pawłowicz, sekr. adm. Urz. Morsk. w Gdyni; Bronisławowi Przybylskiemu, st. ases. DOKP w Toruniu; Edwardowi Popiołkiewiczowi, referend. Dyr. Lasów Państw w Toruniu; Inż. Krumowi Petrowowi, ref. w Urz. Wojew. Pom.; Inż. Józefowi Pietraszkowi, nadleśn. w Lasce; Kazimierzowi Politowskiemu. podrefer. Urz. Wojew. Pom.; Augustynowi Plichcie, instr. ryb. w Urz. Morsk w Gdyni; Teodorowi Pruszakowi w Pelplinie; Tomaszowi Rumińskiemu, zaw. sekcji warszt. I kl. DOKP w Toruniu; Marianowi Rydlewskiemu, podreferend. w I Urz. Skarbowym w Grudziądzu, Janowi Rodnickiemu, starszemu technikowi w Urzędzie Telefoniczno-Telegraficz. w Bydgoszczy; Józefowi Rudnickiemu w Papowie Biskupim, Arturowi Reiskemu w Golubiu, Irenie Ruśkiewiczowej w Pelplinie; Antoniemu Józefowi Raciniewskiemu w Rzęczkowie, Bernardowi Rutkowskiemu w Podgórzu; Bronisławie Bolesławie Sobierajczykowej w Chojnicach; Helenie Sigurskiej w Wąbrzeźnie; Mieczysławowi Sołtysowi, kier. oddz. Dyr. Lasów Państw. w Toruniu; Inż. Józefowi Sajdakowi, nadleśn. w Warlubiu; Izydorowi Józefowi Szulowi, inspek. w Izbie Skarb. w Grudziądzu; Franciszkowi Świtalskiemu, podref. Starostwa Grodzkiego w Gudziądzu; Janowi Skoniecznemu, pom. kanc. Państw. Stada Ogierów w Starogardzie; Franciszkowi Szulcowi, Obwodow. Insp. Pracy w Tczewie; Franciszkowi Sokołowskiemu, nacz. Urz. Poczt.- Telekom. w Tucholi; Stanisławowi Sławęckiemu w Księżymdworze; Wincentemu Śliwińskiemu w Chełmży; Arturowi Szulcowi w Toruniu; Adolfowi Stopplowi w Nieponi; Karolowi Sapietcie w Piskarkach; Aleksandrowi Szymańskiemu w Chełmnie; Siostrze Marcie Tryjankowskiej w Lubawie; Inż. Witoldowi Tuerdischekowi, kierow. oddz. Dyr. Lasów Państw. w Toruniu; Ferdynandowi Trappowi, podref. w Star. pow. toruńskim; Ludwikowi Ulmanowi, kier. Eksped. Tow. I klasy DOKP w Toruniu; Juliuszowi Ułanowskiemu w Bratianie; Władysławowi Wyce, podreferend. w Star. pow. chojnickim; Czesławowi Witkowskiemu, podref. w Urz. Wojew. Pom; Feliksowi Weinerowi, st. ases. DOKP w Toruniu; Franciszkowi Wyce, podref. Dyr. Lasów Państw. w Toruniu; Władysławowi Węsiorze, sekretarzowi Dyr. Lasów Państw. w Toruniu; Józefowi Wirosławskiemu, podref. w Urz. Skarb. w Tczewie; Alojzemu Ignacemu Willmie, referend. w Izbie Skarb. w Grudziądzu; Władysławowi Welnickiemu w Mikołajkach; Franciszkowi Woelkowi w Bysławiu; Bronisławowi Wojnowskiemu w Wrocławkach; Franciszkowi Józefowi Wojakowi w Grudziądzu; Walerianowi Wolańskiemu, p. o. kier. oddz. w Dyr. Okr. Poczt i Telegr. w Bydgoszczy; Stefanowi Zielińskiemu, sekr. rach. w Urzędzie Wojew. Pom.; Bronisławowi Ziobronowiczowi, zaw. odc. drog. I kl. DOKP w Toruniu; Feliksowi Zbrożkowi, st. ases. DOKP w Toruniu; Józefowi Zarnochowi, podrefenrend. w Izbie Skarb. w Grudziądzu; Oswaldowi Zdrence, st. techn. w Urz. Telef.-Telegr. w Grudziądzu.

BRĄZOWE KRZYŻE ZASŁUGI:

Józefowi Affeltowi, eksped. w Urz. Poczt.-Telek. w Toruniu; Klarze Bednarskiej, pomoc. kanc. w Urzędzie Wojew. Pom.; Janowi Chrzanowskiemu, pocztyl. w Urz. Poczt. w Bydgoszczy; Sylwestrowi Danielewiczowi, pom. adm. w Star. pow. starogardzkim; Antoniemu Domachowskiemu w Żelgnie pow. toruńskiego; Józefowi Drozdowskiemu, pom. techn. DOKP w Toruniu; Stanisławowi Drożniakiewiczowi, st. mont. w Urz. Telef.-Telegr. w Toruniu; Alfonsowi Fiałkowskiemu, pom. kanc. w Urz. Wojew. Pom. w Toruniu; Józefowi Falkowskiemu w Toruniu; Pawłowi Maciejowi Gołąbkowi, asyst. DOKP w Toruniu; Janowi Galińskiemu przodow. w Toruniu; Jul. Gołuszewskiemu w Pieczeni p. toruńskiego; Józefowi Glinieckiemu, st. asyst. DOKP w Toruniu; Annie Guniowej, pom. kanc. Urz. Wojew. Pom. w Toruniu; Elżbiecie Gzelli, st. asyst. w Urz. Poczt.-Telekom. w Wejherowie; Apolinaremu Jankowskiemu, zwrotn. I kl. DOKP w Toruniu; Leonardowi Jagodzińskiemu, pom. kancel. w Insp. Pracy w Toruniu; Józefowi Jakielskiemu, st. torow. DOKP w Toruniu; Andrzejowi Józefiakowi st. przodow. P. P. w Toruniu; Bronisławowi Kokosińskiemu, kierowcy maszyn drogowych Urzędu Wojewódzkiego Pomorskiego; Bolesławowi Kalinowskiemu, adiunktowi Dyrekcji Okręg. Kolei Państw w Toruniu; Franciszkowi Kosmali, starszemu kanceliście DOKP w Toruniu; Feliksowi Kopysteckiemu, kanceliście I kl. DOKP w Toruniu; Franciszkowi Kaczmarkowi, starszemu ekspedientowi w Urzędzie Pocztowo-Telekomunik. w Więcborku; Józefowi Kitowskiemu, ekspedientowi w Urzędzie Pocztowo-Telek. w Kartuzach; Walentemu Kuflowi, monterowi w Urzędzie Pocztowo-Telekomun. w Chełmży; Pawłowi Kullingowi, kierownikowi agencji pocztowo-telekom. w Wielkiejwsi; Aleksandrowi Kwiatkowskiemu, woźnemu w Inspektoracie Pracy w Toruniu; Józefowi Kwiatkowskiemu — w Grzywnie powiatu toruńskiego; Franciszkowi Lewandowskiemu, adiunktowi DOKP w Toruniu; Franciszkowi Lewickiemu, adiunktowi DOKP w Toruniu; Alfonsowi Łysakowskiemu, asystentowi DOKP w Toruniu; Leonowi Olkiewiczowi, stałemu pracownikowi Dyrek Okręg. Kolei Państwowych w Toruniu; Ignacemu Polanowskiemu w Popiołach powiatu toruńskiego; Józefowi Pietrzakowi, przodow. P. P. w Toruniu; Julianowi Pietrzykowskiemu, monterowi w Urzędzie Pocztowo-Telekom. w Nowym Mieście Lubawskim; Kazimierzowi Rolewskiemu w Toruniu; Andrzejowi Rogaczewskiemu, starszemu asystentowi DOKP w Toruniu; Helenie Skrabaczewskiej, pomocnikowi kancelaryjnemu Urzędu Wojewódzkiego Pomorskiego; Franciszkowi Śmigajowi, st. przodow. P P. w Toruniu; Franciszce Stachowskiej w Toruniu; Bolesławowi Stachowskiemu w Toruniu; Hipolitowi Szóstakowskiemu w Chełmży powiatu toruńskiego; Władysławowi Sikorze, starszemu woźnemu DOKP w Toruniu; Ludwikowi Świderskiemu, starszemu przodownikowi P. P. w Toruniu; Feliksowi Tysarczykowi, starszemu ekspedientowi w Urzędzie Pocztowo - Telekomunik. w Starogardzie; Józefowi Włodarskiemu, pomocnikowi administracyjnemu w Urzędzie Wojew. Pomorskim; Bolesławowi Winiarskiemu w Chełmży powiatu toruńskiego; Antoniemu Wierzchowskiemu pocztylionowi w Urzędzie Pocztowym w Gdyni; Franciszkowi Zarembie, starszemu asystentowi DOKP w Toruniu; Józefowi Zakrzewskiemu, asystentowi Dyrekcji Okręg. Kolei Państw. w Toruniu; Janowi Zanderowi, w Toruniu; Józefowi Ziółkowskiemu, w Chełmży powiatu toruńskiego; Stanisławowi Zwierskiemu. w Grzywnie powiatu toruńskiego; Józefowi Zielińskiemu, w Stawkach powiatu toruńskiego; Leonowi Zielińskiemu, stałemu pracownikowi DOKP w Toruniu; Władysławowi Żurawskiemu, pomocnikowi zawiadowcy odcinka drogowego DOKP w Toruniu; Leonowi Żychskiemu, ekspedientowi w Urzędzie Pocztowo-Telekomunikacyjnym w Chojnicach.

Ogółem odznaczonych z Pomorza zostało 260 osób.



NA EKRANIE TYGODNIA

Nie można się uskarżać na smutek w Polsce. Pod każdym względem mamy rozmaitość. Rozmaite partie ukazują się na widowni i stąd dobrzy Polacy gorszą się tym niepomiernie, rozdzierając szaty. Juścić, że powstaje zgorszenie, jeśli ktoś rozdziera szaty, osobliwie, jeśli to czyni publicznie.

Ja tam szat nie rozdzieram, same się drą w niebogłosy. (Ach te powojenne materiały!). Więc nie z tego powodu, że w kraju co godzina, to polityczna nowina i nowa partia, nowy klubik, nowe stronictwo, nowe ugrupowanie ze starymi szmoncesami programowymi.

Czego się gorszyć i oburzać? Powiedział przede mną Bolesław Prus, czego mu darować nie mogę, że mnie ubiegł, a powiedział te rozsądne słowa: Nie gorszmy się żadną partią, tylko spytajmy ją, co ty reprezentujesz? Właśnie, — co ty bracie reprezentujesz? Przydam od siebie jeszcze maciupeńkie uzupełnienie: I kogo właściwie, siostro, reprezentujesz?

Popróbujmy się zorientować w tym alfabetycznym gąszczu ideowym: SP. (czy nie świętej pamięci?), N. D., F. L., K. Z. Z. — Z. M. P. — K. D. — K. P. — L.P. — O.M.P. — O.N.R. — Z.Z.Z. — Z. Z. P. — C. Z. P. — P. P. N. R.... itd. Któż się w tym wszystkim zorientuje?

Jesteśmy bardzo nie praktyczni. Poco używać do tych kombinacyj partyjnych inicjałów alfabetu, gdy mamy cyfry i rzymskie i arabskie.

Nie wygodniej to byłoby rozpocząć numerację od pierwszego i dalej? Przynajmniej wiedzielibyśmy jak Polska jest bogata pod względem cyfry geniuszy, którzy gotowi są Ojczyznę zbawić.

Inaczej bowiem nie wiadomo do kogo się zwrócić o pomoc w ciężkiej opresji, w jakiej się kraj znajduje.

Wskutek tylu partyj powstają, rzecz to zresztą ludzka, wyścigi o prymat w narodzie. Każda ma w zapasie gotową receptę, takiego Kogutka na ojczyźniany ból głowy.

Ale Kogutek choć zmienił opakowanie, pozostał kogutkiem, którego się tyle razy nadużywało w okresach sejmokracji, że przestaje działać. Organizm już nie reaguje.

I dlatego społeczeństwo tak bardzo się tymi stronnictewkami nie przejmuje, gdyż wie, że nic tak nie odświeża powietrza, jak właśnie środek naturalny, że Polskę trzeba leczyć nie klinicznie, lecz klimatycznie: — Ozonem.

Niestety, w Polsce za dużo się miele ozorem, a słabo rozwinięty jest posłuch. Nie lubimy słuchać. Wydawalibyśmy jeno rozkazy.

Same... napoleoniki.

Byłem na wystawie radiowej w Bydgoszczy i uwagę moją zwróciło stoisko Rozgłośni Pomorskiej pod takim intrygującym tytułem: Stoisko referatu zakłóceń.

Przyszła mi nie wiem dlaczego zabawna myśl, ażeby z uwagi na taką mnogość stronnictw politycznych w Polsce, następną wystawę ogólnopolską wszystkich partyj, klubów, klubików, grup i koteryj urządzić i to znów w Bydgoszczy.

Prezesi niechby rozdawali ulotki, zachwalali swój towar, wygłaszali przemówienia. Niechby się naród zorientował w tym wszystkim, niechby osobiście się zetknął z owymi działaczami i mógł ich z bliska, jako curiosum obejrzeć.

Radio mogłoby także wystawić stoisko z referatem zakłóceń. Na takiej wystawie referat zakłóceń miałby szalenie dużo do doczynku.

A Bydgoszcz miałaby okazję znów wystąpić okazale i ściągnąć do siebie kilkanaście, czy kilkadziesiąt pociągów popularnych.

Na wystawie tej stolarze mogliby zademonstrować kilka gabinetów, nadających się podczas zmiany rządu. Dla socjalistów z czerwonym pluszem, dla witosowców z zielonym.

Zakłady krawieckie ustawiłyby stoiska z modelami koszul dla zwolenników totalizmu.

Kilka odkurzaczy politycznych dla niektórych stronnictw, sypiących ludziom piaskiem i... Piaseckim w oczy; maski gazowe dla niewybrednych polemistów, szewcy demonstrowaliby jak szyć buty niewygodnym konkurentom politycznym; słowem na takiej wystawie wszystkie działy produkcji krajowej miałyby wzięcie. Wystawa polityki stosowanej u nas w kraju, byłaby niezmiernie pożądana. Rzucam myśl, może ją Bydgoszcz podejmie. Prezydent miasta Barciszewski powinien o tym pomyśleć.

Taka wystawa nie potrzebowałaby nawet propagandy. Dosłownie sama mówiłaby za siebie. Więc radzę nie likwidować wystawy radiowej w Bydgoszczy. Jeszcze się może przydać.

Na tym kończę niniejszy felieton tygodniowy hasłem, które może się przydać jako dewiza proponowanej prezesmnie Wystawy: np. Veni... Wici i... nici. Radion sam pierze bez pomocy bojówki. „Czas uderzyć w... Zaczynów stal". „Szukasz guza, wstąp do partii". Poradą służę w każdej chwili. Bo czego się to nie robi dla społeczeństwa. L. S.

Uroczyste zebranie farmaceutów pomorskich w Toruniu

Zarząd oddziału pomorskiego Zw. Zaw. Pracowników Farmacji zwołał nadzwyczajne walne zebranie z okazji Święta Niepodległości, na które zaprosił inspektora farmaceutycznego p. Siudę i właścicieli aptek. Zebranie zagaił przewodniczący p. Domański, witając gości oraz p. Gadzińskiego jako przedstawiciela kolegów z Grudziądza. Na jego wezwanie zebrani oddali hołd pamięci Pierwszego Marszałka Polski przez powstanie i zachowanie jednominutowej ciszy. Następnie zwrócił uwagę obecnych na dług, zaciągnięty wobec tych wszystkich, którzy złożyli na ołtarzu Niepodległości ofiary krwi i swego życia i podkreślił, że wojna trwa nadal. W blasku wolności powinniśmy wszyscy zgodnie współpracować, aby w miarę sił swoich uczynić Polskę potężną i nie powtarzać błędów przeszłości.

Następnie jeden z farmaceutów w krótkim referacie przedstawił przebieg zmagań z wrogiem, które dały upragnioną Niepodległość. Okrzykiem „Niech żyje Polska", Jej Prezydent i Marszałek Śmigły-Rydz zakończono uroczystość.

Nowi mistrzowie rzemieślnicy

Przed komisją kwalifikacyjną toruńskiej izby rzemieślniczej uzyskali tytuły mistrzów dzięki zdanym egzaminom: w zawodzie **cukierniczym** pp.: Edmund Drukiewicz z Gdyni i Juliusz Żuchliński z Torunia, w zawodzie **brukarskim** pp.: Jan Steffen z Torunia, Jan Witkowiak i Ignacy Makowski z Gdyni, Jan Jabłoński i Ignacy Bajerski z Chełmży, w **rzeźbiarstwie drzewnym** p. Antoni Langowski z Czerska, w zawodzie **bednarskim** p. Bolesław Ciemny z Kowalewa oraz w zawodzie **krawieckim** pp. Władysław Bańka, Bronisław Dyberski, Czesław Jackiewicz, Jan Kelm i Jan Kupka z Brodnicy, Paweł Burow z Nowego, Józef Deptalski z Tczewa, Stanisław Jankowski z Gdańska i Józef Metkowski z Nowego Miasta Lubawskiego.

Poparzony sokiem cukrowym

W cukrowni chełmżyńskiej wskutek oderwania się gwintu od błotniarki poparzony został strumieniem wytrysłego soku buraczanego robotnik 22-l. Kazimierz Dąbrowski. Ofiarę wypadku odstawiono do szpitala. Stan Dąbrowskiego nie jest ciężki.

Wielki pożar pod Tczewem

W Miłobądzu spaliły się zabudowania na gospodarstwie rolnika Albina Muellera. Pożar spowodowali robotnicy, nieostrożnie obchodzący się z odkrytym ogniem w stodole. Straty wyniosły 40 tysięcy złotych. Mueller ubezpieczony był na 45 tysięcy.

Ze sportu

Ligowa Warta w Toruniu

Jutro w niedzielę 14 bm. o godz. 14 na boisku miejskim w Toruniu odbędą się na zakończenie sezonu ciekawe zawody piłkarskie pomiędzy „Wartą" z Poznania a WKS. „Gryfem".

„Warta" przyjeżdża w pełnym ligowym składzie: Fontowiczem w bramce, który odnalazł dawną swoją reprezentacyjną formę, w obronie zagra Twórz, reprezentacyjny obrońca Polski, młody zawodnik, któremu fachowcy przepowiadają wielką przyszłość, Kryszkiewiczem, reprezentacyjnym zawodnikiem Polski w pomocy i młodymi, lecz wysoce cenionymi zawodnikami, jak Szwarc, Gendera, Słomiak.

Drużyna „Warty" bawiła w Toruniu już niejednokrotnie i zawsze na boisko ściągała tłumy widzów. Drużyna ta odznacza się piękną i efektowną grą i choć ostatnio przegrała z „Warszawianką", to jednak pozostawiła w Warszawie bardzo dobrą opinię.

„Gryf" stanie na boisku w swym najsilniejszym składzie i będzie chciał swój tegoroczny sezon piłkarski, który bądź co bądź był dodatni, zakończyć w efektowny sposób.

Programy radiowe

Sobota, 13 listopada

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.24 Gimnastyka. 6.40 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 8.10—11.15 Przerwa. 11.15 Audycja dla szkół: „Śpiewajmy piosenki" — prowadzi prof. Tadeusz Mayzner. 11.40 Utwory skrzypcowe Piotra Czajkowskiego (płyty). 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa: Muzyka rozrywkowa w wyk. Orkiestry Salonowej Pawła Rynasa. W przerwie o godz. 12.20 Dziennik południowy. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Teatr Wyobraźni dla dzieci: Słuchowisko p. t. „Wesele lalki" — Bronisławy Ostrowskiej z ilustracją muzyczną Władysława Macury (wznowienie). 16.15 Orkiestra dęta pod dyr. Maksymiliana Chmielewicza. 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 „Artur Grottger" — opowieść biograficzna — wygł. Beata Obertyńska (ze Lwowa). 17.15 „Od Aten do Bayreuth" (migawki z dziejów opery) (II) „Monteverdi" w opracowaniu prof. U. J. P. dr. Łucjana Kamieńskiego. 17.50 Nasz program. 18.00 Wiadomości sportowe. 18.10 Pogadanka społeczna. 18.15 Piosenki w wykonaniu Jana Sablona (płyty). 18.30 Program na jutro. 18.35 Audycja dla wsi. 19.00 Audycja dla Polaków z zagranicy: 1) „Orlątko obiera kartofle" — obrazek dla dzieci w oprac. Wiktora Budzyńskiego z muzyką Cz. Halskiego (ze Lwowa), 2) „Wielkopolska" — audycja w oprac. Kazimierza Plucińskiego (z Poznania). 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Muzyka lekka i taneczna w wyk. Małej Ork. P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego z udz. Haliny Rapackiej (piosenki) i Czwórki Radiowej. W przerwie o g. 20.45 Dziennik wieczorny i Pogadanka aktualna. 21.45 „Klient" — skecz Henryka Katapulty. 20.00 Koncert rozrywkowy w wykonaniu Orkiestry P. R. pod dyr. Olgierda Straszyńskiego z udziałem Heleny Korff-Kaweckiej (śpiew). 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego.

Niedziela, dnia 14 listopada

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

8.00 Sygnał czasu i pieśń „Nie opuszczaj nas". 8.05 Dziennik poranny. 8.15 Audycja dla wsi. 9.00 Transmisja nabożeństwa z Kościoła św. Krzyża w Warszawie. 11.30 Aktualny reportaż z życia. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.05 Poranek muzyczny w wykonaniu Orkiestry Symfonicznej m. Poznania. 13.00 Przegląd kulturalny. 13.10 „Rachunek sumienia" i „Przylądek dobrej nadziei" — fragmenty z książki Zygmunta Nowakowskiego. Odczyta autor. 13.30 Muzyka obiadowa. 14.45 Audycja dla wsi. 15.45 „Wszystkiego po trochu" — audycja dla dzieci. 16.05 Robert Schumann: Sceny leśne op. 82. 16.45 „Anielcia i życie" — powieść mówiona Heleny Boguszewskiej. 17.00 Koncert dla dzieci i młodzieży ze studia Rozgłośni Pomorskiej na Wystawie Radiowej w Bydgoszczy. 17.55 Chwila Biura Studiów. 18.05 Koncert rozrywkowy ze studia Rozgłośni Pomorskiej na Wystawie Radiowej w Bydgoszczy. 18.40 Oryginalny Teatr Wyobraźni: „Zioła i kamienie" — słuchowisko Janiny Morawskiej, nagrodzone na konkursie słuchowiskowym 1935 roku (wznowienie). 19.35 Słynni wirtuozi (V audycja) Teodor Szalapin — bas — Józef Szigeti — skrzypce (płyty). 20.35 Program na jutro. 20.40 Przegląd polityczny. 20.50 Dziennik wieczorny. 21.00 Wiadomości sportowe ze wszystkich Rozgłośni P. R. 21.15 „Hanusia z Pohulanki" — sielanka wg. Michała Suchorowskiego w opracowaniu Henryka Cepnika. 22.00 „Opowieść o Mozarcie"

ROZGŁOŚNIA POMORSKA

8.30 Audycja dla wsi. 8.50 Tańce z oper Moniuszki — płyty. Po nabożeństwie około godz. 10.30 Muzyka po nabożeństwie — płyty. 13.00 Matejko na Wystawie w Bydgoszczy — felieton wygł. Marian Turwid (ze Studia Rozgłośni Pomorskiej na Wystawie Radiowej w Bydgoszczy). 15.45 Koncert życzeń — ze Studia Rozgłośni Pomorskiej na Wystawie Radiowej w Bydgoszczy. 19.35 Wiązanka melodyj z opt. „Lizystrata". 20.35 Wiadomości sportowe z Pomorza. 23.00 Tańczymy — płyty.

NIEDZIELNE KONCERTY ROZRYWKOWE

W niedzielę, dnia 14 listopada nadaje Polskie Radio kilka audycyj rozrywkowych, z których każda posiadać będzie odrębne oblicze. Przed południem usłyszą radiosłuchacze tańce i piosenki ubiegłego stulecia, Straussa, Offenbacha i innych, nagrane na płytach, w wykonaniu artystów polskich i zgranicznych. Od godz. 13.30 do 14.45 nadana będzie „muzyka obiadowa" w wykonaniu orkiestry, solistów i zespołu wokalnego. Podwieczorek przy mikrofonie o godz. 18.05 spędzą radiosłuchacze tym razem w studio Rozgłośni Pomorskiej na Wystawie Radiowej w Bydgoszczy. Orkiestra wojskowa pod dyr. P. Kuczery oraz śpiewacy Irena Carnero i Marian Wawrzkowicz figurują jako wykonawcy tej pogodnej audycji. Sielanka „Hanusia z Pohulanki" o godz. 21.15 zakończy rozrywkowy program niedzielny.

Ze święta Granatowej Armii w Toruniu



Na prawo — przedstawiciele władz i wojska opuszczają kościół garnizonowy po Mszy św. żałobnej (x) komendant wojewódzki [illegible]. Na lewo — przegląd kompanii [illegible]



— **Nadzwyczajne walne zebranie członków Stow. Właścicieli Nieruchomości w Toruniu** odbędzie się w piątek, dnia 19 bm. w „Domu Społecznym“ z następującym porządkiem obrad: 1) Zagajenie. 2) Sprawa dozorców domowych. 3) Zniesienie ustawy o ochr. lokatorów i moratorium hipoteczne. 4) Opłaty od adiacentów. 5) Wolne głosy i wnioski. Obrady rozpoczną się bez względu na ilość obecnych o godz. 19.

— **Wywiadówka Gimnazjum Kupieckiego i Szkoły Handlowej** dla II, III i IV klasy odbędzie się w niedzielę, 14 listopada rb. od godz. 10,30 do 12-tej, a dla I-szych klas w poniedziałek, 15 bm. od godz. 16 do 17-ej w gmachu szkolnym przy ul. Sienkiewicza nr. 38.

— **Podziękowanie.** Władzom wojskowym i administracyjnym, społeczeństwu, prasie za okazaną pomoc w urządzeniu Tygodnia Polskiego Białego Krzyża i poparcie wszystkich imprez — gorące podziękowanie składa Zarząd P. B. K. koło Toruń.

— **Wynik kwesty ulicznej P. B. K.** Sekcja imprezowa Polskiego Białego Krzyża komunikuje, że na kweście ulicznej i w lokalach w dniu 7 bm. zebrano sumę 359 zł 14 gr. Sumę tę przeznaczono na cele kulturalno-oświatowe żołnierza. Wszystkim ofiarodawcom serdeczne „Bóg zapłać!“

— **Spotkanie towarzyskie P. B. K. pod „Orłem“.** Polski Biały Krzyż przypomina, że w niedzielę, dnia 14 bm. o godz. 17 odbędzie się spotkanie towarzyskie pod Orłem.

— **Wieczornica kościuszkowska oraz obchód rocznicy Niepodległości u Sokołów.** Tow. Gimn. „Sokół“ gniazdo III w Toruniu urządza w niedzielę, dnia 14 bm. w sokolni przy Szosie Chełmińskiej wieczornicę kościuszkowską, połączoną z obchodem rocznicy Niepodległości. W programie poza odczytem, deklamacjami itp. odegrana zostanie sztuka teatralna p. t. „Na grobie ojców“ osnuta na tle walk o niepodległość w latach 1914—1920 r. i wkroczenia wojsk polskich do Torunia. Prosimy o poparcie tej imprezy. Początek o godz. 19. Uwaga: tramwaj nr. 3 kursuje do sokolni.

— **Dyplomy uznania P. B. K.** Zarząd naczelny Polskiego Białego Krzyża odznaczył szereg osób dyplomami uznania za zasługi położone dla P.B.K. na terenie Okręgu VIII. Dyplomy uznania otrzymali: pp. star. Białowa Maria, kpt. Białous Orest z Chełmna, płk. dypl. Berek b. komendant garnizonu Chojnice, kpt. Bartman Otmar, kpt. Bartczak Józef z Torunia, Czarnowska Lucyna z Grudziądza, Dobrzyńska Halina z Torunia, płk. Jastrzębski z Chełmna, mjr. Kaczmarczyk z Inowrocławia, Komar-Zielińska Teresa z Torunia, dyr. Kossjor Stefan z Grudziądza, starosta Łącki Wincenty z Torunia, Małecki Feliks ze Starogardu, Myjak Antoni instr. O. P. z Torunia, not. Nalazkowa Helena z Torunia, kpt. Nowak Wiktor z Torunia, burmistrz Stamirowski Karol z Podgórza, kier. Ślęzak Tadeusz z Torunia, płk. Sudoł z Włocławka, mjr. Skoczylas Szymon z Torunia, ksiądz kapelan Stryszyk, dyr. Skorny z Starogardu, starosta Wilczek Romuald z Inowrocławia, por. Wroński Józef z Torunia i zarząd Kasyna Podoficerskiego. Zarząd naczelny P. B. K. za wydatną pomoc w prowadzeniu kursów rolniczych dla żołnierzy, przyznał również dyplom zasługi Pomorskiej Izbie Rolniczej w Toruniu.

— **Zebranie miesięczne Związku Reemigr. i Optantów R. P.** koło Toruń odbędzie się w niedzielę 14 bm. o godz. 15 w zwykłym lokalu, na które serdecznie zaprasza członków i sympatyków. Zebranie zarządu pół godziny wcześniej. Zarząd.

— **Kiermasz w Szkole Powszechnej Nr. 13.** Dla zdobycia funduszów na zakup tak bardzo potrzebnych w szkole pomocy naukowych, zarząd koła Opieki Rodzicielskiej przy Szkole Powszechnej Nr. 13 (ul. Sienkiewicza 4/6) urządza w niedzielę 14 bm. w lokalach klasowych tejże szkoły wielki kiermasz, połączony z licznymi atrakcjami. Dobrze zaopatrzony i tani bufet oraz moc niespodzianek przyczyni się do miłego spędzenia popołudnia niedzielnego. Początek o godz. 2-giej. Sale ogrzane. O pomoc ze strony społeczeństwa przez liczny udział prosi Zarząd.

— **Zabawa taneczna Związku Strzeleckiego.** Związek Strzelecki w Toruniu urządza w sobotę 13 bm. w salach Kasyna Podoficerskiego ul. Przedzamcze, zabawę taneczną. Początek o godz. 20. Przygrywać będzie doborowy zespół orkiestry kolejowej. Wstęp na zabawę 99 gr. Obywateli miasta Torunia prosimy o poparcie przez przybycie na zabawę.

Dzień w Toruniu



Sobota-Niedziela, dnia 13-14 listopada

Tydzień Propagandy Związku Strzeleckiego

Zarząd Grodzki Związku Strzeleckiego w Toruniu urządza w dniach 13 do 21 bm. Tydzień Propagandy Związku Strzeleckiego.

Wzywamy wszystkich przedpoborowych miasta Torunia, aby w tym okresie zapisywali się do Związku Strzeleckiego.

Każdy przedpoborowy musi spełnić wobec Państwa swój obowiązek obywatelski i skończyć kursy przysposobienia wojskowego.

Związek Strzelecki prowadzi przysposobienie wojskowe i wychowanie fizyczne oraz wychowanie obywatelskie.

Ukończenie kursów PW w Związku Strzeleckim daje każdemu ulgi w służbie wojskowej.

Zapisy przyjmuje się w lokalach:
1) Zarząd Grodzki — ul. Szeroka 5.
2) Oddział I. — ul. Sienkiewicza 29.
3) Oddział II. — ul. Podgórna 69.
4) Oddział III. — ul. Gołębia 6.

Zapisy przyjmuje się codziennie od godziny 17—20-tej.

Uroczyste zebranie z okazji Święta Niepodległości Związku Weteranów Powstań Narodowych

Wczoraj o godz. 19,30 w sali „Tivoli“ odbyło się z okazji Święta Niepodległości i 5-lecia istnienia koła uroczyste zebranie Związku Weteranów Powstań Narodowych koła Toruń.

Po zagajeniu przez prezesa koła p. Przemysława Winiarskiego — referat pt. „Historia koła toruńskiego“ — wygłosił p. Wł. Kukliński. Drugim prelegentem był p. prof. E. Chmurzyński, który wygłosił odczyt na temat udziału Pomorza w ruchu niepodległościowym. Na program zebrania-akademii złożyły się również udatne deklamacje.

Po wręczeniu dyplomów oraz odczytaniu odznaczonych członków zebranie zakończono odśpiewaniem pieśni „Boże coś Polskę“.

Święto Młodzieży Katolickiej

W niedzielę, 14 bm. odbędzie się doroczne święto Młodzieży Katolickiej — KSM. — którego program w Toruniu jest następujący:

Dnia 14 bm. o godz. 9,30 — zbiórka druhów na cmentarzu bazyliki św. Jana; godz. 10 — msza św. pontyfikalna z kazaniem, którą odprawi Ks. Biskup dr. Okoniewski; godz. 12,30 — udział w poświęceniu Domu Katolickiego.

Dzień 14. XI. br. poprzedza obowiązkowa spowiedź św. i komunia św.

W związku z powyższym zaprasza się wszystkich sympatyków i przyjaciół KSM. do wzięcia udziału w uroczystościach.

Druhów okręgu wzywa się do obowiązkowego stawiennictwa.

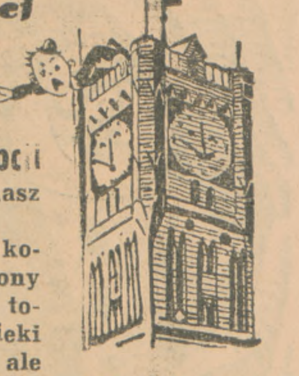
Okręg KSM.

Kiermasz i zabawa w Gimnazjum im. Kopernika

Zarząd Koła Rodzicielskiego przy Państwowym Gimnazjum Męskim im. M. Kopernika urządza w niedzielę, dnia 14 bm. o godz. 16 w gmachu gimnazjum **kiermasz** oraz **zabawę** dla młodzieży i rodziców.

Program zabawy: Loteria fantowa, gry i zabawy, **tańce — bridge.** Bufet obfity i tani. Zarząd prosi uprzejmie rodziców, opiekunów i młodzież gimnazjalną o łaskawe przybycie. Dochód przeznaczony na rzecz niezamożnych uczniów gimnazjum.

Z ratuszowej wieży



Kawałek korupcji

Sierota ten nasz język ojczysty.

Mamy tydzień konia, tydzień ochrony przyrody, mamy towarzystwa opieki nad zwierzętami, ale nie ma nikogo, ażeby wziął piękną mowę Skargi, Mickiewicza, Słowackiego w obronę przed warszawskimi tłumaczami filmowymi.

Wczoraj byłem w kinie i uszczknąłem takie dwa kwiatuszki z oślej łąki przekładu z języka angielskiego na polski.

— „Niech pani idzie do płaszczalni“, zwraca się amant do amantki (ma być „do szatni“). A ona do niego w pewnym momencie z nieopisanym wdziękiem:

— Czy nie może pan dla mnie zrobić kawałek korupcji.

Gwałtu, gdzie policja!

Dajcie mi kawał kija i wskażcie adres przekładcy, a dali Bóg zrobię mu taki „kawałek korupcji“, że popamięta ruski i bolszewicki miesiąc.

(es.)

KALENDARZYK
Sobota, 13. 11. — Stanisława Kostki.
Niedziela, 14. 11. — Józefata.
Poniedziałek, 15 11 — Gertrudy.

KINA

AS	**SWIT**
Książątko	*„Czar cyganerii“*
MARS	**ARIA**
Szef wywiadu	*Anonimowy kochanek i Kain i Mabel*

DYŻUR APTEK
W śródmieściu: Pod Orłem, St. Rynek.
Na Bydgoskim: Św. Anny, ul. Mickiewicza.
Na Mokrem: Pod Łabędziem, ul. Kościuszki.
Na Jakubskim: Nadwiślańska, ul. Lubicka.



Z Teatru Ziemi Pomorskiej

REPERTUAR TEATRU ZIEMI POMORSKIEJ

Sobota, 13. 11. — „Zemsta za mur graniczny“ — godz. 20-ta.

Niedziela, 14. 11. — „Kajus Cezar Kaligula“ — godz. 16; „Zemsta za mur graniczny“ — godz. 20-ta.

Poniedziałek, 15. 11. — teatr w objeździe.

„ZEMSTA ZA MUR GRANICZNY“ ALEKSANDRA FREDRY.

W sobotę i niedzielę, dnia 13 i 14 bm. Teatr Ziemi Pomorskiej daje komedię pt. „Zemsta za mur graniczny“ hr. Aleksandra Fredry.

Pielęgnowanie urody

Miło nam podzielić się z Sz. Czytelniczkami wiadomością, że Delegatka Naukowa Université de Beauté „Cèdib“ w Paryżu, p. Helena Szymańska, po powrocie z Paryża zatrzyma się w Toruniu dnia 15 i 16 bm. (poniedziałek i wtorek), gdzie w Hotelu „Pod Orłem“ udzielać będzie bezpłatnych porad kosmetycznych. Bezpłatne zaproszenia wydają chętnie wszystkie większe drogerie i perfumerie. (7828

Podgórz

— **Święto Niepodległości w Podgórzu.** Miasto Podgórz obchodziło Święto Niepodległości b. uroczyście. O godz. 9-tej dziękczynną Mszę św. odprawił ks. proboszcz Domachowski, wygłaszając również podniosłe okolicznościowe kazanie. W uroczystym nabożeństwie brali udział przedstawiciele wojska, zarządu miasta, rady miejskiej, młodzież z nauczycielstwem i wszystkie miejscowe organizacje ze sztandarami. Domy udekorowano flagami o barwach narodowych. W oknach widniały portrety Marszałka Józefa Piłsudskiego, Prezydenta Rzeczypospolitej Ignacego Mościckiego i Marszałka Śmigłego-Rydza.

— **Akademia niepodległościowa w pow. toruńskim.** W niedzielę, 14 bm. o godz. 16 w sali p. Bazarewskiego w Kozimborze (pow. Toruń) odbędzie się uroczysta akademia niepodległościowa.

J. E. ks. biskup Okoniewski przybywa na doniosłe uroczystości religijne

Bierzmowanie — Poświęcenie Domu Katolickiego — Koncert religijny Chóru św. Cecylii

Katolicki Toruń będzie miał jutrzejszej niedzieli radosny dzień. J. E. ks. biskup Okoniewski, ordynariusz diecezji chełmińskiej przybędzie do Torunia, by wziąć udział w wielkich uroczystościach religijnych, na które złożą się: udzielenie sakramentu bierzmowania, poświęcenie Domu Katolickiego i koncert Chóru Św. Cecylii przy bazylice św. Jana — z okazji 70-letniej rocznicy istnienia.

Podajemy program uroczystości:

W sobotę, 13 bm.: o godz. 10 — bierzmowanie wszystkich dzieci i dorosłych w bazylice św. Jana.

W niedzielę, 14 bm.: godz. 10 — uroczysta **Msza** św. pontyfikalna w bazylice św. Jana z okazji 70-lecia Chóru Św. Cecylii. Mszę św. celebruje J. E. ks. biskup Okoniewski w asyście ks. infułata Szydzika z Chełmży oraz księży toruńskich. Chór św. Cecylii wykona Mszę Lickmana na 4 głosy męsk. W nabożeństwie biorą udział oddziały KSM męsk. i żeńsk. ze sztandarami.

Godz. 12,30 — poświęcenie Domu katolickiego w domu przy ul. Łaziennej 18 (dawniej loża masońska „Zum Bienenkorb“). Poświęcenia dokona J. E. ks. biskup Okoniewski.

Godz. 17,00 — wielki koncert religijny w bazylice św. Jana — z okazji 70-letniej pracy chóru św. Cecylii przy bazylice św. Jana. W programie koncertu usłyszymy m. in. „Hasło“ (psalm 134) Witta na 8 głosów, „Veritas mea“ na dwa 4 głosowe chóry i wyjątki z Mszy św. ku czci św. Wawrzyńca — Wagnera op. 27 na chór mieszany, organy i orkiestrę symfoniczną.

Na koncercie obecnym będzie J. E. ks. biskup Okoniewski oraz przedstawiciele władz.

* * *

W uroczystościach tych wezmą napewno udział liczne rzesze wiernych oraz stowarzyszenia kościelne i świeckie.

Należy zaznaczyć, że właśnie fakt poświęcenia Domu Katolickiego w miejscu loży masońskiej powinien radością napełnić serca wszystkich katolików Torunia. Miejsce skąd rozchodziły się dotąd hasła wrogie Chrystusowi — stanie się teraz kuźnią idei chrześcijańskiej.

Krótką historię chóru św. Cecylii zamieścimy w jednym z następnych numerów naszego pisma.



Wyrób Zakładów „Persil“ Polska Spółka Akcyjna, Bydgoszcz.

Do moczenia bielizny: HENKO, soda do prania i bielenia!

NATURA DAŁA CI URODĘ

CEDIB

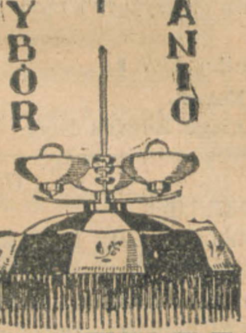
cedib obdarzy cię pięknem

KREMY.PUDRY

TORUŃ

Artykuły Sanitarne:
chirurgiczne, gumowe, szklane, labor. emaljowane, środki opatrunkowe,
Protezy 7817
Aparaty ortopedyczne
poleca:
Aleksander Kamiński
TORUŃ, Św. Ducha 21.
Telef. 2120.
Kredyt na asygnaty.

WYBÓR TANIO



G. HEYER
SZEROKA 6
tel. 1517 7669Ck

Ondulację
żelazkową, wodną i trwałą wykonuje systemem parowym solidnie i tanio **Pierwszorzędny Zakład Fryzjerski** Cz. Baranowski Toruń, Kopernika 32. 7667

Wiory 7717
stalowe 1/4 kg. paczka tylko 42 gr.
Hurtownia Kapczyński
Toruń, Szeroka 35.



Radia nowe i okazyjne. Specjalność! **detektory z głośnikiem** na dogodne spłaty poleca ZAKŁAD MECHANICZNY **K. Tułodziecki** Toruń, Małe Garbary 9. telefon 1702.

Pianino
pierwszorzędne, sypialnia biała, zbiór rogów, kino dziecięce, wiatrówki, patefon, skrzypce sprzedam tanio. Toruń, Kopernika 7 m. 4 7839Ck

Pudry 7718
i wody na wagę
Hurtownia Kapczyński
Toruń, Szeroka 35.

Elegancka Pani
kupuje piękne
kapelusze
oraz oddaje do przeróbki stare tylko w firmie Eugenii Jakubowskiej Toruń, Szeroka 46, I. piętro, róg Stary Rynek. 7744C

Pracownia Kuśnierska
Fr. Białkowski Toruń, Kopernika 41, wykonuje wszelkie prace kuśnierskie fachowe i tanio, oraz farbowanie wszelkich zrudziałych skór. 7741Ck

Radio
aparaty
detektory
w nowoczesnych skrzynkach z chromowanym okuciem, czułe
głośniki tanio
dogodne warunki.
Elektro-Radio
Toruń, Piekary 22. 7770C

Pokój umeblowany
z utrzymaniem wynajmę zaraz. Toruń, ul. Moniuszki 27, m. 5. 275

Zamienię
pianino
pierwszorzędne krzyżowe na **samochód.** Oferty do „Dnia Pomorza“, Toruń. 7839 Ck

UWAGA!
Śniegowce
damskie i dziecięce
oraz 7853
Kalosze
damskie, męskie i dziecięce
znanej marki „Rygawar“
nabyć można najkorzystniej w Firmie
Jan Zieliński Spadkob.
TORUŃ, Szeroka 31
Telefon 2032
BYDGOSZCZ, Gdańska 12
Telefon 1652
Kredyt na asygnaty.

Szkoła Tańców
Werny wyucza szybko tańczyć. Kurs rozpoczynam 15 listopada. Toruń, Stary Rynek 16 7842

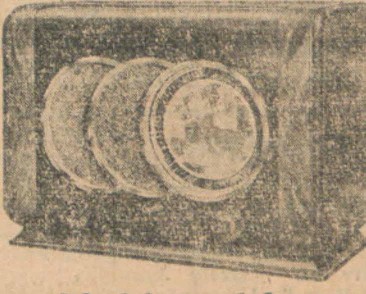
Mieszkanie
6-cio pokojowe, słoneczne, z wszelkimi wygodami od zaraz do wynajęcia, Toruń, Bydgoska 78, I. ptr. Wiadomość: Szeroka 31 (skład) 7856Ck

Buchalter-bilansista
ze znajomością języków niemieckiego, rosyjskiego, spraw podatkowych i ubezpieczeń społecznych **przyjmie dodatkowe prace** w godzinach popołudniowych. Zakłada i prowadzi księgi, sporządza bilanse, przeprowadza kontrole i t. p. 7850
Łaskawe pisemne zgłoszenia do Administracji „Dnia Pomorza“ Bydgoska 56 dla „Emka“.

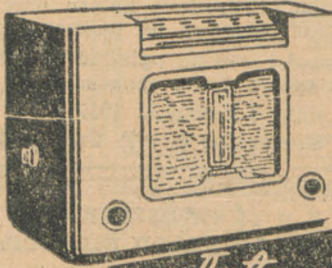
PIERNIKI TORUŃSKIE
najlepszej jakości
na czystym pszczelnym miodzie dostarcza po cenach fabrycznych
A. Rost dawniej
HERRMANN THOMAS
Toruń, Nowy Rynek
HURT! 7847 DETAL!

Limuzyna „Austro-Daimler“
6-cylindrowa
7 miejsc — 60 tys. kilom. po zupełnym remoncie, prawie że nowy wóz — cena 6.000 zł. **na sprzedaż.**
Młyny Lubickie S-ka z o. o.
7502 Toruń, Kopernika 10.

7418



Dookoła świata
CAPELLO
super radio
geograficzne strojenie
stale na składzie modele
„Capri“ „Milano“ „Roma“
w firmie **K. Lewandowski**
Telefon 20-55 TORUŃ ul. Szeroka 30



Za 24,10 złote miesięcznie
Superheterodyna
WYSOKIEJ KLASY
SALON DEMONSTRACYJNY
Grimm i Kamieński Sp. z o.o.
GDYNIA, Świętojańska nr. 37, tel. 26-48
PHILIPS
Super 4-38
7750

AUTORYZOWANE MIEJSCE SPRZEDAŻY ZEGARKÓW
Ω OMEGA

ZEGARKI
brylanty, platery, kryształy, 7515
obrączki ślubne
polecam najlepszej jakości po cenach umiarkowanych i na dogodnych warunkach
Kazimierz Bibik
Telefon 1292 TORUŃ St. Rynek 39
Mistrz zegarmistrzowski, Zaprzysiężony Rzeczoznawca Sądowy

Mieszkania
skromnego (pokój z kuchnią) szukam. Płacę za pół roku z góry. Zgł. do Adm. „Dnia Pomorza“, pod „Skromne“. 7848

Mieszkanie
3 i 4-pokojowe, komfort, ul. Słowackiego do wynajęcia. Wiadomość: Toruń, Bydgoska 96, tel. 1468. 7871Ck

Meble
pokoje stołowe, sypialnie, gabinety, wyrób artystyczny — tanio na spłaty poleca **M. Kurkowski** mistrz stolarski, Toruń, ul. Bydgoska 35. 7855Ck

Maszynę
do pisania „Orzeł“ jak nową sprzeda, Katafias, Toruń tel. 1445 7664Ck

Doskonale prosperujący Kinoteatr
w powiatowym mieście. Sprzedam natychmiast katolikowi za 15.000 zł. Zgłoszenia do Administracji „Dzień Pomorza“, Toruń, pod nr. 7849.

Kapelusze damskie
największy wybór
najnowsze fasony
najniższe **ceny**
tylko 7854
Żeglarska 20
(dwa okna wystawowe).

Miód
tegoroczny lipcowy gęsty gwarantowany czysto pszczelny 3 kg. 7.40, 5 kg. 11.20, 10 kg. 21.65, blaszanką franco odbiorca: „Pasieka Katolicka“, Podwołoczyska. 7837

Nieduży skład
z przyległym pokojem, 35 zł miesięcznie, wpłata 3 miesiące z góry. Toruń, Mickiewicza 41, m. 3. od godz. 6—7 wiecz.

TCZEW

Chiromantka
Grafologini z Wiednia przepowiada przeszłość, teraźniejszość i przyszłość. Przyjmuje także w niedzielę i święta. Tczew, ul. Szopena 34, parter lewo. Ceny niskie. 7906T

Ufa-Palast
Gdańsk, Elisabethkirchengesse 2
tel. 24600.

Lil Dagover
Willy Fritsch, Maria v. Tasnady
w filmie Erich-Waschneck Ufy
Spór o chłopca Jo
(Streit um den Knaben Jo)
według powieści Hedda Westenberga
z udziałem Eberhard Itzenplitz, Claus Detlef Sierck, Eva Tinschmann, Ernst Waldow.
Reżyseria: Erich Waschneck.
Film o wielkim artyźmie, w którym łączy się piękność, powaga i głębokość życia z miłością, szczęściem i radością serca.
Nieznane Chiny (Unbekanntes China)
Film kulturalny Ufy 7868
Najnowszy tygodnik dźwiękowy Ufy.
Początek: W dni powszednie o godz. 4, 6.15 i 8.30 w niedzielę o godz. 3, 5, 7 i 9.

Zlecenie Nr. 1152/IX. (7844

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Toruniu
ogłasza
PRZETARG
nieograniczony na dostawę narzędzi różnych wyrobów miedzianych i mosiężnych, jak to: blachy, druty, pręty, siatki i guziki.

Termin składania ofert upływa dnia 26. 11. 37 r. o godzinie 11-ej.

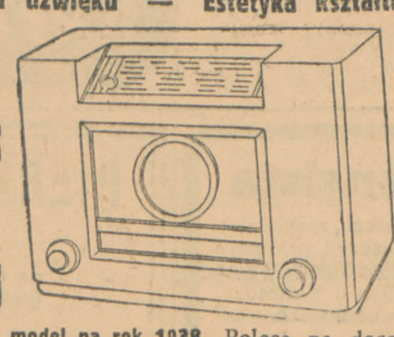
Oferentów obowiązują przepisy ustalone w rozporządzeniu Rady Ministrów z dnia 29. I. 1937 r. o dostawach i robotach na rzecz Skarbu Państwa Dz. U. R. P. Nr. 13/37 poz. 92.

Bliższych informacyj udziela oraz wydaje i wysyła kwestionariusze i specyfikacje Wydział Zasobów w Toruniu.

Za Naczelnika Służby Zasobów
(—) R. Cetnerowski,
Kierownik Działu.

GDYNIA

GDAŃSK



Liczba czynności: IV. K. 29/29.

PRZETARG PRZYMUSOWY

Nieruchomość położona w Jastrzębiu, powiatu bydgoskiego i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Jastrzębie tom I. wykaz L. 2. i tom III. wykaz L. 59, na imię Marii Wyssogota-Zakrzewskiej ur. Busse, zostanie w drodze egzekucji dnia 14 stycznia 1938 r. o godzinie 10-ej przed poł. wystawiona na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie pokój Nr. 3.

Nieruchomość Jastrzębie wykaz L. 2. obejmuje dom mieszkalny z podwórzem i ogrodem, kurnik, chlew, stodołę, stajnię, dom mieszkalny i chlew dla komorników, piwnicę, rolę, ogród, łąkę, pastwisko, las i wodę, obszar 87,51,29 ha parcele 20. mapy nr. 4. parcele 5-21, 33-35 mapy nr. 5. parcele 1-7 i 9 mapy nr. 6, matrykuła nr. 10, księga podatku budynkowego nr. 2, roczna wartość użytkowa 960 mk., kwota podatku budynkowego 38,40 mk., czysty dochód 263,07 tal., kwota podatku gruntowego 75,75 mk., miejscowe oznaczenie: osada nr. 1, właśc. dziedziczenia, obwód gminny Żołędowo. Nieruchomość Jastrzębie wykaz L. 59. obejmuje pastwisko, rolę i łąkę, parcela 22, 45/23 i 24 mapy nr. 5, obszar 5,59.95 ha, czysty dochód 20,01 tal., kwota podatku gruntowego 5,76 mk., art. matrykuły 67, obwód gminny Żołędowo.

Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 20. wzgl. 22. 12. 1931 r.

Bydgoszcz, dnia 3 listopada 1937 r. (7870

Sąd Grodzki.

Zlecenie Nr. 1336/VIII.

Zlecenie Nr. 574/I. (7867

OGŁOSZENIE

Komisarza Rządu w Gdyni z dnia 10 listopada 1937 w sprawie uruchomienia Miejskich Hal Targowych w Gdyni.

Podaję do publicznej wiadomości, że z dniem 17 listopada br. zostają uruchomione Miejskie Hale Targowe w Gdyni przy ul. Mościckich. W związku z tym targ odbywający się dotychczas na rynku przy ul. 10 Lutego przenosi się do Miejskich Hal Targowych przy ul. Mościckich.

Począwszy od dnia 17 listopada br. Miejskie Hale Targowe czynne będą codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych w godzinach jak niżej:

a) dla obrotów hurtowych od godz. 4,30 do godziny 7-mej;

b) dla sprzedaży detalicznej od godz. 8-ej do godz. 16-ej.

Warunki korzystania z Miejskich Hal Targowych ustala „Regulamin Miejskich Hal Targowych" w Gdyni, który zostanie podany do publicznej wiadomości.

Kupcy rynkowi, którym przydzielone zostały miejsca w Halach przy ul. Mościckich, winni przenieść swoje przedsiębiorstwa do Miejskich Hal Targowych w terminie do dnia 17 listopada br.

Detalistom rynkowym, którzy nie mogą uzyskać miejsca sprzedaży w Miejskich Halach Targowych przy ul. Mościckich, zezwala się w drodze wyjątku na dalsze prowadzenie ich przedsiębiorstw w obecnie zajmowanych kioskach na rynku przy ul. 10 Lutego, jednakże najdalej do dnia 27 grudnia br.

Kioski na rynku przy ul. 10 Lutego nie mogą być przekazywane nowym użytkownikom i winny być całkowicie zlikwidowane niezwłocznie po opuszczeniu ich przez obecnego użytkownika.

Ostateczna i całkowita likwidacja rynku i urządzeń targowych winna nastąpić w nieprzekraczalnym terminie do dnia 27 grudnia br.

Gdynia, dnia 10 listopada 1937 r.

Komisarz Rządu
(—) Mgr. pr. Fr. Sokół.

Km. 1567/36. (7836

OBWIESZCZENIE

Dnia 17 listopada 1937 r. o godz. 10 sprzedawać będę w Chełmnie na Rynku w drodze licytacji przymusowej względnie z wolnej ręki za gotówkę: 1 biurko z krzesłem (dąb), 1 bibliotekę (dąb). 3 kanapy, 4 fotele, 4 krzesła fotelowe, 3 krzesła (mahoń), 1 szafonierkę i 1 lampę do pokoju.

Zbiórka reflektantów na Rynku.

(—) Bartosiński,
Komornik rew. II w Chełmnie, Rynek 3.

Liczba czynności: IV. K. 53/31. (7869

PRZETARG PRZYMUSOWY

Nieruchomość położona w Bydgoszczy przy ul. Chrobrego 2/3 i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Bydgoszcz tom XXX. wykaz liczba 1120 na imię Marii Kłosowskiej ur. Wallo w Bydgoszczy, zostanie w drodze egzekucji dnia 13 stycznia 1938 r. o godzinie 10 przed południ. wystawiona na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie pokój Nr. 3.

Nieruchomość obejmuje dom mieszkalny z skrzydłem lewym, podwórzem i ogrodem, dom mieszkalny, budynek boczny, stajnię z pralnią i ustępem o obszarze 10,50 arów. Wartość użytkowa 4147 mk. Matrykuła art. 681, księga podatku budynkowego 1185.

Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 10. 11. 1932 r.

Bydgoszcz, dnia 5 listopada 1937 r.

Sąd Grodzki.

Zlecenie Nr. 1335/VIII.

Numer akt: Km. 669/37. (7835

OBWIESZCZENIE
O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Nowem I rewiru, Tomasz Twardowski, mający kancelarię w Nowem ul. Gdańskie-Przedmieście Nr. 7, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 17 listopada 1937 r. o godz. 10,30 w Nowem ul. Kolejowa, odbędzie się 2-ga licytacja ruchomości, należących do Brunona Wróblewskiego w Nowem, ul. Kolejowa, składających się z: 1 kacz z pluszem „sheapendeal", 1 fotel, 1 biblioteka koloru orzechowego, 1 kredens koloru orzech, 1 biurko dębowe, oszacowanych na łączną sumę zł. 2000,—.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Nowe, dnia 3 listopada 1937 r.

Komornik: (—) T. Twardowski.

I. Km. 2371/36. (7851

OBWIESZCZENIE
O 2-GIEJ LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Toruniu rewiru I Józef Kozak, mający kancelarię w Toruniu ul. Łazienna Nr. 30, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia **17 grudnia 1937 r. o godzinie 10,30** w Sądzie Grodzkim w Toruniu pokój 33, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Dalkowskiego i Spółki w Toruniu, jawnej spółki handlowej, nieruchomości, składającej się z karty Toruń-Nowe Miasto 42 i 43, położonej w Toruniu przy ul. Strumykowej Nr. 5.

Nieruchomość karta 42 obejmuje dom administracyjny i warsztaty i została oszacowana na kwotę zł. 20.388,39, cena zaś wywołania wynosi zł. 13.592,26.

Przystępujący do przetargu nieruchomości karta 42 obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 2.038,84.

Nieruchomość karta 43 obejmuje stajnię, garaż i stolarnię i została oszacowana na kwotę zł. 13.686,14, cena zaś wywołania wynosi zł. 9.124,10.

Przystępujący do przetargu nieruchomości karta 43 obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 1.368,62.

Wyżej naprowadzone nieruchomości karta 42 i 43 zostały oszacowane w całości na kwotę zł. 34.074,53, cena zaś wywołania za obie nieruchomości wynosi zł. 22.716,36.

Przystępujący do przetargu wyżej naprowadzonych nieruchomości obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 3.407,46.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będa zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Toruniu.

Równocześnie nadmieniam, że do licytacji przy przetargach przymusowych dopuszczone będą jedynie osoby, przedkładające w terminie licytacyjnym zezwolenie władz administracyjnych na przewłaszczenie nieruchomości.

Toruń, dnia 27 października 1937 r.

(—) Józef Kozak,
Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru I-go.

Numer akt: I. Km. 495/37. (7852

OBWIESZCZENIE
O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Toruniu rewiru I Józef Kozak, mający kancelarię w Toruniu ul. Łazienna Nr. 30, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 17 grudnia 1937 r. o godz. 10-ej w Sądzie Grodzkim w Toruniu pokój 33, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Bartłomieja Rębacza nieruchomości wiejskiej Czarnebłoto karta 27, położonej w Czarnymbłocie pow. Toruń. Nieruchomość obejmuje ogólnego obszaru 13 ha, 33 a, 64 m² roli i łąk. Na nieruchomości znajduje się dom mieszkalny pod jednym dachem z oborą, oraz osobno stodoła z przybudówką.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 11.589,20, cena zaś wywołania wynosi zł. 8.691,90.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 1.158,92.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Toruniu.

Równocześnie nadmieniam, że do licytacji przy przetargach przymusowych dopuszczone będą jedynie osoby, przedkładające w terminie licytacyjnym zezwolenie władz administracyjnych na przewłaszczenie nieruchomości.

Toruń, dnia 13 października 1937 r.

(—) Józef Kozak,
Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru I-go.

W. U. R. 60/36. (7845

OBWIESZCZENIE

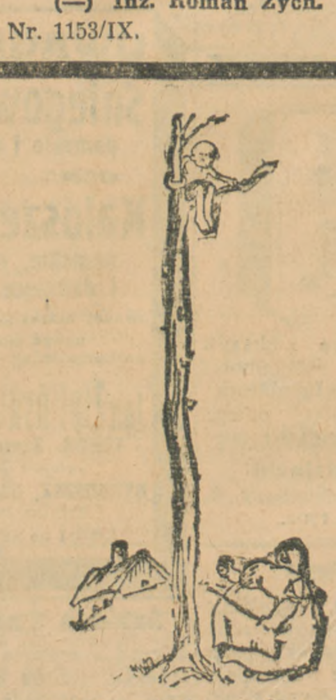
Na podstawie art. 80 ustęp 2 Dz. U. R. P. 5/36 poz. 59 Nadzorca w postępowaniu układowym nad majątkiem Emila Langego w Dąbrowie powiat Chojnice, właściciela nieruchomości Dąbrowej, Brusy, tartaku w Wielu powiat Chojnice, Bysewa i Głukowa powiat Kartuzy, podaje do wiadomości, że ułożona na skutek sprawdzenia **lista wierzytelności** wyłożona będzie do wglądu w lokalu Wojewódzkim Urzędzie Rozjemczym w Toruniu, Krasińskiego 4, przez 20 dni, a to od dnia 13. XI. do dnia 3. XII. 1937 r. włącznie.

Osoby zainteresowane będą mogły w ciągu powyższego czasokresu wnieść zażalenie na postanowienie moje jako nadzorcy, co do wpisania lub odmowy wpisania wierzytelności na listę, na ręce Przewodniczącego W. U. R., którego rozstrzygnięcie jest ostateczne.

Toruń, dnia 4 listopada 1937 r.

(—) Inż. Roman Zych.

Zlecenie Nr. 1153/IX.



— Czy nareszcie zejdziesz z drzewa, w przeciwnym bowiem wypadku wejdę po ciebie na górę.



Tylko naturalne, wyborowe produkty mają zastosowanie przy fabrykacji zup w kostkach

20 Knorr

odmiennych smaków ułatwia dokonanie wyboru
1 kostka = 2 talerze = 20 groszy.

ZAWIADOMIENIE

Podajemy do łaskawej wiadomości Pań, że jutro w poniedziałek — dnia 15 b. m. i pojutrze we wtorek — dnia 16 bm.

delegatka nasza. p. HELENA SZYMAŃSKA

udzielać będzie w Hotelu „Pod Orłem" bezpłatnych porad kosmetycznych. 7828

Zaproszenia na bezpłatne porady otrzymać można we wszystkich pierwszorzędnych perfumeriach i drogeriach.

UWAGA: We własnym interesie prosimy o wcześniejsze rezerwowanie godzin.



Université de Beauté CÉDIB Paris
39, Av. des Champs Elysés, 39.

Ostatnie nowości

na sezon jesienny i zimowy nadeszły! 7573

Materiały na ubrania męskie, wełniane i jedwabie na suknie

Materiały bieliźniane, flanele, inlety, kołdry, firany i t. p.

poleca w bogatym wyborze po cenach konkurencyjnych

SKŁAD LUDOWY E. PREISS

Długa 19 — **Bydgoszcz** — pl. Wolności 1



50% OSZCZĘDNOŚCI PRĄDU

przy pełnej wydajności i światowym zasięgu, przez zastosowanie rewelacyjnego układu „Ekonomizator Prądu", Telefunken-Fenomen Mz. zużywa 25 watów prądu t. j. tyle co mała żarówka. Oszczędność na prądzie wynosi około zł. 3.60 miesięcznie, co stanowi 18% raty miesięcznej za ten odbiornik. „Ekonomizator Prądu" jest zastosowany jedynie w superze Telefunken-Fenomen Mz., stwarzając z niego najoszczędniejszą superheterodynę na rynku; a dzięki wysokim wartościom technicznym, wspaniałemu tonowi, niskiej cenie, wygodnym spłatom, stanowi najodpowiedniejszą superheterodynę dla wszystkich! Cena zł. 289 za got. Na raty: zaliczka zł. 20 i 16 mies. rat po zł. 20.

SUPER FENOMEN

Radio TELEFUNKEN

harmonia tonów - symbol jakości

PRZEDSIĘBIORSTWO ELEKTROTECHNICZNE

A. KOSZARSKI

TORUŃ

MOST PAULIŃSKI 3 m. 2 — TELEFON 1707

WYKONUJE:

Telefoniczne urządzenia wewnętrzne (domofony) instalację automatycznych central telefonicznych od 10 numerów wzwyż — w fabrykach, biurach, składach, dworach i mieszkaniach prywatnych.

Ponadto uskutecznia naprawę urządzeń domofonowych oraz wykonuje wszelkie prace wchodzące w zakres elektro- i radiotechniki.

PORADY TECHNICZNE I KOSZTORYSY BEZPŁATNIE. (7443

Kto pragnie rozwoju handlu w Gdyni - będzie kupował tylko w firmach handlowych **prywatnej inicjatywy**

Wszystko z

Elektrotechniki

kupić można po cenach konkurencyjnych w firmie

Inż. T. Wieczffiński

Gdynia, Świętojańska 59
Telefon 28-38 7058

GRUDZIĄDZ

Piegi-plamy, wyrzuty
usuwa
KREM I MYDŁO

NINON

dawniej Benegnina

Puder Ninon jako konieczny dodatek nadaje cerze przepiękny wygląd i naturalną świeżość.

Cena kremu 1.75 zł.
mydła 1.00 zł.
295 pudru 1.00 zł.

Główny skład i wytwórnia Apteka i drogeria **pod Łabędziem** Magistrą JANA STENCLA Grudziądz, Rynek 20, tel. 142.

Zgubioną

kartę mobilizacyjną, wystawioną przez P. K. U. Grudziądz — unieważniam. 7822G

2 - pokoje

z kuchnią poszukuje urzędniczka od 1. XII. 37 r. Zgłoszenia do Adm. „Dnia Grudziądzkiego Il" 7840Grk

BYDGOSZCZ

Futra

wszelkiego rodzaju, najsolidniej wykonuje przodujące, najpopularniejsze na Pomorzu kuśnierstwo Stanisław Rudak, Bydgoszcz, Dworcowa 70 (narożnik ul. Matejki), telefon 19-05 6423 B

Pianino

używane w dobrym stanie bardzo korzystnie na sprzedaż. Oferty do Administracji „Dnia Bydgoskiego Il." Bydgoszcz, ul. Dworcowa 25 pod 1313. 6069M



NAJLEPIEJ *dezynfekuje jamę ustną* ; USUWA *przykry zapach*

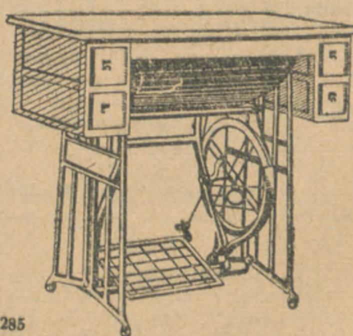
WODA DO UST „HALINA" MGR. W. PAŹDZIERSKIEGO

żądać wszędzie

UPOŚLEDZENI SŁUCHOWO!

VIBRAPHON! Niebywały przewrót w tej dziedzinie, polecony przez lekarzy specjalistów, **nie elektryczny**, bez bateryj, bez drutów, bez dodatkowych części, prawie **niewidoczny** w noszeniu, przyczynia się do znacznej poprawy słuchu. **Żądajcie bezpłatnego przesłania broszury wraz z warunkami 30-dniowej próby.**

Instytut dla Upośledzonych Słuchowo.
Warszawa, ul. Zielna 48 - XI. — Tel. 275-03
Godziny przyjęć od 11 — 15. 7826



Tylko gatunek decyduje.

Dobre maszyny do szycia, haftu, endlowania, mereżkowania sprzedajemy już za zł. 160 gotówką-ratami.

Polski Dom Kryszer

KRAKÓW, ul. Zwierzyniecka 6 Wydz. XIII.

Żądajcie cenników. 7285

Nowości na jesień i zimę

ZNAK OCHR.

MOLENDA
SZEWIOTY KAMGARNY SUKNA
Gustaw Molenda i Syn
Bielsko na Śląsku

SKŁADY FABRYCZNE
Gdynia, ul. Św. Jańska 18, tel. 12-84
Gdańsk, Kohlenmarkt 12, tel. 251-15
Toruń, ul. Szeroka 19, tel. 19-78
Bydgoszcz, Gdańska 11, tel. 21-92
Grudziądz, Mickiewicza 7, tel. 17-53 6666



Fortepiany i Pianina SOMMERFELDA

można spotkać nietylko w całej Europie, lecz nawet z drugiej strony oceanu. Jest to dowodem, że instrumenty te cieszą się zasłużonym uznaniem i powodzeniem.

Prosimy o żądanie katalogów jak również o zwiedzenie naszego składu. 5520

Fabryka Fortepianów i Pianin

B. SOMMERFELD

Bydgoszcz, ul. Śniadeckich 2.

OLEJARNIA I RAFINERIA

FRANCISZEK WOYTON

Toruń, ul. Grudziądzka 15, tel.: 20-45 i 12-27

Kupujemy:

rzepak, rzepik, lniane siemię, konopie, słonecznik, boby soyowe,

Sprzedajemy: 6340

śruty, jako najlepszą paszę, rzepakowy, lniany, soyowy, konopny, słonecznikowy, palmowy, kokosowy i mączkę mięsną.

Osiedliłem się
w Bydgoszczy, ul. Gdańska 35 7689

Dr. med. Paweł Chojnacki

lekarz specjalista w chorobach ocznych

Godz. przyjęć 9—11 i 15—17. Telefon 3003.

Mamy zaszczyt podać do wiadomości Szan. Klienteli, że przejęliśmy

farbiarnię f-y Hans Schneider w St. Albrecht.

Wszystkie dotychczasowe oddziały i miejsca przyjmowania zleceń farbiarń Hans Schneider oraz Kraatz Sp. z o. odp. będą przez nas nadal prowadzone.

Zlecenia Szan. Klienteli wykona w przyszłości powszechnie znana firma

Kraatz Sp. z o. odp.
Gdańsk - Orunia 7862
Telefon: 285-72, 285-73
„ **233-27** (dotychczas SCHNEIDER)

Gruźlica płuc

jest nieubłagalna i corocznie, nie robiąc różnicy dla płci, wieku i stanu pociąga bardzo wiele ofiar.

Przy zwalczaniu chorób płucnych, bronchitu, grypy, uporczywego męczącego **Kaszlu** i t. p., stosują pp. lekarze

„BALSAM TRIKOLAN-AGE",

który ułatwiając wydzielanie się plwociny, usuwa kaszel, wzmacnia organizm i samopoczucie chorego, oraz powiększa wagę ciała. Do nabycia w aptekach. 7558

PÓŁ DARMO!!



Z powodu dużego zapasu książek oferujemy Czytelnikom „Dnia Pomorza" 5 książek po bajecznie niskiej cenie tylko za zł 3.85 — 1) Adwokat i doradca domowy. Wzory odwołań podatkowych, skarg sądowych, podań do władz i urzędów. Sprawy egzekucyjne majątkowe, eksmisyjne, rolne, budowlane, spadkowe, wekslowe, kredytowe, wojskowe, małżeńskie. Wzory umów dzierżawnych, ofert, podań o pracę i tp. — 2) Nowy sekretarz dla wszystkich. Wzory listów prywatnych, ofert, podań i skarg i tp. — 3) Książka lekarska. Wielki zbiór przepisów na różne choroby i dolegliwości — 4) Bądź wesołym w towarzystwie, a będziesz przez wszystkich lubiany. Nowy zbiór monologów, żartów, dowcipów i tp. — 5) Sen i odgadywanie snów z ilustracjami. Cały komplet tylko Zł. 3.85. [illegible] się przy odbiorze. Adresujcie: Wydawnictwo „WIEDZA" D 37, Warszawa, Sosnowa 18, m. 4. 7881



OGŁOSZENIA:

wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej	0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie	1.00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie	0.80 zł
w tekście na dalszych stronach	0.50 zł

Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tem jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich na podstawie notowań Giełdy Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień wpłaty.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:

W ekspedycji miejscowych agencyj	2.00 zł
Z odnoszeniem do domu	2.20 zł
Przez pocztę z odnoszeniem do domu	2.40 zł
Pod opaską	4,50 zł
W Gdańsku przez pocztę . 2.32 gd; przez gońca	2.00 gd
W Gdańsku z odbieraniem w administracji wprost	1.75 gd
Zagranicą	4.00 zł

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

Redaktor odpowiedzialny:
WACŁAW WYTYK, Toruń, ul. Bydgoska 56.

UWAGI:

Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20 proc. nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.
Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Józef Kretowicz Bydgoszcz, ul. Dworcowa 25 I. piętro, redaktor odpowiedz. na Gdynię: Wiktor Mielnikow, Gdynia, ul. Min. Kwiatkowskiego, gmach „Paged'u". — Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz: Franciszek Myśliński Grudziądz Plac 23 Stycznia 10, I. — Redaktor odpow na Tczew: Alojzy Kuzio Tczew, Kościuszki nr. 1.
Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Gryf" z odp. udziałami w Toruniu. Za ogłoszenia odpowiada Administracja.